

FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor

Editor-in-Chief

Jakub Z. Lichański

Tom recenzowany

Volume reviewed

KRYTYKA MEDIÓW. PROLEGOMENA

MEDIA CRITICISM. PROLEGOMENA

Tom III

Volume III

Nr 3 (65) lipiec–wrzesień, 2021

No. 3 (65) July–September, 2021



Warszawa 2021

Publikacja afiliowana przy Uniwersytecie Warszawskim

Copyright by Wydawnictwo DiG, 2021

ISSN 1733-1986
ISBN 978-83-286-####-#

Krytyka mediów. Prolegomena
Media criticism. Prolegomena

Redaktor tomu / Volume Editor:
Jakub Z. Lichański

EDITORIAL*

Lector Benevole,
Szanowni Państwo!

Obecny numer kwartalnika „Forum Artis Rhetoricae” poświęcony jest tylko jednemu zagadnieniu, a mianowicie krytyce medialnej. Kwestia ta, zawsze ważna, poczyną obecnie nabierać wielkiego znaczenia: jedną z przyczyn jest fakt, że od wielu lat internet okazuje się ważką i nową — płaszczyzną (?) — przekazu medialnego. Sprawdziły się zatem przewidywania Stanisława Lema wyrażone jeszcze w studiach: *Dialogi* (1957) oraz *Summa Technologiae* (1964) i Derricka de Kerkhove *Powłoka kultury* (1996) oraz *Inteligencja otwarta. Narodziny społeczeństwa sieciowego* (2001). Wskażę na jeden tylko problem, a mianowicie *społeczeństwo sieciowe*. Implikuje on dość zasadnicze zmiany w podejściu do mediów, bowiem — zapewne — likwiduje m.in. podział na media zimne i gorące. Powstają w ten sposób inne problemy, ale na nie wskazują autorzy.

Jak zatem podejść do badań tego zagadnienia?

Staramy się omówić te problemy w dwu tekstach. Pierwszy Jakuba Z. Lichańskiego *Wprowadzenie do krytyki mediów z elementami retoryki. prolegomena* (*Introduction to the Media Criticism with the Elements of Rhetorics. Prolegomena*) jest propozycją teoretyczną oraz praktyczną dotyczącą tytułowego problemu. Autor za W.C. Boothem przypomina, że *retoryka jest metodą poszukiwania najlepszej drogi komunikacji*; co więcej, jak pisze S.K. Foss, *teoria retoryczna nie może być oddzielona od pytań dotyczących ludzkiego działania, roli symboli w tworzeniu ludzkiego świata, oraz władzy, jaką daje audytorium możliwość konstruowania tego świata*. Artykuł omawia takie kwestie, jak: system medialny, elementy teorii retoryki, krytykę mediów i metody w niej stosowane, odwołuje się także do przykładów oraz proponuje tematy do własnych badań.

Tekstem praktycznym jest, zapewne o prowokacyjnym tytule, tekst Krzysztofa Obremskiego *Najdalszy horyzont „dobrej zmiany”: Auschwitz?! (The farthest horizon of „good change”: Auschwitz?!)*. Autor analizuje wypowiedzi medialne oraz

* Wszystkie artykuły są zindeksowane w: <<https://pbn.nauka.gov.pl/polindex-webapp/search/basic?type=all&query=Forum+Artis+Rhetoricae>> [dostęp: 30.10.2020].

pokazuje, jakie są konsekwencje pewnych sformułowań, rozumowań itd., których dość niefrasobliwie (?) używają politycy, ale i dziennikarze. Autor wskazuje na skojarzenia, jakie mogą nasunąć się odbiorcom takich tekstów. Dość nieświadomie Autor nawiązuje do publikowanego na naszych łamach tekstu Bruce'a McComisky, który także pokazywał na możliwość bardzo dramatycznego (na szczęście zablokowanego przez FBI) „odczytania” przesłania medialnego¹.

*

Może jednak nasunąć się pytanie, co to ma wspólnego z retoryką?

Otóż, jak podkreśla wielu badaczy, nie ma wątpliwości, że związki krytyki medialnej z retoryką są nie tylko bardzo silne, ale i wielopoziomowe. Kwestię tę niezwykle trafnie scharakteryzował Christian Kock:

Retorykę zastosowaną do mediów i ogólniej do komunikacji publicznej musimy traktować funkcjonalistycznie. Retorzy mają tendencję do myślenia, że używamy dyskursu publicznego, aby zrobić pewne rzeczy dla nas — słowami. Retoryka jest przedmiotem praktycznym, co implikuje jej normatywność: ona będzie zatem nas uczyć nie tylko „robienia” pewnych rzeczy ze słowami, ale także „jak dobrze zrobić te rzeczy” słowami. Bo retoryka jest właśnie metodą, jak „dobrze coś zrobić” ze słowami [aby dokładnie osiągnąć zamierzony cel], jest również konieczna do tego, abyśmy byli zawsze bardzo świadomi tego, co staramy się robić, bo ze słowami możemy zrobić wiele różnych rzeczy, i musimy umieć posłużyć się zróżnicowanymi słowami; ogólnie retoryka uczy nas, że funkcją komunikatu jest, aby przekazał on jak najpełniej wszystkie te właściwości, które powinna mieć wiadomość, a to z kolei oznacza, że wiadomość, aby spełniać różne funkcje, będzie mieć bardzo różne właściwości.

Jakub Z. Lichański
Redaktor Naczelny
ORCID 0000-0002-1943-5069

¹ B. McComisky (2019), *Post-Truth Rhetoric and the Functions of Education* (Retoryka postprawdy i funkcje edukacji), „Forum Artis Rhetoricae”, 59 (4), s. 25–50.

*

Kind Reader!

The current issue of the quarterly “Forum Artis Rhetoricae” is devoted to one issue only, namely media criticism. This issue, always important, is now becoming of great importance: one of the reasons is the fact that for many years the Internet has turned out to be a weighty and a new — plane (?) — media message. Thus, the predictions of Stanisław Lem, expressed in the studies by *Dialogs* (1957) and *Summa Technologiae* (1964) and Derrick de Kerckhove *The Skin of Culture* (1996) and *Connected Intelligence. The Arrival of the Web Society* (2001), have come true. I will point out only one problem, and that is the network society. It implies quite fundamental changes in the approach to the media, because — probably — it eliminates, inter alia, division into cold and hot media. This raises other problems, but the authors point to them.

So how to approach the research on this issue?

We try to show it in two texts. The first by Jakub Z. Lichański *Introduction to the Media Criticism with Elements of Rhetorics. Prolegomena* (Wprowadzenie do krytyki mediów z elementami retoryki. Prolegomena) is a theoretical and practical proposal concerning the title problem. Author after W.C. Booth recalls that *rhetoric is a method of finding the best way to communicate*; moreover, as S.K. Foss *The rhetorical theory cannot be separated from questions about human action, the role of symbols in creating the human world, and the power that the audience gives to construct this world*. The article discusses such issues as: the media system, elements of the theory of rhetoric, media criticism and methods used in it, also refers to examples and proposes topics for own research.

A practical text, probably with a provocative title, is a text by Krzysztof Obremski, *The farthest horizon of “good change”: Auschwitz?! (Najdalszy horyzont „dobrej zmiany”: Auschwitz?!)*. The author analyzes media statements and shows what are the consequences of certain phrases, reasoning, etc., which are used quite carelessly (?) By politicians and journalists. The author points to associations that may arise for the recipients of such texts. Quite unconsciously, the author refers to the text by Bruce McComisky published in our pages, which also showed the possibility of a very dramatic (fortunately blocked by the FBI) “reading” of the media message.

*

The question may arise, however, what does this have to do with rhetoric?

Well, as many researchers emphasize, there is no doubt that the links between media criticism and rhetoric are not only very strong, but also multi-level. This issue was very aptly described by Christian Kock:

Rhetoric takes a view of media and of public communication generally that we may call functionalist. Rhetoricians tend to think that we use public discourse to do certain things for us with words. Rhetoric is a practical subject, which also implies that it is normative: it will teach us, not only to do certain things with words, but also to do these things well with words. Because rhetoric is about doing things well with words, it is also central to it that we should always be very aware of what we are trying to do, for we can do many different things with words, and they need to be done with different words; in general rhetoric teaches us that the function a message is meant to serve very largely determines all the properties that the message should have, which again implies that messages meant to serve different functions will have very different properties.

Jakub Z. Lichański
Editor-in-Chief
ORCID 0000-0002-1943-5069

Warszawa, La Rama, Paris 2021–09–20

Teksty wpłynęły do Redakcji — 03.08.2021
Teksty przyjęte do druku po recenzjach — 19.09.2021

The texts were sent to the Editorial Board — 03.08.2021
Texts accepted for printing after reviews — 19.09.2021

SPIS TREŚCI / INDEX

- 3 Editorial
- 7 Spis treści / Index

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

- 9 **Wprowadzenie do krytyki mediów z elementami retoryki.
Prolegomena**
Introduction to Media Criticism. Prolegomena
Jakub Z. Lichański
- 53 **Najdalszy horyzont „dobrej zmiany”: Auschwitz?!**
he farthest horizon of „good change”: Auschwitz?!
Krzysztof Obremski
- 72 **Autorzy numeru**

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

Jakub Z. Lichański

Editor-in-Chief Forum Artis Rhetoricae

ORCID: 0000-0002-1943-5069

WPROWADZENIE DO KRYTYKI MEDIÓW Z ELEMENTAMI RETORYKI. PROLEGOMENA*

1. Wprowadzenie¹

Trojaki jest przedmiot naszych rozważań: są to elementy teorii retoryki, krytyka mediów i laboratorium badawcze. Pozornie związek między nimi wydaje się mechanicznie narzucony. Jednakże, jak już dawno zauważono, to *retoryka jest metodą poszukiwania najlepszej drogi komunikacji* (Booth 2004; Lichański 2017)². Retoryka także stworzyła metody krytyki tekstów — niezależnie od formy ich przekazania (Lichański 2011, 267–311), które udoskonalone w latach 20. XX wieku dały początek *krytyce retorycznej* (Wichelns 1925, 181–216; Black 1965; Foss 1989, 191–196; Foss 2004).

Można zatem powiedzieć, iż retoryka dawała przez stulecia spójny system komunikacji (Vickers 1989). Oznaczało to, iż wytworzyła:

1. techniki oraz wzory przygotowywania różnorodnych tekstów, od wierszy po edykty cesarskie,
2. wzory różnych stylów wypowiedzi dostosowanych do okoliczności oraz odbiorców,
3. sposoby analizy, *resp.* krytyki tekstów, aby móc odkryć, co tak naprawdę kryje się „za zasłoną słów”.

Retoryka, co nie ulega wątpliwości (Fumaroli 1999), do końca wieku XIX, acz zapewne i współcześnie, jest jedną z podstawowych **nauk o komunikacji** .

* Copyright © Jakub Z. Lichański 2021; Copyright © Sonja K. Foss 1989, 2004; Copyright © Douglas Gould 2004.

¹ Szalenie jestem wdzięczny dr Krzysztofowi Grzegorzewskiemu z Uniwersytetu Łódzkiego za jego wnikliwą lekturę tekstu i wiele uwag, które pozwoliły mi usunąć z niego oczywiste błędy, a też wyjaśnić kwestie, które niezbyt precyzyjnie zostały przedstawione. Za ewentualne pomyłki wina spada na autora.

² Można oczywiście wskazać tradycję Platona i Arystotelesa, ale to jest dość trywialna uwaga; dlatego wskazuję stosunkowo najnowsze prace.

Jeśli spojrzymy na nią w perspektywie m.in. *krytyki retorycznej*, ale w postaci nadanej jej przez Herberta A. Wichelnsa (Wichelns 1925, 181–216), a następnie poddawanej modyfikacjom, m.in. przez Edwina Blacka (Black 1965) i opisaną w podręczniku Sonii K. Foss (Foss 2004), to okaże się, iż nadal pozostała ona jedną z najważniejszych *nauk o komunikacji*. Cóż daje nam zatem retoryka, że warto do niej wciąż sięgać?

Tu — mały ekskurs. Oto w sylabusie zajęć, które Sonja K. Foss prowadzi na uniwersytecie w Denver i zatytułowanym *Critical Analysis of Communication*, badaczka pisze, iż jednym z celów zajęć jest (Foss 2009)³:

Zapoznanie studentów z postępowaniem według reguł krytyki retorycznej i rozwijanie umiejętności świadomego posługiwania się tymi narzędziami w życiu osobistym i zawodowym.

Jak słusznie pisze dalej Sonja K. Foss (2009)⁴:

Teoria retoryczna przeszła długą drogę od teorii służącej pomocą stronom sporów w starożytnej Grecji i Rzymie. Dzisiaj teoria retoryczna obejmuje wszystkie aspekty sytuacji retorycznej — sytuacje kryzysowe, publiczność, a także retora/mówcę — szczególnie te, w których występuje dowolny akt retoryczny. Teoria retoryczna nie może być oddzielona od pytań dotyczących ludzkiego działania, roli symboli w tworzeniu ludzkiego świata, oraz władzy, jaką daje audytorium możliwość konstruowania tego świata.

W ten sposób kształtuje się także komunikacja; bowiem sytuacja retoryczna oraz akt retoryczny są nierozdzielnie związane z komunikacją. Podobnie ujmują rzecz autorzy *The International Encyclopedia of Communication*, w której hasła związane z retoryką zajmują bardzo wiele miejsca. Sama retoryka jest postrzegana jako *serce działalności w sferze aktywności publicznej* (Donsbach 2008, *Rhetorical Theory of Public Activity*).

Ostatni element — Laboratorium badawcze — to istota naszych zajęć. Mamy wspólnie dokonać analizy jakichś problemów z zakresu mediów, a następnie, wedle określonych reguł, przeprowadzić ich krytykę. A celem tego jest przygotowanie artykułu naukowego...

Autor składa podziękowanie kilku osobom, dzięki którym mógł przygotować niniejsze opracowania. Są wśród nich badacze polscy, a m.in. dr hab. Katarzyna Budzyńska, profesor Helena Cichocka, profesor Andrzej Borowski, profesor Krzysztof Obremski, dr Józef Maria Ruszar, ale przede wszystkim profesor Sonja

³ Cf. To introduce students to the process of rhetorical criticism and to develop an appreciation for its value in personal and professional life.

⁴ Cf. Rhetorical theory has come a long way from theorizing designed to help litigants in ancient Greece and Rome. Rhetorical theory now addresses all aspects of the rhetorical situation — exigence, audience, and rhetor — as well as the larger contexts in which any given rhetorical act occurs. Rhetorical theory cannot be divorced from questions about human agency, the role of symbols in the creation of the human world, and the power of audiences to construct that world. Por. Także przykłady podane na s. 47 nn. (uwaga na cytata z J. Tischnera oraz przykłady, szczególnie analiza wypowiedzi Zybortowicza).

K. Foss z Uniwersytetu w Denver, profesor Janice R. Walker z Georgia South. University, Douglas Gould i koleżanki i koledzy z *Communications Consortium Media Center* w Washington DC, oraz koleżanki i koledzy z *Seminar für Allgemeine Rhetorik* i redakcji *Historisches Wörterbuch der Rhetorik* Uniwersytetu w Tybindze.

Warszawa, 2020–04–03; 2021–05–17

Słowa kluczowe: krytyka mediów, retoryka, kompozycja, laboratorium badawcze

Introduction to the media criticism with the elements of rhetorics. Prolegomena

1. Introduction

The subject of our discussion is threefold: elements of rhetoric theory, media criticism, and a research laboratory. On the surface, the relationship between them appears to be mechanically imposed. However, as it has long been noted, rhetoric is a method of searching for the best way of communication (Booth 2004; Lichański 2017). Rhetoric also created methods of text criticism — regardless of the form of their transmission (Lichański 2011, 267–311), which, improved in the 1920s, gave rise to rhetorical criticism (Wichelns 1925, 181–216; Black 1965; Foss 1989, 191–196; Foss 2004).

It can therefore be said that rhetoric has provided a coherent system of communication for centuries (Vickers 1989). This meant that it produced:

1. techniques and patterns of preparing various texts, from poems to imperial edicts,
2. patterns of various styles of expression adapted to the circumstances and recipients,
3. methods of analysis, resp. Text criticism, in order to discover what is really hidden “behind the veil of words”.

Rhetoric, which is beyond doubt (Fumaroli 1999), until the end of the nineteenth century, but probably also today, is one of the basic science of communication. If we look at it in the perspective of, inter alia, rhetorical criticism, but in the form given to it by Herbert A. Wichelns (Wichelns 1925, 181–216), and then subjected to modifications, e.g. by Edwin Black (Black 1965) and described in the textbook of Sonja K. Foss (Foss 2004), it turns out that it still remains one of the most important science of communication. So what does rhetoric give us that it is worth reaching for?

Here — a little excursion. Here in the syllabus that Sonja K. Foss teaches at the University of Denver, entitled *Critical Analysis of Communication*, the researcher writes that one of the aims of the course is (Foss 2009):

To introduce students to the process of rhetorical criticism and to develop an appreciation for its value in personal and professional life.

This is an important remark that points to the role of rhetoric and rhetorical criticism in acquiring the ability to analyze communication processes.

As Sonja K. Foss (2009) rightly writes:

Rhetorical theory has come a long way from theorizing designed to help litigants in ancient Greece and Rome. Rhetorical theory now addresses all aspects of the rhetorical situation — exigence, audience, and rhetor — as well as the larger contexts in which any given rhetorical act occurs. Rhetorical theory cannot be divorced from questions about human agency, the role of symbols in the creation of the human world, and the power of audiences to construct that world.

This is also how communication is shaped; for the rhetorical situation and the rhetorical act are inseparable from communication. The authors of *The International Encyclopedia of Communication* put it in a similar way, in which slogans related to rhetoric take up a lot of space. The rhetoric itself is seen as the heart of activity in the sphere of public activity (Donsbach 2008, *Rhetorical Theory of Public Activity*).

The last element — Research Laboratory — is the essence of our classes. Together, we are to analyze some problems in the field of the media, and then, according to certain rules, conduct a critique of them. And the purpose of this is to prepare a scientific article...

The author expresses his thanks to a few people who made it possible for him to prepare these studies. Among them are Polish researchers, including dr hab. Katarzyna Budzyńska, professor Helena Cichocka, professor Andrzej Borowski, professor Krzysztof Obremski, dr Józef Maria Ruszar but most of all professor Sonja K. Foss from the University of Denver, professor Janice R. Walker from Georgia South. University, Douglas Gould and colleagues from the Communications Consortium Media Center in Washington DC, and colleagues from the *Seminar für Allgemeine Rhetorik* and the editorial staff of *Historisches Wörterbuch der Rhetorik* of the University of Tübingen.

Key Words: rhetoric, media criticism, composition, research laboratory.

2. System medialny — teoria

W zasadzie należałoby mówić o systemach medialnych, bowiem dziś — w pierwszej ćwierci XXI wieku — trudno uważać, że jest jakiś jeden system. Szczególnie że sposoby jego opisu, a też wskazanie na różne zależności mediów od innych czynników, są bardzo złożone. Generalnie możemy przyjąć, że winniśmy uwzględnić takie czynniki, jak:

- i. społeczeństwo — i stopień jego strukturalnej stabilności,
- ii. media oraz różne ich funkcje,
- iii. audytorium oraz stopień jego zależności/niezależności od informacji przekazywanej przez/za pośrednictwem media(ów),
- iv. efekty — kognitywne, afektywne, behawioralne.

Czy zatem można odrzucić dawny, wywodzący się od Marshalla McLuhana, podział na „media zimne i media gorące” oraz także pochodzącą od niego sugestię, że media „stworzyły globalną wioskę” (McLuhan 2004; McLuhan 2017). Jeśli sięgniemy do pochodzących z początku naszego wieku opracowań Hallina i Manciniego, a w Polsce spopularyzowanych przez Karola Jakubowicza (Hallin, Mancini 2004; Jakubowicz 2007), to okaże się, że w zasadzie są to tylko rozwinięcia teorii McLuhana. Podobnie jak podejścia Majewskiego czy Kokoszyńskiej (Majewski, Kokoszyńska 2020, 21 nn.). Wskazane komplikacje opisali z jednej strony Bogusław Nierenberg, który przedstawił problem zarządzania mediami (Nierenberg 2011)⁵, z drugiej Hanna Batorowska, Rafał Klepka, Olga Wasiuta, którzy w studium *Media jako instrument wpływu informacyjnego i manipulacji społeczeństwem* (Batorowska, Klepka, Wasiuta, 2019) pokazali całą złożoność wskazanych w punktach i–iv relacji. Szczególnie ci ostatni podjęli m.in. na takie kwestie, jak: *konsekwencje potopu informacyjnego dla rozwoju współczesnej kultury, technologiczne środowisko współczesnej manipulacji, czy celowego deformowania informacji* (Batorowska, Klepka, Wasiuta, 2019, 15–80). Ale podjęli oni także kwestię *globalnej sieci internetowej* i konsekwencji jej nie tyle powstania, co działania (ibidem, 127–181); wskazali zatem na problem, który chyba jako pierwszy opisał Derrick de Kerckhove, gdy mówił o nieuchronnych zmianach, jakie wprowadzą możliwości związane z rozwojem narzędzi elektronicznych (Kerckhove 1996; Kerckhove 2001). Warto podkreślić, że część z tych niebezpieczeństw czy mówiąc ogólniej zmian, jakie zajądą, opisał już dawno wcześniej Stanisław Lem w *Summa Technologiae* (Lem 1964)⁶.

Wskazane problemy znalazły swój wyraz w problemach sposobu budowania komunikatów i na tę kwestię pragnę teraz zwrócić uwagę. W ten sposób zresztą wkraczamy na pole retoryki — o czym dalej. Wskazane dotąd zmiany, jakie dotknęły nie tylko systemy medialne, ale całokształt naszego życia, przyniosły następujące konsekwencje, jeśli chodzi o „zachowania językowe”:

⁵ Tu trzeba przywołać Noama Chomsky’ego, który wskazał na cztery poważne ograniczenia w organizacji i zarządzaniu mediami, por. Chomsky 2014.

⁶ W późniejszych pracach, takich m.in. jak: *Tajemnica chińskiego pokoju* (1996), *Bomba megabitowa* (1999), *Golem XIV* (2021), wracał do tych kwestii i do zarysowanych wcześniej kwestii dorzucał tylko „uszczerłowania”!

L.p.	A. Język naturalny	B. Języki sformalizowane	Komentarz
1.	Przedmiotem wypowiedzi są dowolne kwestie, które mogą być przedstawione bez użycia specjalnej terminologii, acz możliwe jest posłużenie się tzw. żargonem zawodowym	Przedmiotem wypowiedzi są z reguły kwestie wysoce abstrakcyjne i wymagające specjalistycznego języka	W dziedzinie A. retoryka jest jedną z podstawowych technik komunikacyjnych; w dziedzinie B. — w zasadzie nie powinna się pojawiać (reguły konstrukcji wypowiedzi w językach sformalizowanych) UWAGA — może pojawić się zjawisko „wciśnięcia kitu” (H. Frankfurt)
2.	Odbiorcą jest każdy użytkownik języka — niezależnie od merytorycznego przygotowania	Odbiorcą jest specjalista w danej dziedzinie, acz możliwe jest, iż tekst jest dostępny dla każdego odbiorcy	Te dwie grupy odbiorców nie są, z przyczyn oczywistych, odseparowane od siebie
3.	Nadawcą może być specjalista w jakiejś dziedzinie wiedzy, techniki, medycyny	Nadawcą jest wyłącznie specjalista w danej dziedzinie wiedzy, techniki, medycyny	Jw.
4.	Przy wypowiedziach nt. problemów z dziedziny wiedzy, techniki, medycyny muszą nastąpić nieuchronnie uproszczenia, które jednak mają swe źródła m.in. w edukacji szkolnej	Przy wypowiedziach nt. problemów z dziedziny wiedzy, techniki, medycyny innej niż dziedzina mówiącego bądź gdy celem jest przekonanie audytoryum do nowych idei, mogą nastąpić nieuchronnie uproszczenia, które jednak mają swe źródła m.in. w edukacji szkolnej	W takich sytuacjach jedną dziedziną wiedzy, która jest pomocna w konstrukcji struktur argumentacyjnych, jest retoryka. Mamy bowiem do czynienia z dowodzeniami hipotetycznymi i dlatego musimy znaleźć wszelkie środki, które mogą przekonać oponentów (opisał je już Arystoteles w <i>Retoryce</i>).
5.	W języku naturalnym z reguły mówimy o <i>interpretacji faktów</i> ; jeśli mówimy o faktach, to rozumiemy je z reguły w sposób potoczny. Często posługujemy się opiniami, mniemaniem, powszechną opinią na jakiś temat	W językach sformalizowanych z reguły mówimy o <i>faktach</i> , które dodatkowo <i>definiujemy</i> , aby ograniczyć dowolność w rozumowaniu pojęć, faktów itd.	Musimy rozróżnić: — mówienie o faktach i interpretacji faktów — posługujemy się definicjami pojęć, faktów itd. — posługujemy się potocznym rozumieniem różnych terminów

L.p.	A. Język naturalny	B. Języki sformalizowane	Komentarz
6.	Elegancja wypowiedzi, ale czasem też dosadność oraz dążenie do efektywności wypowiedzi	Elegancja wypowiedzi, ale zawsze musi ona odznaczać się formalną poprawnością	W obu dziedzinach pojęcie to oznacza absolutnie dwie różne rzeczy!
7.	PRZYKŁADY Wypowiedzi z dziedziny wiedzy, techniki, medycyny np. na łamach gazet, w aud. popularnych w mediach, w potocznych rozmowach itd. Retoryka wspomaga perswazyjność komunikatów.	PRZYKŁADY Wypowiedzi z dziedziny wiedzy, techniki, medycyny np. na łamach pism wąsko-specjalistycznych, studiach naukowych, seminariach wąsko-specjalistycznych itd. Wymagana jest precyzja wypowiedzi z reguły połączona z dopuszczalnym w danej dziedzinie sposobem argumentowania (z reguły sformalizowanym) oraz opartym na pewnych przesłankach/przesłankach prawdziwych.	UWAGA Tylko, gdy wypowiedzi w dziedzinie B. wykraczają poza pole danej dziedziny — dopuszcza się zmianę języka wypowiedzi, a często trzeba rezygnować z języka/żargonu zawodowego, aby uzyskać dobre (?) zrozumienie przedstawianych poglądów. Retoryka jest wtedy konieczna jako metoda w dowodzeniu racji opartych na przesłankach niepewnych.

Jako swoiste podsumowanie tych uwag — najpierw cytuję ze znanego tekstu Murraya N. Rothbarda dotyczącego m.in. hermeneutyki i jej zastosowania do badań w zakresie, o którym tu mówię⁷:

Co oczywiste, dekonstrukcja i hermeneutyka na wielu poziomach są samosprzeczne (self-refuting). Jeśli nie możemy objąć rozumem znaczenia jakiegokolwiek tekstu, to dlaczego w ogóle mamy się tym trudzić lub brać poważnie pod uwagę prace i doktryny autorów, którzy agresywnie proklamują własną niezrozumiałość?

Przytaczam tę uwagę, bowiem przypomina ona o dość przykrym fakcie, który często jest pomijany. Oto, gdy odchodzimy od języka sformalizowanego (ze wszystkimi jego ograniczeniami!), to grozi nam niebezpieczeństwo, o którym wspomina Rothbard. Jednak stosowanie reguł retoryki nie prowadzi do wskazanej **samosprzeczności**. Mimo pewnych wad retoryka — w jej klasycznym kształcie — przyjmuje za pewnik, iż możemy zawsze „objąć rozumem znaczenie jakiegokolwiek tekstu”. Jedyńm warunkiem jest tylko znajomość języka, w którym tekst jest wypowiedziany oraz znajomość reguł obowiązującej w danym języku — retoryki (teorii tekstu argumentacyjnego).

Można powiedzieć, iż system medialny „tkwi” w retoryce z powodów, które wyżej wskazałem. Nie ma znaczenia, jakiego typu jest to system; każdy musi posłużyć się tekstem, a wtedy nieuchronnie MUSI korzystać z reguł opisanych przez retorykę.

Związki retoryki i mediów, *resp.* krytyki mediów opisał Christian Kock (Kock 2004, 103–110)⁸:

Retorykę zastosowaną do mediów i ogólniej do komunikacji publicznej musimy traktować funkcjonalistycznie. Retorzy mają tendencję do myślenia, że używamy dyskursu publicznego, aby zrobić pewne rzeczy dla nas — słowami. Retoryka jest przedmiotem praktycznym, co implikuje jej normatywność: ona będzie zatem nas uczyć, nie tylko „robienia” pewnych rzeczy ze słowami, ale także „jak dobrze zrobić te rzeczy” słowami. Bo retoryka jest właśnie metodą, jak „dobrze coś zrobić” ze słowami [aby dokładnie osiągnąć zamierzony

⁷ Murray N. Rothbard, (2005), *Hermeneutyczna inwazja na filozofię i ekonomię*, tł. J. Lewiński, <http://mises.pl/blog/2005/04/10/190> (2014–02–03). Zwracam uwagę, że właśnie zaburzenia w komunikacji czy wręcz manipulowanie informacją następuje, gdy dość niefrasobliwie mieszamy język sformalizowany z językiem naturalnym, co widać, niestety, m.in. w sposobie komunikowania się specjalistów, np. lekarzy, z tzw. szerokim/ogólnym audytorium. Ta ostatnia kwestia jest omawiana w tomach *Retoryka i manipulacja* (2020), t. 1–4, Warszawa, Wyd. DiG [seria: „Forum Artis Rhetoricae” 2020, 60–63], por. <http://www.ips.polon.uw.edu.pl/art.php?id=77> (2021–05–17).

⁸ Cf. Rhetoric takes a view of media and of public communication generally that we may call functionalist. Rhetoricians tend to think that we use public discourse to do certain things for us with words. Rhetoric is a practical subject, which also implies that it is normative: it will teach us, not only to do certain things with words, but also to do these things well with words. Because rhetoric is about doing things well with words, it is also central to it that we should always be very aware of what we are trying to do, for we can do many different things with words, and they need to be done with different words; in general rhetoric teaches us that the function a message is meant to serve very largely determines all the properties that the message should have, which again implies that messages meant to serve different functions will have very different properties.

cel — dop. [ZL], jest również konieczna do tego, abyśmy byli zawsze bardzo świadomi tego, co staramy się robić, bo ze słowami możemy zrobić wiele różnych rzeczy, i musimy umieć posłużyć się zróżnicowanymi słowami; ogólnie retoryka uczy nas, że funkcją komunikatu jest, aby przekazać on jak najpełniej wszystkie te właściwości, które powinna mieć wiadomość, a to z kolei oznacza, że wiadomość, aby spełniać różne funkcje, będzie mieć bardzo różne właściwości.

Retoryka zatem określa komunikację w mediach i ułatwia posługiwanie się nią tak, aby *powiedzieć wszystko, co pomyśli głowa* — ale nie więcej. Problemy te wiążą się z kwestiami komunikacji i budowania poprawnych/zrozumiałych komunikatów (Serenio, Mortensen 1970; Hahn, Lippert, Paynton 2012). Wayne E. Brockriede w studium *Dimensions of the Concept of Rhetoric*, acz nie nawiązuje do Kwintyliana, to przecież określając „wymiały” retoryki rozpatrywanej w perspektywie nauki o komunikacji retorycznej, zwraca uwagę na trzy kwestie (Brockriede 1970, 25–39):

1. pierwsza wiąże się z relacjami interpersonalnymi oraz sytuacją, w której zachodzi komunikacja,
2. druga porusza problem analizy zarówno przeszłych, jak i współczesnych wydarzeń (autor podkreśla m.in. selekcję i strukturalizowanie wydarzeń),
3. trzecia wiąże się z samym aktem retorycznym, który jest/może być wzorcem powiązanych kontekstów czy procesów.

Dalej badacz zwraca uwagę na takie problemy, jak (Brockriede 1970, 25–39; Wichelns 1925, 182–216):

1. kwestie ideologiczne, które wpływają na sam akt retoryczny,
2. normy i wartości zarówno mówcy, jak i audytorium,
3. problemy etyczne oraz filozoficzne dotyczące sposobu postrzegania człowieka.

Można powiedzieć, iż Wayne E. Brockriede, mówiąc o wymiarach sytuacji, w jakich zachodzi komunikacja retoryczna (są to: i. format wystąpienia/sytuacji, ii. kanały wykorzystane w komunikacji, iii. ludzie, do których zwraca się mówca, iv. funkcje, jakie ma spełnić komunikat, v. metoda komunikacji oraz vi. kontekst związany z miejscem oraz czasem), w sposób mniej czy bardziej świadomy nawiązuje do kwestii związanych z tzw. *okolicznościami sprawy* (Volkmann 1885, 36–37 nn.; Martin 1974, 17–18, 111–116 nn.; Lichański 2007, 197–98, 112). Warto zwrócić uwagę, iż w ten sposób Wayne E. Brockriede wskazuje na silne związki retoryki i kwestii aksjologicznych; nie jest to niczym dziwnym, ale warto i trzeba kwestię tę mocno podkreślić.

W pracy Bruce’a Smitha, Harolda Lasswella oraz Ralpha D. Caseya autorzy sformułowali odpowiedź na pytanie „czym są studia nad komunikacją?”. Twierdzą oni, że badania w tym zakresie są polem dociekań akademickich, a głównym celem jest znalezienie odpowiedzi na pytania: „kto mówi?”, „co?”, „z wykorzystaniem jakich kanałów komunikacji medialnej?”, „do kogo?” oraz „jakie będą

wyniki?” (Smith, Lasswell, Casey 1946, 121). Można powiedzieć, iż i tym uwagom patronuje retoryka.

Bardzo trafnie podkreśla związki retoryki, komunikacji i mediów we wstępie do najnowszej książki Fee-Alexandra Haase:

Książka o retoryce i komunikacji zapośredniczonej — dlaczego?⁹

Od starożytności różnie ocenia się pozycję mediów w społeczeństwach. Ale przez cały czas ludzie byli świadomi, że wpływ ma każde medium używane do komunikacji z innymi. Począwszy od użycia głosu do artykułowania mowy i obrazów w ludzkim umyśle i rysunkach, komunikacja ludzka została udoskonalona dzięki technicznym wynalazkom. Utorowali drogę do naszej współczesnej zdigitalizowanej komunikacji i rozprzestrzenili ją na cały świat. Ale ze współczesnego punktu widzenia, spojrzenie w przeszłość i przyszłość, a też przewidywanie nadchodzących nowych wynalazków, stawia nas przed koniecznością określenia, czym są media. Z innego punktu widzenia, to retoryka [postrzegana jako odrębna] dyscyplina wykazuje ciągłość, która pozwala nam podchodzić do mediów z położeniem nacisku na podstawowe pytanie, jak działała retoryka medialna; krótko mówiąc, retoryka medialna, jakiego rodzaju są odziedziczone tradycje kulturowe i jakie są rodzaje współczesnych zastosowań retoryki w mediach 21. wieku.

W ten sposób wkraczamy na kolejne pole, a jest nim retoryka postrzegana jako teoria tekstu i teoria argumentacji.

3. Elementy teorii retoryki

Gdy mówimy o związkach mediów i retoryki, a w systemie medialnym o efektach — wtedy musimy odwołać się do retoryki (jako teorii tekstu i teorii argumentacji, por. Lichański 2017). Wynika to także z faktu, iż będziemy posługiwać się najogólniej symbolami¹⁰:

1. Chaim PERELMAN: *Przedmiotem retoryki jest analiza technik dyskursywnych, które mają na celu wywołanie lub wzmocnienie poparcia twierdzeń przedkładanych do akceptacji.* (Perelman 2002)
2. Kenneth BURKE: *Retoryka to sztuka odkrywania dających się uzasadnić przekonań i poprawienia tych przekonań we wspólnym dyskursie.* (Burke 1950)
3. Andrea LUNS福德: *Retoryka to sztuka, praktyka oraz studium na temat wszelkich odmian ludzkiej komunikacji.* (Lunsford 1995; także Foss 1989)

⁹ *A Book on Rhetoric and Mediated Communication — Why?*

Since antiquity, the position of media within societies has been differently estimated. But at all times, people were aware that any medium used to communicate to other has an effect. Starting from the use of the voice to articulate speech and images in human's mind and drawings, the communication of humans was enhanced with technical inventions. They paved the way to our contemporary digitalized communication and have spread across the globe. But from a contemporary standpoint, the perspective into the past and the future with coming new inventions makes it a challenge to define what media are. On the contrary, the discipline of rhetoric shows a continuity that allows us to approach media with the critical question how rhetoric in media, shortly speaking media rhetoric, operated, what kinds of cultural traditions it inherited, and what types of kinds of contemporary application for the rhetoric of media in the 21 st century exist.

¹⁰ Jest to, z językoznawczego punktu widzenia, pewne uproszczenie, ale dopuszczalne, por. Kramsch 2002.

4. Gerald A. HAUSER: *Retoryka to posłużenie się symbolami dla wywołania społecznych działań*. (Hauser 2002)
5. Karen A. FOSS: *Retoryka jest sztuką i nauką o tym, jak posługiwać się [wymyślonymi] przez ludzi symbolami*. (Foss K. 2008)
6. Jakub Z. LICHANŃSKI: *Retoryka jest systemem formalnym, w którym określone są reguły konstruowania, analizowania, resp. wypowiadania nieskończonej liczby poprawnych tekstów zbudowanych ze skończonej liczby poprawnych zdań, resp. periodów, przy czym i zdania, resp. periody, i teksty, są: uporządkowane inwencyjnie, dyspozycyjnie i elokucyjnie, a uporządkowanie to służy przedstawieniu w naoczności określonych idei i odwołuje się do określonych wartości. Zarówno uporządkowanie tekstów, jak i przedstawienie określonych idei oraz odwołanie do określonych wartości są wynikiem aktów intencjonalnych autora* (Lichanński 2007)¹¹.

Przypomnę, że Arystoteles w *Retoryce* tak określa jej przedmiot (ARIST., *rhet.*, I.1354a1–3; 1355b26–27):

Retoryka jest antystrofą (= odpowiednikiem) dialektyki; obie przecież dotyczą tego rodzaju spraw, które do pewnego stopnia znane są wszystkim ludziom i nie stanowią przedmiotu żadnej określonej nauki [...]. Retoryka jest to sztuka/nauka metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonujące.

Retoryka jednak musi być postrzegana „bardziej praktycznie”. Jak powiada Kwintyliian (Quint., V.10.54) „[określam retorykę] przez części”:

[id aut universaum verbis conplectimur, ut „rhetorica est bene dicendi scientia”, aut per partes, ut] Rhetorice est inveniendi recte et disponendi et eloquendi cum firma memoria et cum dignitate actionis scientia [...] — [albo obejmujemy słowami/pojęciami ogólnymi, jak „retoryka jest wiedzą w zakresie rzetelnej/dobrej wymowy”, albo poprzez części, jak] Retoryka jest wiedzą/nauką (jak) poprawnie wynajdywać, porządkować i wypowiadać (w sensie: wypowiadać w dobrej formie językowej), z (wykorzystaniem) dobrej pamięci i godnie zaprezentować (dowolny tekst).

W ten sposób retoryka zostaje przedstawiona jako zbiór pewnych reguł ogólnych (*rhetorica est [...] scientia*), które są stosowane w kolejnych etapach konstruowania tekstu (Ueding 1995, 55).

¹¹ Definicja ta wykorzystuje uwagi Kwintyliana z jego dzieła, por. Quint., V.10.54, także s. XXX niniejszego tomu. Zwracam też uwagę, iż w Tabeli 1 wskazuję także na rolę audytorium. Warto zwrócić uwagę, iż zaproponowana definicja „wchłania” także określenie hermeneutyki, jakie podał Bernard J.F. Lonergan, por. tegoż, *Metoda w teologii*, op. cit., s. 158–159: [reguły hermeneutyki to] i. analiza kompozycji tekstu, ii. określenie zamierzeń autora (zrozumienie samego autora, jego narodu, języka, czasu, kultury, stylu życia, sposobu myślenia), iii. wiedza o ludziach, o których autor pisze, iv. rodzaj środków lingwistycznych, gramatycznych, stylistycznych, którymi autor się posługuje. Nie sposób pominąć tu kwestii podniesionej jeszcze przez Karla Prantla, por. tegoż, op. cit., t. 1, s. 505 i nn., por. też przyp. XX w niniejszym tomie. Zwraca badacz uwagę, iż teoria retoryki jest tylko środkiem/narzędziem dla przekazywania tzw. *popularphilosophie* (filozofii popularnej/łatwo zrozumiałej); polemika z tym poglądem musi być przeniesiona w inne miejsce.

Clive Staples Lewis¹², wybitny badacz literatury angielskiej, zwrócił uwagę, iż:

[...] retoryka wyjaśnia formalne, a nie treściowe cechy charakterystyczne; znaczy to, że może kazać robić dygresje, ale nie wskazuje, co w dygresjach umieszczać.

Stefania Skwarczyńska określiła niezwykle trafnie retorykę: powiada ona, że jest *téchne rhetoriké* **usługowością form syntaktycznych wobec myśli panującej nad tematem, wobec osoby, która myśl chce wypowiedzieć** (Skwarczyńska, 2.324–397).

Retoryka jest umieszczana przez część współczesnych badaczy w obrębie *pragmatyki*, czyli — jak chce Jaakko Hintikka (Hintikka 1992, 474–475) — w obrębie dziedziny badającej *użycie języka*. Nie obejmuje ona psychologii i socjologii użytkowników języka [tu należy zastrzec, iż badacze tacy, jak przywoływani już Kenneth Burke z jednej, a Chaim Perelmann z drugiej kwestie odbiorcy analizują dość szeroko]. W takim rozumieniu retoryki ważne miejsce przypada twórcy kierunku zwanego *rhetorical criticism* [*krytyka retoryczna*], Herbertowi Augustowi Wichelnsowi, który następująco zdefiniował tę naukę:

Krytyka retoryczna traktuje mowę (=tekst) jako komunikację ze specyficzną publicznością i widzi swój cel w analizie i ocenie stosowanych przez mówcę (=autora) metod przekazywania swoich idei słuchaczom [tł. A. Jaroszyńska].

Ważką jest także opinia Hansa Blumenberga, który pisał, iż:

Retoryka jest nie tylko systemem pozyskiwania mandatu do działania, jest także formowaniem i obroną formującego się i już uformowanego pojmowania siebie samego — wobec siebie i wobec innych. [...] Retoryka ma do czynienia nie z faktami, lecz z oczekiwaniami.

Blumenberg zwraca uwagę na dwie istotne kwestie, a mianowicie: retoryka wiąże się z działaniem oraz procesem uświadamiania sobie przesłanek owego działania, oraz odwołuje się do pewnych oczekiwań (zarówno mówiącego, jak i jego audytorium). W ten sposób okazuje się, że jej znajomość ułatwia dwie rzeczy. Po pierwsze — pozwala na pełniejszą analizę przyczyn podejmowania określonych działań; po drugie — uświadamia nam, że oto najczęściej odwołujemy się, w naszej językowej aktywności, do mniemań, wyobrażeń, lecz rzadko — do faktów (o ile słowo to jeszcze coś dla nas znaczy). Mówiąc inaczej: to retoryka pozwala nam zrozumieć w pełni siłę konwencji, wśród których żyjemy. Aby bowiem porozumieć się, musimy właśnie poruszać się głównie w świecie owych konwencji czy też oczekiwań, a może raczej — metafor Blumenberga.

Jednak to retoryka uświadamia nam zarazem, że operujemy nie wiedzą o świecie, o faktach, a właśnie — najczęściej toposami, bądź nawet stereotypami. Nie sądzą, aby też inna nauka w pełni nam to uświadamiała.

¹² Cf. C.S. Lewis, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecza i wczesnego renesansu*, tł. W. Ostrowski, Warszawa 1986, s. 135.

Należy jeszcze wskazać Gerta Uedinga, który spróbował dać swoiście „pragmatyczną” definicję retoryki. Według niego:

Retoryka jest pojęciem obejmującym teorię i praktykę retoryki — we wszystkich przejawach działalności komunikacyjnej człowieka oraz niezależnie od tego, czy jest wypowiedź ustna, pisemna czy też są użyte środki masowego komunikowania.

Tabele 1 i 2 pokazują *ETAPY KSZTAŁTOWANIA TEKSTU* oraz *JAK, W TRAKCIE KONSTRUKCJI, TEKST* resp. *JEGO PRZEDMIOT ULEGA OGRANICZENIOM*.

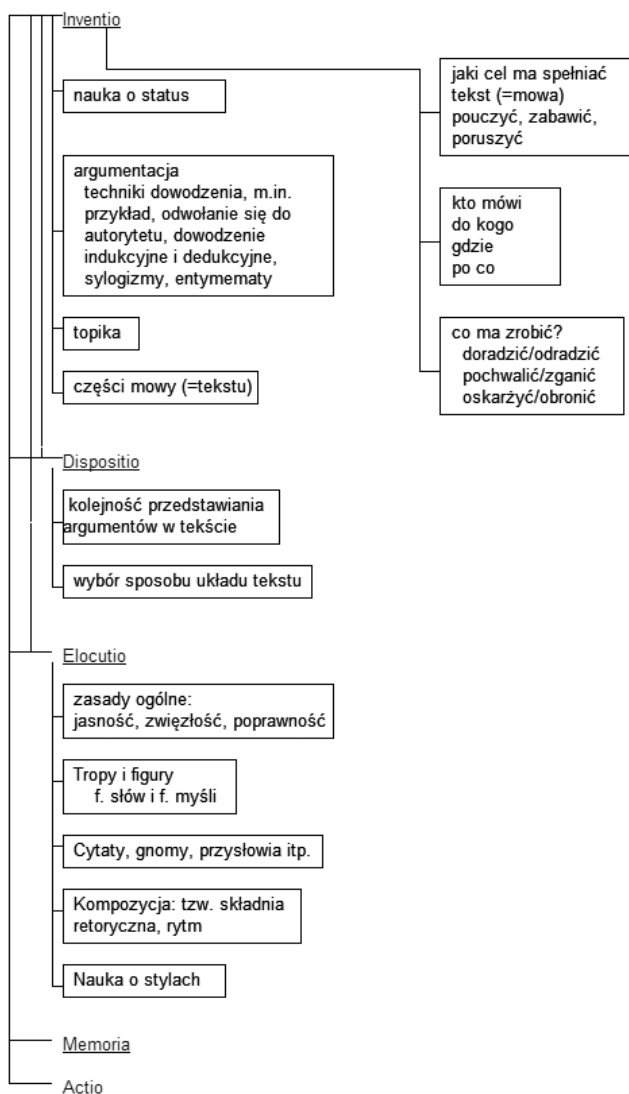


Tabela 1. Etapy kształtowania tekstu

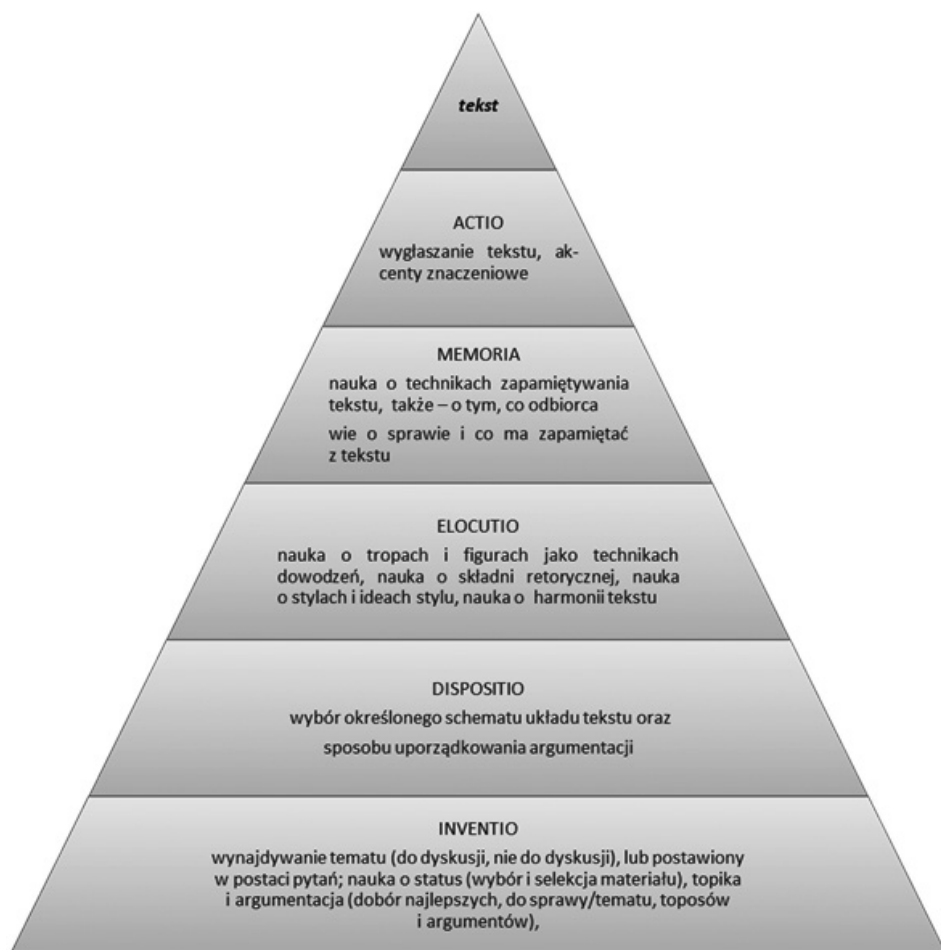


Tabela 2.

Tabela pokazuje, inaczej niż poprzednia, iż tekst końcowy jest konsekwencją kolejnych ograniczeń, jakie nakładamy na materiał, na sposób jego uporządkowania, techniki dowodzeń tezy bądź tez tekstu — wreszcie musimy brać pod uwagę, jak publiczność odbierze ten tekst (nie tylko zatem chodzi o sposób jego podania, ale i także o to, ile i jaką wiedzę o sprawie posiada publiczność)

Gdy stosujemy reguły retoryki, rozwiązujemy określone zadanie, czyli tzw. hipotezę¹³. Czynimy to, znajdując dla pewnej idei, którą chcemy wyrazić w tekście językowym:

- a. tyle materiału, aby móc w pełni przedstawić i/lub rozstrzygnąć hipotezę,
- b. struktury argumentacyjne, których chcemy użyć w tekście,

¹³ R. Volkmann, op. cit., s. 131–132.

- c. odpowiednie uporządkowanie materiału, wreszcie
- d. konkretny kształt słowny, który odzwierciedli jednocześnie, *primo*, tę konkretną ideę, która najpełniej odpowiada hipotezie, *secundo*, metaforę — obraz, który najpełniej staje się naocznością przedstawianej idei abstrakcyjnej.

4. Krytyka retoryczna

Krytyka retoryczna jest zbiorem metod analitycznych pozwalających pokazać, jak działają różne przedmioty (artefakty) symboliczne (m.in. słowa, wyrażenia, teksty, zachowania, filmy itd.). Przez symbol rozumie się wynik świadomych działań człowieka, bowiem jest to coś, co my w sposób arbitralny związaliśmy z przedmiotem (Foss 2004, 4). W tej sytuacji działanie np. osoby publicznej, która prezentuje swój program, jest swoistym *działaniem symbolicznym*, bowiem osoba ta posługuje się pewnymi słowami (np. prawo, sprawiedliwość, praworządność itd.) bądź wyrażeniami (np. przestrzeganie prawa i porządku, równość wszystkich wobec prawa, walka z wykluczeniem itd.), które są *symbolami*, bowiem w danej społeczności rozumiemy je zgodnie z określonymi i znanymi wszystkim regułami. Jak powiada Karen A. Foss (Foss 2009, 858)¹⁴:

Teoria retoryczna przebyła długą drogę od teorii „zaprojektowanej”, aby pomóc stronom sporów w starożytnej Grecji i Rzymie. Teoria retoryczna teraz obejmuje wszystkie aspekty retorycznych sytuacji — sytuacje krytyczne, publiczność, jak i retor, a także wszelkie konteksty, w których pojawia się dowolny akt retoryczny (najogólniej chodzi o sytuacje jakiejś kontrowersji, która wymaga jednoznacznego wyjaśnienia — dop. JZL). Teoria retoryczna nie może być rozpatrywana w oderwaniu od pytań dotyczących ludzkich działań, roli symboli w tworzeniu świata ludzi, i znaczenia siły publiczności we współpracy w budowaniu tego świata.

Jakie zatem są narzędzia współczesnej krytyki retorycznej? Herbert Wichelns określił je następująco (Wichelns 1925, 181–215; Lichański 2017, 101–138):

„krytyk literacki interpretuje wartości stałe i uniwersalne, podczas gdy krytyka retoryczna nie zajmuje się ani stałością, ani pięknem, ale efektem”. Dlatego też przedmiotem badania krytyka retorycznego jest mowa rozumiana jako komunikacja z publicznością, a celem jest analiza i ocena metod przekazywania przez mówcę idei audytorium. Konkretnie zalecenia metodologiczne dotyczą takich kwestii, jak: analiza osobowości mówcy, motyw jego działania, cele i oceny przez niego sformułowane; styl, sposób dobierania argumentów i dowodów oraz sposoby przekazywania wypowiedzi słuchaczom. W badaniach krytycznych bardzo ważne miejsce powinna zająć publiczność; nie tylko jej ogólna charakterystyka i efekt, jaki wywarło na niej wystąpienie, ale też wpływ, jaki miało przemówienie odczytane później oraz oddziaływanie objawiające się zmianą postaw społeczeństwa w konkretnym momencie historycznym.

¹⁴ Cf. Rhetorical theory has come a long way from theorizing designed to help litigants in ancient Greece and Rome. Rhetorical theory now addresses all aspects of the rhetorical situation — exigence, audience, and rhetor — as well as the larger contexts in which any given rhetorical act occurs. Rhetorical theory cannot be divorced from questions about human agency, the role of symbols in the creation of the human world, and the power of audiences to construct that world.

Obecnie wyróżnia się kilkanaście metod badawczych (Ornatowski 2003, 13–26; Foss 2004; Lichański 2017, 101–138). Z powiedzianego wynika, że stąd, wśród celów takich badań jest odkrycie, jakimi normami oraz wartościami kieruje się np. polityk w swych działaniach czy wystąpieniach, czy jest im wierny, czy są to normy oraz wartości, które podziela grupa, do której apeluje. Krytyka retoryczna pozwala zatem kontrolować mówcę, bowiem nie ukryje on swych celów przed audytorium. Co istotne — krytyka retoryczna pozwala też na analizę technik argumentacyjnych stosowanych przez mówcę oraz pomoże wykryć, kiedy próbuje manipulować, a nie rzetelnie przekonywać.

Warto jednak pamiętać i o takich określeniach krytyki retorycznej (Cagle 2014):

- the systematic process of illuminating and evaluating products of human activity (systematyczny proces wyjaśniania i oceny produktów działalności ludzkiej),
- (...) description, analysis, interpretation, and evaluation of persuasive uses of communication (opis, analiza, interpretacja i ocena perswazyjnych zastosowań „komunikacji”),
- A communication critic seeks to make an argument that interprets or evaluates the messages to which the individual or society is exposed (Krytyk komunikacji stara się skonstruować argument, który interpretuje i ocenia wiadomości, na które pojedyncze osoby lub społeczeństwo są „narażeni”).

Ponieważ podstawowe metody stosowane w krytyce retorycznej były wielokrotnie omawiane — kwestie te pomijam (Foss 1989, 191–196; Foss 2004; Lichański 2011, 267–311). Przypomnę tylko zatem, że są to następujące metody: **krytyka neoarystotelesowska, krytyka genologiczna/gatunkowa, krytyka feministyczna, krytyka metaforyczna, krytyka narracyjna, [metoda] krytyki motywu fantastycznego, pentada (lub metoda dramatystyczna)¹⁵ oraz podejście skojarzeniowe**. Do tego należy dodać jeszcze metody, na które wskazał Ramie McKerrow (McKerrow 1989, 91–111): **krytyka dominacji i krytyka wolności**, które składają się na **krytykę dyskursu władzy¹⁶**.

Jednak za cytowanym już Cagle’em warto wskazać na pewne kwestie metodyczne; oto w krytyce retorycznej stawiamy następujące pytania (Cagle 2014):

- i. Ocena badań (wyjaśnienie powodów, dla których przeprowadzamy badanie),
- ii. Ocena artefaktu (czym jest artefakt, czy są teorie na jego temat, czy są określone jakieś reguły badania artefaktu),
- iii. Stawiamy pytania badawcze (jakie pytania badawcze chcemy zadać i zadajemy artefaktowi; jaki problem badawczy pragniemy rozwiązać),
- iv. Określamy, *resp.* wybieramy metody.

¹⁵ Jest ona postrzegana jako ucieleśnienie swego dramatu, na który składają się takie elementy, jak: *kto zrobił, co zrobił, gdzie, jak, kiedy, przy pomocy czego i z czyją asystą*;

¹⁶ Problemy te przedstawiał m.in. Bruce McComisky, por. „Forum Artis Rhetoricae” 2019: 4 (59), s. 25–50, <http://www.ips.polon.uw.edu.pl/pliki/forum.artis.rhetoricae.2019.4.pdf>, (2021–08–24).

Jak zatem możemy się zorientować, postępowania opisowe oraz analityczne w krytyce retorycznej mają na celu jasne przedstawienie przedmiotu, *resp.* problemu, który pragniemy omówić i przedstawić.

Aby niniejsze rozważania uczynić bardziej jasnymi — wskażę na kilka przykładów wypowiedzi na temat koronawirusa: wszystkie pochodzą z kwietnia 2020¹⁷. Warto zacząć od następującej uwagi poczynionej... jeszcze w 2015 roku (Pyrć 2015, 48–54)¹⁸:

Pierwsze wzmianki o ludzkich koronawirusach pochodzą z lat 60. XX wieku, kiedy to udało się wyizolować i opisać dwa patogeny — HCoV-229E oraz HCoV-OC43. Koronawirusy przez lata znajdowały się na uboczu głównego nurtu badań w wirusologii i medycynie, ponieważ te dwa gatunki wywołują łagodne przeziębienie, które bez żadnej interwencji ustępuje w ciągu kilku dni. Dopiero początek XXI wieku przyniósł światu epidemię choroby wywołanej przez nieznaną wcześniej, wysoce zakaźny gatunek koronawirusa SARS (ang. severe acute respiratory syndrome). Szczęśliwie, dzięki zastosowanym środkom zaradczym oraz naturalnej sezonowości występowania koronawirusów, już po kilku miesiącach wirus zniknął z ludzkiej populacji. Epidemia przyczyniła się do zintensyfikowania prac badawczych, które doprowadziły w następnych latach do identyfikacji i opisanie kolejnych, niskopatogennych ludzkich koronawirusów — ludzkiego koronawirusa NL63 oraz HKU1. W 2012 roku, po 10 latach od epidemii SARS-CoV, pojawiły się przypadki nowej, ciężkiej i często śmiertelnej choroby układu oddechowego wywoływanej przez koronawirus MERS.

Niniejsza praca (K. Pyrć) ma na celu przedstawienie podrodziny Coronavirinae, skupiając się na charakterystyce klinicznej oraz dostępnych danych epidemiologicznych.

Jakimi sposobami informowano nas o tym wirusie?

Pojęcia (nazwy, terminologia)

i. koronawirus COVID-19

k. jako widmo (Augustyniak¹⁹: (1) Widmo jako powidok czegoś, co przemija i zanika: odchodzi, staje się więc niewidoczne. (2) Widmo jako zwiastun czegoś, co nastaje, co zbliża się i prześwituje, ale jeszcze się nie objawiło. [...] Koronawirus jako widmo to przede wszystkim powidok zarazy. „Zaraza” to coś, co przez wieki głęboko wryło się w nasz kulturowy genotyp. Gdy przychodziła, gwałtownie i szybko zabijała dużą część populacji. [...]

¹⁷ Jest to fragment raportu na temat sposobu komunikacji, z jaką mamy do czynienia w polskich mediach, na temat epidemii, fragmenty raportu opublikowane w „Forum Artis Rhetoricae”: 2021: 1 (63), s. 35–49, http://www.ips.polon.uw.edu.pl/pliki/forum.artis.rhetoricae.2021.1_v2.pdf, (2021–08–23). Zwracam uwagę, że dalej podana jest także informacja o autorach wypowiedzi [uwaga Red.].

¹⁸ Por. K. Pyrć (2015), *Ludzkie koronawirusy*, „Postępy Nauk Medycznych”, t. XXVIII, nr 48, s. 48–54.

¹⁹ Piotr Augustyniak to myśliciel i eseista, doktor habilitowany filozofii. Wykładowca Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. W latach 2011–2012 stypendysta Republiki Austriackiej na Uniwersytecie Wiedeńskim. Autor książek o filozofii Nietzschego, Heideggera, Lutra i Mistra Eckharta. Badacz polskiej tożsamości i jej aporetycznego stosunku do nowoczesności. Wydał m.in. książkę „*Homo polacus. Eseje o polskiej duszy*” (Znak 2015).

Koronawirus jest powidokiem zarazy i odpowiada za ten atawistyczny, zdecydowanie przesadny lęk, który przeżywamy [podkr. — JZL].)²⁰

choroba — tu: także kwestia szpitali, innych chorych itd.

(choroba i sposób jej zapobiegania, Hoo²¹: **Strategie zdystansowania społecznego** (The social distancing) i **higieny** zostały z powodzeniem zastosowane, na przykład w Korei Południowej, aby ograniczyć epidemię. Są jedynym krajem, który spłaszczyl krzywą — spowolnił liczbę nowych infekcji, aby nie przytłoczyć systemu opieki zdrowotnej — i stopniowo opanował epidemię [podkr. — JZL].)²²

konsekwencje

sytuacja, w jakiej pojawił się k. i konsekwencje (Drożdżiak²³; Wiele osób **doświadcza tej sytuacji jako nierealnej**. Czasem dlatego, że wywołuje duży lęk i pojawiają się typowe obrony: zaprzeczenie, wykluczenie, dysocjacja. [...] Widzimy, że **wirus okazał się bombą mentalną**. Nie da się ustalić jednoznacznie, na ile jest groźny, jakie zabezpieczenia są racjonalne, a które tylko sytuację pogorszą. Nie da się ustalić, ile jest ofiar. **Zakazy wzajemnie się wykluczają, ludzie są zdezorientowani**: jeden chce chodzić do kościoła, drugi do lasu, obaj się sobie dziwią. Maseczki pomagają czy nie? I które? Nie da się porozumieć w żadnej sprawie. W warunkach w miarę normalnych ludzie uzgadniają wspólne „jedno”, o którym się nie dyskutuje. Coś, czego się nie kwestionuje, bo jest zbyt oczywiste. **Tu mamy epidemię filmów w internecie i jeśli zbierze się wszystkie prognozy i pomysły z różnych krajów, żądania różnych opcji politycznych i religijnych, to okazuje się, że żadna wspólna rzeczywistość nie istnieje. Znikła. Mamy wieżę Babel** [podkr. — JZL].)²⁴

To tylko bardzo skromny wybór — pominąłem m.in. oficjalne komunikaty Ministerstwa Zdrowia, tzw. ogłoszenia społeczne, wypowiedzi innych członków rządu czy też części lekarzy itp. — chciałem tylko wskazać, iż tego typu wypowiedzi wprowadzają, najdelikatniej mówiąc, spory chaos informacyjny²⁵.

Oczywiście jest to tylko wstęp do przygotowania pełnego opracowania na powyższy temat.

5. Krytyka mediów. Wprowadzenie i przykłady

Powyższy przykład jest dobrym wstępem do zaprezentowania metod właściwej krytyki mediów.

²⁰ Por. <https://liberte.pl/author/paugustyniak/>, (2020-04-28).

²¹ David Hoo, to wirusolog, pracownik Aaron Diamond AIDS Research Center, zatrudniony także na Columbia University w Nowym Jorku, USA.

²² Por. <https://wyborcza.pl/7,75400,25810409,to-czubek-gory-lodowej-slynnny-wirusolog-david-ho-o-korona-wirusie.html>, (2020-04-28).

²³ Paweł Drożdżiak jest psychologiem, psychoterapeutą i mediatorem.

²⁴ Por. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1954108,1,upadaja-mity-wirus-okazal-sie-bomba-mentalna.read>, (2020-04-26).

²⁵ Idealnie został pogłębiony od momentu ogłoszenia książki *Falszywa pandemia*, Warszawa 2020, która zawiera wypowiedzi fachowców w zakresie epidemiologii, wirusologii oraz statystyki — także na temat liczby zgonów.

Przedmiot i zakres: Krytyka mediów związana jest z ich rozwojem i zmienia się tak, jak i one ulegają zmianie. Dziś musi objąć także m.in. ocenę *nowych mediów*. Dawny podział McLuhana na media zimne i gorące jest nadal aktualny, z tym że obecnie *de facto* mamy TYLKO media gorące (McLuhan 2004).

Odrobina historii: Krytyka Mediów istnieje od XIX w. Była oceną powierzchownego sposobu pracy dziennikarzy. Np. austriacki pisarz Karl Kraus wprowadził pojęcie GRUBENHUNDS²⁶ / KACZKA DZIENNIKARSKA.

Wraz z pojawieniem się środków masowego przekazu, zwłaszcza filmu, formy krytyki mediów, dotknęły m.in. sposobów produkcji przekazu medialnego. Pojawił się także problem samokontroli. Wraz z pojawieniem się Internetu publiczna krytyka mediów stała się ostrzejsza.

Problemy z przedmiotem i zakresem: Krytyka medialna jest to definiowanie kryteriów ich oceny.

Według Jamesa Careya (Carey 1974) ma ona zrealizować trzy cele:

- 1) krytyka standardów odpowiedzialności publicznej lub społecznej,
- 2) krytyka naukowa,
- 3) krytyka kulturowa.

Jak zauważa Carey (1974: 244):

Przez kulturę krytyki mam na myśli ciągły proces debaty między prasą/mediami a publicznością, a w szczególności z tą jej częścią, która — ze względu na motyw i umiejętności — najbardziej kwalifikuje się do wejścia na krytyczną arenę [możliwego sporu/oceny].

Media i/a propaganda:

- i. Media są stale zagrożone przez to, iż staną się elementem propagandy (Berneys²⁷),
- ii. W jednym z tekstów ze zbioru *Language and Politics*, Chomsky pisze wprost: *Jednym ze sposobów na kontrolowanie ludzkich myśli jest tworzenie pozorów debaty, będąc jednocześnie pewnym, że debata ta pozostaje w bardzo wąskim zakresie; mówiąc wprost, musisz być pewny, że obie strony uczestniczące w debacie zgadzają się z pewnymi założeniami, które stanowią właśnie produkt systemu propagandy* (N. Chomsky, *Language and Politics*, C.P. Otero (ed.), Black Rose Books Ltd., Montreal & New York 1999, s. 672, tłum. J.O.).
- iii. Uwaga Chomsky'ego dobrze wprowadza w **podstawowe problemy związane z krytyką mediów**. Jako punkt wyjścia możemy przyjąć następujące hipotezy:
 - **wszystkie ośrodki władzy wykorzystują dziś media,**

²⁶ Wymyślił go Arthur Schütz, ale wykorzystał tekst właśnie Karla Krausa, por. [https://de.wikipedia.org/wiki/Grubenhund_\(Zeitung\)](https://de.wikipedia.org/wiki/Grubenhund_(Zeitung)), (2021–08–24).

²⁷ Por. „Forum Artis Rhetoricae” 2020: 2 (61), s. 27–76, <http://www.ips.polon.uw.edu.pl/pliki/forum.artis.rhetoricae.2020.2.pdf>, (2021–08–24).

- korzystają z manipulacji i symulacji, a także konstruują fabułę, korzystają z retoryki, aby sprzedać odbiorcom produkty, kandydatów i pomysły,
- dzisiaj większość mediów, aby przyciągnąć i przytrzymać widzów, od nowików po reklamy, tworzy spektakle, operuje uproszczeniami i przesadą,

iv. Co więcej — winniśmy pamiętać, iż:

- media stały się częścią władzy i systemu gospodarczego,
- nie zachowują dystansu do wydarzeń i, zbyt często, są tylko kolejnym graczem, który manipuluje informacją dla własnych celów,
- oznacza to, że media są w konflikcie interesów,
- także dziennikarze, którzy w końcu podporządkowują się rządzącym,
- krytyka mediów jest niezbędna do utrzymania demokracji,
- media stały się częścią władzy i systemu gospodarczego,
- nie zachowują dystansu do wydarzeń i, zbyt często, są tylko kolejnym graczem, który manipuluje informacją dla własnych celów,
- oznacza to, że media są w konflikcie interesów,
- także dziennikarze, którzy w końcu podporządkowują się rządzącym,
- krytyka mediów jest niezbędna do utrzymania demokracji.

v. Pamiętajmy też, że:

- większość mediów jest „rozdartą” pomiędzy idealizacją i demonizowaniem; przedstawiają albo bohaterów i świętych, albo ich przeciwników, jako złoczyńców, głupców. Tworzą ekscytujące opowieści i wygrywają bitwy,
- dzisiaj media cierpią na chroniczny brak informacji. Brak m.in. informacji, które dyskredytują jakiś system, prowadzą do reform; często trafiają na blokady, bowiem wielu ludzi działa tylko dla własnych korzyści,
- wszystkie media dzisiaj są formą działania,
- opowiadane historie, stosowane techniki retoryczne, zmysłowe obrazy i manipulowanie wrażeniami służą temu, aby wywierać wpływ na poglądy i działania ludzi, wywoływać obawy i pragnienia, i grać na wartościach. Pominięcie informacji w mediach jest formą działania,
- dzisiaj media starają się jednak, aby dojść do prawd, które często na różne sposoby są ukryte lub ograniczone. Wiele z tych wysiłków, aby wyjaśnić społeczeństwu prawdę, można znaleźć w fikcji filmów i serialach tv, które otwarcie przedstawiają stan kultury, w której żyjemy i np. korupcji w mediach,
- wszystkie media dzisiaj są formą działania,
- opowiadane historie, stosowane techniki retoryczne, zmysłowe obrazy i manipulowanie wrażeniami służą temu, aby wywierać wpływ na poglądy i działania ludzi, wywoływać obawy i pragnienia, i grać na wartościach. Pominięcie informacji w mediach jest formą działania,
- dzisiaj media starają się jednak, aby dojść do prawd, które często na różne sposoby są ukryte lub ograniczone. Wiele z tych wysiłków, aby wyjaśnić

społeczeństwu prawdę, można znaleźć w fikcji filmów i serialach tv, które otwarcie przedstawiają stan kultury, w której żyjemy, i np. korupcji w mediach.

Debata o mediach

- i. Główną zasadą mediów, a także punktem wyjścia w ich analizie, musi być **założenie o pożądaną niezależność tychże** oraz określenie ich misji jako *odkrywanie i pokazywanie prawdy*,
- ii. ważnym składnikiem pracy dziennikarzy jest **propaganda, czyli te działania mediów, które mają za zadanie zdobywać poparcie społeczne dla przedsięwzięć i idei sprzyjających interesom konkretnych grup**, zazwyczaj właścicieli lub reklamodawców.

Zakres

1.1.1.1. Krytyka mediów jest to krytyczna analiza jakiegoś aspektu popularnego tekstu kultury, sposobu nadawania wiadomości lub opisu oraz analizy innego tekstu mediów.

W krytyce mediów krytyk szuka argumentów dotyczących tekstów medialnych. Jest to argument — w przeciwieństwie do stwierdzenia faktu, krytyka mediów jest zawsze przedstawiana jako rzetelna opinia, której podstawą są „mocne dowody” (to co za Careyem określamy jako *krytykę naukową* bądź *krytykę kulturową*).

1.1.1.2. W krytyce mediów znaczna część materiału dowodowego powinna być wzięta z tekstu medialnego — np. w przypadku analizy oglądalności — z analizy widowni itp.

To znaczy, jeśli masz zamiar poszukiwać argumentów pokazujących, jak program telewizyjny przedstawia kobiety, twoje dowody powinny zawierać szczegółowe omówienie wielu różnych scen przedstawiających postaci kobiece w różnych audycjach (z reklamami włącznie).

1.1.1.3. Argumenty krytyki mediów odnoszą się do świata społecznego, do tego, co tekst mediów mówi o świecie społecznym i kulturze.

Argumenty krytyki mediów nie dotyczą efektów. Krytyk mediów nie używa argumentów, takich jak: „Po obejrzeniu tego odcinka *M jak miłość* stwierdzam, że dziewczyny, które oglądają ten serial, będą miały patriarchalne oczekiwania co do romansu”. Nie wiesz tego. Można jednak argumentować, że przedstawienie romansu jest patriarchalne i sceny z serialu są (lub mogą być) dowodem.

1.1.1.4. Krytyka mediów czerpie z różnych teorii, aby uwiarygodnić argumenty dotyczące tekstów medialnych. Wyrafinowana krytyka mediów użyje ich, aby krytykę „budować” na nich lub wykorzystać do opracowania nowej teorii krytyki mediów.

Krytycy mediów starają się o wyjątkowe, kreatywne, innowacyjne argumenty dotyczące mediów i powinni unikać argumentów oczywistych (por. *Metody/zasady* oraz *Metody krytyki mediów*).

1.1.1.5. Krytycy mediów nie poszukują „ukrytych wiadomości” w tekstach medialnych. Nie ma czegoś takiego jak ukryta wiadomość i nie ma czegoś takiego jak „prawdziwe” przesłanie tekstu mediów, które można odkryć. Jako krytyk mediów, i to jest moja praca, mam podać prawdziwy argument na temat, co tekst mediów mówi o społeczeństwie. Pokazać argument, który odzwierciedla przedstawioną przeze mnie opinię. Nigdy nie odkryję prawdy.

1.1.1.6. Krytyk mediów nigdy nie mówi: „odczytujesz za dużo w tym telewizyjnym show” albo „to przesada, to tylko rozrywka”. **Krytycy mediów działają z założeniem, że teksty mediów niosą znaczenia.** Choć poszczególne teksty medialne nie muszą mieć natychmiastowego, silnego, wymiernego wpływu, to jednak kształtują one bardzo silnie naszą kulturę i dlatego krytycy mediów w istotny sposób przyczyniają się do dyskursu kulturowego.

1.1.1.7. Krytycy mediów nie nienawidzą mediów — albo przynajmniej, nie muszą ich nienawidzić! Patrzeć na media krytycznym okiem nie znaczy, że nie mogą korzystać z przyjemności reality tv i seriali, reportaży z więzień lub czegośkolwiek innego, co chcą oglądać.

Metody/Zasady

W trakcie badań zadajemy pewne pytania, np.:

1.1.1.8.

1. Jakie są społeczne konsekwencje tego tekstu mediów?
2. Jak różne są rodzaje ludzi przedstawianych w tekście mediów?
3. Czy ten tekst mediów promuje dominującą ideologię lub zadaje pytania dominującej ideologii?
4. Jak czynniki estetyczne, takie jak oświetlenie i oddziaływanie, barw wpłynęły na przekaz wiadomości w tym tekście mediów?
5. Czy istnieje wiele sposobów, które pozwalają zinterpretować ten konkretny tekst mediów?
6. Czy ten konkretny tekst mediów odzwierciedla aktualne wydarzenia i problemy?
7. Co czyni, że teksty mediów są podobne bądź różnią się wzajemnie od siebie?
8. Co jest historyczną wartością tego tekstu mediów?

1.2.5. Trzeba zatem znaleźć narzędzia analizy: jednym z nich jest — retoryka, *resp.* krytyka retoryczna.

Metody krytyki mediów

Jedną z rozbudowanych metod jest zaproponowana przez zespół kierowany przez Douglasa Goulda; było to badanie przeprowadzone w roku 2004. Składało się ono z następujących elementów:

i. ZAŁOŻENIA

Analizy multimedialne mogą być wykorzystane do identyfikacji wiadomości, badania, jak te wiadomości są podane i „zobaczenia”, czy i w jaki sposób istniejące sposoby prezentacji wiadomości czy audycji mogłyby być lepsze.

Analizy te pociągają za sobą systematyczny przegląd mediów pod określonym kątem; także najpopularniejszych dzienników, czasopism i nadawanych w tv, radiu, internecie serwisów informacyjnych.

Pokrywanie się pewnych informacji można sklasyfikować i analizować w celu określenia możliwości komunikacyjnych np. dla organizacji non profit i fundacji oraz PODJĘCIA DECYZJI, np. jakie można wyciągnąć z takiego przeglądu zalecenia strategiczne, aby pomóc skutecznie rozpowszechniać wiadomości bądź informacje.

ii. PYTANIA, JAKIE ZADAJEMY W TRAKCIE ANALIZY

- Jak są zrobione ramy w medialnej publicznej dyskusji na określony temat (**przez powtarzanie różnych elementów jakiejś fabuły/historii, za pomocą typowych metafor, poprzez cytowanie podobnych wypowiedzi różnych ludzi itp.**)?
- **Kim są główni rzecznicy mówiący na dany temat** i jak są przywoływani/cytowani? Czy są to głównie zwolennicy, decydenci, eksperci akademicki itp.?
- **Jak często różni rzecznicy mówiący na dany temat są przywoływani/cytowani** i w jakim kontekście?
- Jakie tematy pokrywają się (są stale przywoływane), i jakie tematy są ignorowane?
- Jakie punkty w dyskusji nad jakimś problemem albo dyskusja na temat jakiejś organizacji pokrywają się lub są ignorowanie, a powinny być poruszone?
- Czy jest jakaś pora roku, kiedy problem lub dyskusja na temat jakiejś organizacji jest bardziej ważka niż inne tematy?
- Czy temat lub kompozycja pierwszych stron gazet odzwierciedla dobrze zagadnienie, które chcemy poruszyć, a jeśli nie, to gdzie w jakimś artykule pojawia się problem, który chcemy/musimy przedstawić?
- Co reporterzy piszą na ten temat/na temat organizacji?
- Jakie komunikaty są wykorzystywane?

iii. WNIOSKI Z ANALIZY

Badanym tematem był sposób prezentowania w mediach ludzi o niskich zarobkach; a oto część wniosków:

1. Podstawowym wnioskiem wynikającym z analizy przekazów medialnych jest to, że system — rząd i całe społeczeństwo — nie zmienił niskich płac pewnej grupy pracowników.
2. Media często opowiadają sympatyczne historie o poszczególnych pracownikach, którzy mają niskie płace w Stanach Zjednoczonych, ale nie potrafią pokazać systemowych przyczyn ubóstwa.
3. Według przedstawień medialnych pracownicy o niskich płacach są między młotem a kowadłem — bez możliwości zmiany sytuacji. Innymi słowy, ich sytuacja jest beznadziejna.
4. W radiu i tv rzadko są obecne audycje poświęcone pracownikom o niskich płacach.

iv. METODOLOGIA BADAŃ

- Pierwszym krokiem w określeniu metodologii analizy mediów jest **opracowanie katalogu pojęć**.
- Do analizy/opisu sytuacji pracowników o niskich płacach początkowo używany był termin „**niskie wynagrodzenia pracowników**”, ale szybko zorientowano się, iż z zebranych relacji wynika, że podczas gdy niektóre z relacji koncentrują się na **pracownikach o niskich dochodach**, wielu po prostu znajduje się na liście grup interesów i nie ma nic wspólnego z doświadczeniami osób nisko zarabiających.
- W efekcie została stworzona **lista tematów**, które koncentrowały się na doświadczeniu i perspektywach pracowników o niskich dochodach.
- Tematy te odzwierciedlają wyzwania i przeszkody, które napotykają w życiu codziennym pracownicy o niskich dochodach.
- Dotyczą m.in. tanich mieszkań, zasiłków, opieki nad dziećmi, ubezpieczeń zdrowotnych, niedożywienia, szkoleń zawodowych, podatków, ubezpieczeń społecznych, kredytów, podatku dochodowego, płac, edukacji, lekarza rodzinnego, urlopu, płacy minimalnej, a także — kartek żywnościowych.

vi. ANALIZA — OPIS MATERIAŁÓW MEDIALNYCH

- Gdy wstępne materiały są gotowe, artykuły są uważnie czytane. Po pierwsze, są klasyfikowane według rodzaju: opinia, news lub temat tygodnia.
- Opinia to może być list do redakcji, opinia wydawcy, artykuły, editorial.
- News to zwarte artykuły, które informują o najnowszych wydarzeniach na świecie.

- Temat tygodnia to są artykuły o zazwyczaj bardziej pogłębionym ujęciu tematu albo czasami o „lżejszym” ujęciu (np. felieton) i często artykuły jednoznacznie sprofilowane.

vii. ANALIZA — OPIS OSÓB I PROBLEMÓW

- ANALIZA OSÓB „MÓWIĄCYCH” — zwolennicy, decydenci, eksperci akademicy, przeciwnicy, zainteresowani.
- NIEKOMPETENCJA RZĄDU/WŁADZ — opis działań, programów, zachowań przedstawicieli władz, ich reakcji, działań itp.
- MIĘDZY MŁOTEM A KOWADŁEM — sposób przedstawiania jakiegoś problemu: czy „oświetlony” ze wszystkich stron, czy tylko właśnie „między młotem a kowadłem”. Jeśli tak, to dlaczego, czy odwołujemy się do jakichś cech narodowych itp.
- POZOSTANIE W TYLE — pomysł, że niskie płace pracowników są jakoś „w tyle” reszty społeczeństwa w zakresie korzyści gospodarczych i społecznych to było kolejne wspólne założenie, w istocie podobne do metafory drabiny gospodarczej.
- Nie ma sensu w opowieści, że świat szybko posuwa się naprzód i *nie będzie spowalniać dla tych, którzy nie mogą utrzymać tempa*. Wolimy założyć, że *niektórzy ludzie zostają w tyle z powodu własnych indywidualnych błędów*, rzadko zaś, że *mogą zostać w tyle z powodu błędów systemowych*.
- MIT DOBROBYTU — te historie zostały ukształtowane przez długotrwałe mity na temat dobrobytu oraz ludzi, którzy korzystają z pomocy publicznej. Mity krążą wokół trzech odrębnych, ale powiązanych tematów: ludzie korzystający z pomocy publicznej są „aspołeczni”, dobrobyt jako więzienie, jednostka niezasługująca na pomoc lub niedoceniająca pomocy.

viii. ANALIZA — UWAGI FORMALNE

- Jak wspomniano wcześniej, typowa analiza mediów bada ok. 100–200 artykułów. To jest oczywiście czasochłonne, więc czasami grupy non profit powinny rozważyć badanie mniejszej liczby artykułów. Nb. — to samo dotyczy audycji radiowych i tv, por. punkt następny.
- Dla oceny mediów, artykuły są analizowane w sposób podobny, ale mniej rygorystycznie, zwykle w tym ok. 50 lub 60 artykułów w każdym przedziale czasu i/lub powiązanych bardziej szczegółowym tematem.

ix. WNIOSKI/ZALECENIA

- Organizacje zajmujące się analizami medialnymi powinny zachować arkusze zestawień dla każdego z głównych obszarów do zbadania. Innymi słowy, możesz mieć jeden arkusz dla rzeczników cytowany w swoich artykułach, drugi dla typów opowiadań, kolejny dla ramówek itp.

- Należy pamiętać, że projekty te są dość czasochłonne, ponieważ analiza musi zbadać artykuły na wiele różnych sposobów, nie można tylko biernie przejrzeć artykułów, jak robi to typowy czytelnik.
- Sprawozdanie końcowe powinno zawierać konkretny pomysł, jakie możliwości są dostępne dla danej grupy lub organizacji non profit, w odniesieniu do danego typu medium, w którym dziennikarze przedstawiają zagadnienia kluczowe dla danej organizacji bądź problemu, i jak można to zrobić najlepiej.
- Gotowa analiza mediów powinna pokazać zakres pojawiania się w mediach kluczowych kwestii; jak te kwestie są „oprawione”, które wiadomości są przekazywane za pomocą mediów, które są pominięte; co było już identyfikowane i cytowane w przeszłości, czy właściwy był czas/pora roku, w którym/której materiały na dany temat powinny się ukazać (kiedy najlepiej o czymś/o kimś pisać), gdzie np. w gazecie problemy, które poruszamy, są „najlepiej” widoczne, jak postrzegają to dziennikarze i czy w pełni umieją przedstawić problemy.
- Wnioski z analizy mediów pomogą organizacji non profit opracować bardziej skuteczne strategie medialne oraz odpowiedzieć na wyzwania odbiorców i dostosować wiadomości do ich potrzeb.

Praktyczna krytyka mediów

Proponuję indywidualne ćwiczenia, których przedmiotem może być dowolny problem badawczy dotyczący mediów, a celem jest jego opis i analiza.

NP.:

Przesady, mity, nauka

W numerze 8 z 2012 roku w „Wakacyjnym Niezbędniku Inteligenta”, dodatku do „Polityki”, ukazał się na stronach 97–98 artykuł Karola Jałochowskiego pt. *Jaki będzie koniec świata?* W artykule tym możemy przeczytać następującą opinię:

Po raz pierwszy w historii ludzkość dysponuje potencjałem nie tylko do zniszczenia, ale i do ocalenia planety. **Porzuciła bowiem przesady i mity na rzecz metody naukowej. Ta zaś, mówiąc najkrócej, polega na wyciąganiu bezwzględnie krytycznych wniosków z kolejnych pomyłek i niepowodzeń** (podkr. — JZL). Największym osiągnięciem cywilizacji jest sztuka racjonalnego popełniania błędów, uważa Deutsch (David Deutsch, uczony z Uniwersytetu w Oksfordzie — dop. JZL).

Opinia ta, niestety, jest błędna w najważniejszym fragmencie — to ten podkreślony. Otóż nie porzuciła ani przesądów, ani mitów, a już na pewno nie na rzecz metody naukowej. Co najwyżej — porzuciła stare mity i przesady na rzecz nowych. Spośród stosunkowo nowych mitów wyznajemy przecież mit postępu, podczas gdy mówić winniśmy, co najwyżej, o zmianach czy zastępowalności

np. siły pociągowej zwierząt przez maszyny, ale czy jest to postęp? Wprowadziliśmy wiele udogodnień, np. w życiu codziennym, ale czy od razu ma to być postęp? Przypominam, iż coś jest zawsze za coś i postęp musimy opłacać m.in. wysokim zużyciem energii, niszczeniem środowiska naturalnego i jego zanieczyszczaniem.

Jeśli chodzi o przesady, to też ich nie porzuciliśmy; jednym z nowych jest przecież przesąd, iż w „sieci jest wszystko”. Konsekwencje tego przekonania są z reguły bolesne.

Jednak opis metody naukowej jest, najdelikatniej mówiąc, nieścisły. Otóż polega ona raczej na powtarzalności doświadczenia i weryfikacji, na tej drodze, prawdziwości, *resp.* fałszywości założeń teoretycznych. Tu tkwi sedno metody naukowej, iż opisuję teoretyczne zasady, wedle których mogę przeprowadzić eksperyment, a inni mogą go powtórzyć. Wyniki zaś winny być identyczne lub zbliżone (przy założeniu określonej wielkości błędu statystycznego). Wypowiedź Davida Deutscha odnosi się do tego, co powiedziałem, a przytoczona wypowiedź jest tylko mało zgrabną, ale metaforą.

A zatem — przytoczona wypowiedź dziennikarza jest i błędna, i jest właśnie — przesądem. Ludzkość zawsze miała możliwość bądź zniszczenia siebie, bądź ocalenia (planety, na szczęście, zniszczyć nie możemy — jeszcze. Brak nam po temu możliwości technicznych; natomiast życiu na naszej planecie możemy, co już udowodniliśmy, poważnie zagrozić). Ta możliwość nie zależy jednak od nauki ani od przesądów; już prędeż od wyśmiewanych mitów — o ile będziemy umieli je prawidłowo odczytać i zinterpretować. To też będzie nauka, ale pozostająca tym, czym była od początku jej powstania: żmudnym, powolnym tworzeniem teorii, przygotowywaniem eksperymentów i weryfikowaniem ich wyników. I, przede wszystkim, pamiętaniem, iż nauka i wiedza polegają na kumulowaniu wiedzy; przewroty kopernikańskie są wynikiem kumulacji wiedzy i weryfikacji danych obserwacyjnych. One są podstawą do tworzenia nowych teorii, które zastępują dawne; one też sugerują nowe eksperymenty, które będą ją potwierdzać lub obalać.

Nie zapominajmy też, że mity i nauka nie są wzajemnie sprzeczne; to tylko różne sposoby opisu rzeczywistości i rządzących nią praw. Poznanie tych praw to zarówno zadanie mitu, jak i nauki.

Zadaniem winna być ocena zarówno wskazanego tekstu, jak i podanej tu polemiki z nim. Można taką analizę przeprowadzić wg metod wskazanych przez Sonję K. Foss (1989):

Pierwsze pytanie podkreśla kontekst albo środowisko, które zrodziło retoryczny artefakt: „Jaki jest związek pomiędzy retoryką a kontekstem?”. Związkiem pomiędzy retorycznym artefaktem a jego kontekstem jest oczywiście przedmiot debaty, wokół którego koncentruje się komunikacja [...].

Drugim pytaniem pojawiającym się w kursie jest: „Jak wiadomość jest skonstruowana w konkretnej rzeczywistości dla audytorium i retora”? W tym wypadku krytycy skupiają się głównie na samej wiadomości i na tym, co się dzieje w jej zasięgu, bowiem wywołuje

ona specyficzny sposób postrzegania świata przez tych, którzy są zaangażowani w proces tworzenia i przekazywania tejże wiadomości [...].

W niektórych przypadkach, krytycy zainteresowani są głównie cechami własnymi artefaktu lub artefaktem, jako wyrazem ekspresji mówcy. **Takie skupienie się na mówcy jest dyktowane pytaniem:** „Co artefakt retoryczny mówi o retorze?”. Krytyk, który jest zainteresowany artefaktem jako odbiciem poglądów jego twórcy, z reguły stara się odkryć, jak retorzy/autorzy postrzegają i jak interpretują świat, jakie jest ich życie wewnętrzne oraz jak ich punkt widzenia motywuje ich do takich, a nie innych działań. Symbole retoryczne dostarczają wskazówek, aby móc odpowiedzieć na te pytania.

Te uwagi Sonii Foss dostarczają materiał do określenia samego badania, przedmiotu oraz wyboru metody badawczej²⁸.

Uwagi Noama Chomsky'ego

Główną zasadą mediów, a także punktem wyjścia w ich analizie, musi być założenie o pożądanej niezależności tychże oraz określenie ich misji jako *odkrywanie i pokazywanie prawdy* (N. Chomsky, E.S. Herman, *Manufacturing Consent. The Political Economy of the Mass Media*, Vintage, London 1994, s. XI. Brzmi to oczywiście jak truizm, któż bowiem zakładałby, że dziennikarze i redakcje zajmują się czym innym, lub że ich praca podporządkowana jest innym wartościom? Według Chomsky'ego i Hermana w istocie tak jest — **ważnym składnikiem pracy dziennikarzy jest propaganda, czyli te działania mediów, które mają za zadanie zdobywać poparcie społeczne dla przedsięwzięć i idei sprzyjających interesom konkretnych grup, zazwyczaj właścicieli lub reklamodawców** (Chomsky 2014).

[...] większość mediów głównego nurtu **działa na zasadach komercyjnych**, a więc **nigdy nie zajmie stanowiska, które byłoby sprzeczne z interesami ekonomicznymi** (kontynuując przykład debaty o podatkach — to obniżanie podatków będzie prowadzić prostą drogą do zwiększenia dochodów korporacji medialnych) swoich właścicieli lub reklamodawców. Nie ma absolutnie żadnych przesłanek, aby działające dla zysku firmy samoograniczały się. „Model propagandy” przedstawiony przez Chomsky'ego zawiera sam w sobie twierdzenie, iż nie może być on częścią debaty o mediach, toczonej w mediach. Dzieje się tak, ponieważ ewentualna świadomość o tym, w jaki sposób działają ich struktury, byłaby szkodliwa dla interesów posiadających je korporacji. (Chomsky 2014).

Według autorów opracowania, informacje docierają do nas za pośrednictwem mediów, po przejściu przez system pięciu filtrów. Dopiero kiedy informacja zostanie poddana ich działaniu, może pojawić się w gazecie czy w czołówce programu informacyjnego.

Filtr pierwszy, czyli ekonomia

Filtr drugi, czyli reklama

²⁸ S.K. Foss wskazuje zwięźle na tzw. *teorię ugruntowaną*, por. Foss 1989, 195–196; szerzej Lichański 2019, 17–42.

Filtr trzeci, czyli informacje oficjalne**Filtr czwarty, czyli *falk*****Filtr piąty, czyli antykomunizm**

Pierwszy z tych filtrów — ekonomiczny aspekt funkcjonowania danego podmiotu medialnego — to jego wielkość, zasobność właściciela oraz orientacja na zysk. Małe media — na przykład lokalna prasa — zmuszone są do czerpania informacji z serwisów należących do wielkich korporacji medialnych. Jak piszą Chomsky i Herman „[...] najwyższa warstwa [...] definiuje porządek wiadomości i dostarcza większość narodowych i międzynarodowych informacji dla niższych warstw mediów i opinii publicznej” (s. 4–5). Tendencję tę wzmacnia fakt ponoszenia wysokich kosztów związanych z prowadzeniem stacji telewizyjnej, która — w chwili pisania omawianej książki — była najbardziej wpływowym medium. Czy jest tak nadal? Sądzę, że należy odpowiedzieć twierdząco na to pytanie, z zastrzeżeniem jednak, że rozwój internetu i całej sfery „dziennikarstwa obywatelskiego” zmienił sporo w owym medialnym krajobrazie.

Większość wielkich koncernów medialnych notowana jest na giełdzie, posiada wielu akcjonariuszy, czerpie zyski z innych sfer działalności gospodarczej, a także zaciąga kredyty w bankach (lub korzysta z opcji walutowych), co wiąże się z naciskami na maksymalizację zysku, ale przede wszystkim z utratą autonomii na rzecz bankierów, inwestorów instytucjonalnych czy wielkich inwestorów indywidualnych.

Drugim z filtrów jest reklama, stanowiąca podstawowe źródło dochodu mediów. W początkowej fazie rozwoju przemysłu medialnego cena gazety musiała pokryć koszty jej wyprodukowania (druku, utrzymania redakcji, dziennikarskiej gaży, pośredników itp.). Wraz z rozkwitem rynku reklam tytuły, które potrafiły przyciągnąć reklamodawców, mogły pozwolić sobie na ustalenie ceny poniżej rzeczywistych kosztów, inne zaś pozostawały zbyt drogie, przez co mniej atrakcyjne dla czytelnika i przegrywały w konkurencji rynkowej. W ten sposób reklama doprowadziła do sytuacji, w której wbrew ideologii wolnego rynku, to nie nabywca decyduje o sukcesie czy porażce towaru. Decyzję tę podejmują reklamodawcy. Media bazujące na reklamie otrzymują w jej postaci subsydia, dzięki którym uzyskują przewagę marketingową opartą na cenie, która pozwala im wkraczać na nowe terytoria i osłabiać rywali pozbawionych reklam.

Sytuacja zarysowana powyżej jest *de facto* odwróceniem relacji konsument — produkt. Alison Edgley zwraca uwagę, że oto widzownia, która wydaje się być konsumentem — widzowie, czytelnicy, prenumeratorzy — jest w istocie produktem, który podlega sprzedaży reklamodawcom (A. Edgley, *The Social and Political Thought of Noam Chomsky*, Routledge, London and New York 2000, s. 30).

Trzecim filtrem stanowiącym część składową modelu propagandy, przedstawionego w *Manufacturing Consent*, jest zaufanie mediów dla informacji

dostarczanych przez rząd, biznes oraz ekspertów²⁹ (czyli tzw. źródła informacji). Media potrzebują nieprzerwanego napływu wiadomości, z których konstruuja swoje przekazy. Wynika to przede wszystkim z zasady minimalizacji kosztów — materiałów na reportaże, artykuły, audycje itp. szuka się tam, gdzie najłatwiej je znaleźć, a dziennikarzy wysyła się najchętniej tam, gdzie owych materiałów jest najwięcej. Z drugiej strony biurokracja produkuje na potrzeby redakcji wielkie ich ilości. Każdy większy urząd publiczny czy firma posiada specjalne komórki zajmujące się kontaktami z mediami i tworzeniem tzw. materiałów prasowych. Działania te generują oczywiście koszty, które pokrywają podatnicy, więc — konkludują Chomsky i Herman — mamy do czynienia z sytuacją, w której „społeczeństwo płaci, aby być poddawane propagandzie w interesie potężnych grup” (s. 22).

Czwarty filtr w modelu propagandy, określony jest mianem krytyki, jako środka dyscyplinującego. Nazywany jest on metaforycznie angielskim słowem *falk* oznaczającym artylerię (ogień) przeciwlotniczą. Uważam jednak, że dla jasności wyводу lepiej oddać sens owej metafory, jako „krytyki w sensie środka dyscyplinującego media”. Może ona przybierać bardzo różne formy — od listów i telefonów do redakcji, po wystąpienia parlamentarne czy powoływanie specjalnych komisji badających działalność mediów (pomysły takie pojawiły się w naszym kraju w 2006 roku, kiedy miała powstać specjalna komisja śledcza badająca powiązania dziennikarzy ze służbami specjalnymi). Krytyka taka może być zorganizowana zarówno na poziomie ogólnokrajowym, jak i lokalnym.

Ostatnim z filtrów jest ideologia antykomunistyczna. Komunizm, zdaniem Chomsky’ego, był zawsze niebezpieczeństwem, największym złem, dla klas posiadających. Zagrażał bowiem podstawom ich wysokiej pozycji społecznej i uprzywilejowanemu statusowi. Antykomunizm zaś „pomaga mobilizować społeczność przeciwko wrogowi, a ponieważ koncepcja ta jest niewyraźnie zarysowana, to może być użyta przeciwko każdemu, kto popiera politykę zagrażającą interesom posiadaczy” (s. 29). Ideologia ta może służyć również jako usprawiedliwienie dla wszelkich nieprawości, których dopuszczają się rządy. Dla przykładu, skoro „triumf komunizmu jest najgorszym wyobraźalnym rezultatem, poparcie dla faszyzmu za granicą jest usprawiedliwiane jako mniejsze zło” (s. 29).

Upadek tzw. bloku wschodniego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku był, jak pisze Chomsky, „wielką tragedią” dla zachodnich propagandystów. Musieli oni bowiem, na miejsce komunizmu, znaleźć innego wielkiego wroga, czy — jak określa to w niektórych pismach — „wielkiego szatana” — cel, z którym można walczyć i wokół tej walki skupić społeczne poparcie...

²⁹ Problem oceny ekspertów omówiony m.in. w: P. Lewiński, *Retoryka a nauka*, „Forum Artis Rhetoricae” 2015: 43 (4), s. 27–46, [http://dig.pl/index.php?s=wyniki&rodz=9&id=24&sort=1&s_typ=1&zacz=20,\(2021-08-30\)](http://dig.pl/index.php?s=wyniki&rodz=9&id=24&sort=1&s_typ=1&zacz=20,(2021-08-30)).

Celem takim stał się „światowy terroryzm”. W jednym z wywiadów, zamieszczonych w zbiorze *Language and Politics*, Chomsky zwraca uwagę na ewolucję, jakiej uległ termin „terroryzm”. Otóż po koniec osiemnastego wieku „terror był działaniem państwa przeciwko własnym obywatelom”, w chwili obecnej zaś jest dokładnie na odwrót. Terror to „akcje obywateli przeciwko państwu”.

Przykłady, s. 77–83

Jednym z przykładów poddanych analizie przez Chomsky’ego i Hermana, są relacje medialne sprawy zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki w Polsce, w porównaniu z setką księży zabitych w latach osiemdziesiątych w Ameryce Łacińskiej. Przypomnijmy, Popiełuszko został porwany i zamordowany przez funkcjonariuszy policji politycznej, w październiku 1984 roku. „W naszym modelu — piszą Chomsky i Herman — Popiełuszko, zamordowany we wrogim państwie, będzie ofiarą wartościową, podczas gdy księży zamordowani w państwach z nami współpracujących w Ameryce Łacińskiej będą bezwartościowi” (s. 38).

Jako uzupełnienie tekstu polecam artykuł Ani Motreanu, *Efekt Giocondy*: <http://www.ithink.pl/artykuly/aktualnosci/nawinki-technologiczne/efekt-giocondy-we-wspolczesnym-dziennikarstwie-cz-1/>

„Gdy czytam lub oglądam serwisy informacyjne, mam często wrażenie, że dziennikarze starają się zrobić ze mnie pospolitego durnia. Wiadomości nagminnie podawane są w sposób kompletnie niezrozumiały, szybki lub monotony, a to w celu zniechęcenia widza do jakiegokolwiek chęci przyswojenia sobie właśnie zaserwowanej mu wiedzy. Rezultatem tych zabiegów jest stan rzeczy, gdy naprawdę istotne kwestie >>gubią się<< w szumie informacyjnym, a kompletne bzdury trafiają do publicznego obiegu i roszczą sobie prawo do bycia >>newsem<<”.

Kolejne przykłady

Zacznę od przypomnienia, iż, jak określa to teoria retoryki, każda wypowiedź, *resp.* komunikat jest konstruowana/y z wykorzystaniem argumentów związanych z *logos*, *pathos* oraz *ethos* (Burke 1969, *passim*; Burke 1974, *passim*; Lichański 2017, *passim*; Martin 1974, *passim*).

Przypominam, iż *logos*, *pathos* oraz *ethos* odwołują się do *zasad konstrukcji tekstu* (Lichański 2007, I.).

Kolejna kwestia wiąże się z tezą Axa nt. podziału wypowiedzi na sfery: *lexis* i *dianoia* (Ax 2000, 54–55 nn.). To, że badacz odwołuje się do przykładów z języka greckiego, nie ma znaczenia; opieram się także na teorii Noama Chomsky’ego i m. in. Szaumiana, którzy *de facto* potwierdzają teorię Axa (Chomsky 1982; Szaumian 1968, 223–348).

Przypominam, że [każda] wypowiedź — *ponieważ operuje symbolami* — *ma na celu spowodowanie określonych działań* (Hegel 1963, I.234; Burke 1969, 22–28;

Hauser 2002, 4–5). Działania jednak, jak poucza w swych wykładach Józef Tischner, zawsze powiązane są z określoną etyką, którą kieruje się *działający* (Tischner 2008). Jak przypomina filozof (*ibidem*, 44–45):

Prawa [chodzi o prawo rzymskie — dop. JZL], w którym to prawie pojęciem podstawowym było pojęcie osoby jako podmiotu praw. Osoba jest podmiotem praw. [...] stoicy, mimo tej pozornej ucieczki od świata, dali światu coś niezwykle cennego, mianowicie filozoficzne usprawiedliwienie prawnego ładu [...]. Tutaj doświadczenie osoby przyszło poprzez stoików, poprzez stoicki *ethos* i zaowocowało tego rodzaju owocami: ideą, doświadczeniem osoby ludzkiej, która stanowiła fundament rzymskiego prawodawstwa [a ono zaczęło promieniować na Europę — dop. JZL].

A osoby, jak przypomina i Max Scheler, i przywołany Józef Tischner, są *nośicielami wartości etycznych* (Scheler 1967, 1517; Tischner 2008, 352–353). Zatem osoba wygłaszająca komunikat — czy chce czy nie chce — jest *ex definitione* nośicielem określonych wartości etycznych.

Przyjrzyć się teraz, jak to „zostaje zrobione”.

Analiza

A teraz przykłady

A.A. Milne (Milne 1979, 123, 127–128; Milne 1983, 217, 220–221)

On nie pęknie [...] bo ty jesteś Bardzo Małym Zwierzątkiem, a ja będę stał na dole. I jeśli nas wszystkich uratujesz, dokonasz Bardzo Wielkiego Czynu, o którym będzie głośno, a ja może ułożę o tym piosenkę, i wszyscy powiedzą: „To było tak wielkie, czego Prosiaczek dokonał, że została o tym ułożona Pochwalna Pieśń Puchatka” (It won't break [...] because you're a Small Animal, and I'll stand underneath, and if you save us all, it will be a Very Grand Thing to talk about afterwards, and perhaps I'll make up a Song, and people will say „It was so grand what Piglet did that a Respectful Pooh Song was made about it!”).

I oczywiście powstaje ta pieśń: *Tu leży kasztan rozwalony* [*Here lies a tree which Owl (a bird)*]³⁰. Jak jest skonstruowany komunikat wygłaszany przez Puchatka?³¹ Jest to typowy panegiryk, a zatem autor świadomie wyolbrzymia pewne kwestie, a inne przemilcza bądź lekceważy. Komunikat jest całkowicie jednostronny, ale może nam posłużyć do analizy **motywów działania mówcy**. Wbrew zatem powierzchownemu oglądowi ten typ komunikatu *ujawnia wspomniane* intencje; mówca nie jest w stanie ukryć etycznych korzeni swego postępowania.

³⁰ Warto wskazać, iż pieśń Puchatka w języku angielskim brzmi daleko patetyczniej niż po polsku! Jednak ta kwestia — analiza porównawcza *Pieśni pochwalnej na cześć Prosiaczka* — zostanie odłożona, acz z żalem, na inne miejsce.

³¹ Pełna analiza tekstu w: J.Z. Lichański (2007), *Retoryka. Historia — Teoria — Praktyka*, t. 1–2, Warszawa, t. 2, s. 92–94.

A oto drugi przykład; jest to wiersz Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, inc.: *Horacjusza wydanie weneckie...* (Gałczyński 2003, 12–13)³²

Horacjusza wydanie weneckie...
i trochę czarnej kawy po obiedzie,
lepszego tytoniu szczypta, bzy tureckie
i dobry, duży księżyc, który wzejdzie:
Oto wszystko, co mi może zniszczyć polska „rewolucja”,
ciemna gawiedź w rękach smutnych psychopatów.

Stawiam to samo pytanie; jak poeta skonstruował swój komunikat? W sposób bardzo prosty: konstrukcja jest wyraźnie dwudzielna. Wprowadzona jest tu opozycja: *bios ethikos* kontra *bios praktikos*. Wspiera tę konstrukcję dobór słownictwa, który — najogólniej mówiąc — chwali pierwszy wybór i ostro gani drugi. Komunikat jest jasny, ale nie daje nam możliwości dokonania samodzielnego wyboru.

Przykład kolejny, o którym już wspominałem. Jest to zakończenie informacji, jaką składa krasnolud Gloin na naradzie u Elronda (Tolkien 1995, 235; Tolkien 1996, I.320):

I must consider this message and what it means under its fair cloak [Muszę rozważyć twoje słowa i to, co się kryje pod ich piękną zasłoną]³³.

Formalnie rzecz biorąc, jest to informacja, co zamierza zrobić z komunikatem jego adresat, król Dain. Można powiedzieć, iż ten komunikat, jako jedyny, jest etycznie neutralny. Oczywiście, nie przekazuje on żadnej ważkiej informacji. Taka opinia jest błędna, bowiem zawiera on jasną sugestię, iż aby odpowiedzieć na propozycję Saurona tyżącą poszukiwania Bilbo Bagginsa, należy rozpatrzyć *wszystkie konsekwencje KAŻDEJ odpowiedzi*. A zatem — także konsekwencji etycznych. Komunikat pozornie neutralny, taki nie jest.

Ostatni przykład to dwie wypowiedzi Andrzeja Zybertowicza oraz Katarzyny i Andrzeja Zybertowiczów (Zybertowicz 2017, 38–39; Zybertowiczowie 2017, 98). Tekst pierwszy poświęcony jest kwestiom polityki, ale postrzeganej w perspektywie... metafory. Tekst drugi dotyczy relacji pomiędzy polityką a moralnością. Oba jednak wiążą się z naszym tematem, bowiem osadzone są w określonym sposobie rozumienia etyki.

³² Pełna analiza w: J.Z. Lichański (2017), *Filologia — Filozofia — Retoryka. Wprowadzenie do badań (nie tylko) literatury popularnej*, Warszawa, s. 119–126.

³³ Ściśle: *Muszę rozważyć twoje przesłanie i co to oznacza pod jego jasnym/pięknym płaszczem/osłoną/ubraniem*. Cloak — *płaszcz, peleryna, osłona*, ale też *maskowanie*, por. *Shorter Oxford English Dictionary* (2007), wyd. Lesley Brown et al., t. 1–2, Oxford: Oxford Univ. Press, I.431. Nb.: samo przesłanie dla naszych uwag nie ma tu znaczenia, dodam tylko, iż dotyczy ono prośby skierowanej do króla krasnoludów, Daina, ze strony Saurona, aby krasnoludy odszukały Bilbo Bagginsa i odebrały mu Pierścień. W zamian za to otrzymają odebrane im kiedyś pierścienie, które zapewniały im niewyobrażalne skarby.

W tekście *Grube ramy obrazu* (Zybertowicz 2017, 38–39), po wstępnych zastrzeżeniach, autor przedstawia następującą tezę, która posłuży mu do konstrukcji głównej części wywodu (*ibidem*, 39):

[1] Skoro nie możemy żyć w rzeczywistości (bo ta jest w swym całokształcie nie-do-o-garnięcia), skoro mamy kłopoty z zamieszkiwaniem światów kulturowych (bo już stały się nadmiernie dynamiczne i popękane), to w reakcji na te zagrożenia budujemy własne, prywatne enklawy. [...] [2] Gdy mam ambicje komentatora polityki, który układ książek w swej bibliotece, będących kiedyś dobrym modelem rzeczywistości, nadal traktuje jako najprawdziwszą, najszczerzą rzeczywistość? [3] [taki człowiek — dop. JZL] szkodzi swojemu społeczeństwu, a w demokracji przegrywa wybory. [...]

[4] Jarosław Kaczyński właśnie dlatego jest numerem jeden polityki, [5] [...] buduje obrazy, które nie mają grubych ram. [6] [...] ale niektórzy zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości zakleszczyli się w swoich to obrazach, to ogródkach, to bibliotekach.

Pozornie autor buduje komunikat lojalnie wobec odbiorcy, bowiem informuje go o każdym kroku swego rozumowania. Jednak zwracam uwagę, iż aby zaakceptować wywód, musimy przyjąć właśnie jego założenia. Jak sądzę jedyny problem z ww. tekstem polega na tym, iż założenia nie są sądami w sensie ani logicznym, ani filozoficznym, a metaforami. Zwracam jednak uwagę, iż rozumowanie, którego zarys stanowią zdania [2] i [3], jest niezwykle ułomne, bowiem wprowadzając pytanie, i to pytanie *quasi-retoryczne*, autor utrudnia zrozumienie przesłania swego tekstu. Nie mamy zatem do czynienia z naruszeniem problemów etyki, a raczej z jasnością wywodu. To samo dotyczy quasi-rozumowania prowadzonego w zdaniach [4]–[6]. Przykład pokazuje, iż posługiwanie się metaforą jest szalenie ryzykowane, bowiem — podobnie jak w przykładzie drugim — inaczej, ale zaciera jasność wywodu.

Tekst drugi już bezpośrednio wiąże się z tematem naszych rozważań; autorzy mówią, iż (Zybertowiczowie 2017, 98):

[1] A gdyby na politykę spojrzeć jak na obszar, w którym człowiek próbuje doścignąć Pana Boga? [2] Bo czyż również polityka nie jest obszarem kreacji, której celem ma być dobro wspólne? [3] Czyż tworząc nowe instytucje, człowiek od wieków nie próbuje budować świata po swoim, kreując coraz bardziej (jak sądzimy) cywilizowane łady społeczne? [...] [4] Granice między dobrem a złem od wieków poddawane są dyskusjom. [5] Obrona takiego, a nie innego stanowiska często polega jedynie na sztuczkach retorycznych i tym, kto potrafi zastosować sprytniejsze argumenty.

Nieszczęśliwe jest budowanie wywodu, w gruncie rzeczy, nie abstrakcyjnego, a poświęconego opisowi konkretnego zagadnienia, z wykorzystaniem pytań. Zdania od [1] do [3] nie stanowią żadnego rozumowania, bowiem już w pytaniu [2] pojawia się sugestia, iż „polityka jest obszarem kreacji”, co raczej jest nadużyciem słowa „kreacja”³⁴. Natomiast kwestia podniesiona w zdaniu [3],

³⁴ Słowo to ma swe źródło w łacinie, ale... tu zaczynają się kłopoty. Autorom chodzi zapewne o „tworzenie”, „twórczość” (polityka jako obszar twórczości ludzkiej — co nie jest najtrafniejszym określeniem, lepiej byłoby

a dotycząca „cywilizowanych łańdów społecznych”, jest tak ogólnikowa, iż — dla mnie przynajmniej — nie niesie żadnych ważkich treści. Natomiast problem wskazany w zdaniach [4]–[5] wywołuje sprzeciw, bowiem wystarczy lektura tylko wykładów Tischnera (Tischner 2008), aby uświadomić sobie, iż: zdanie [4] jest trywialne, a zdanie [5] — fałszywe, por. rozważania przywołanego już choćby tylko Tischnera.

Dalej przytoczona zostaje opinia Josepha Ratzingera (*ibidem*)³⁵:

Trzeba pamiętać, że do prawdziwej informacji należy dyskrekcja. Informacja bez dyskrekcji może nie tylko uwłaczać ludziom, ale i zniekształcać prawdę. Z jednej strony istnieje przemilczenie, które pomija prawdę. Z drugiej strony istnieje jednak milczenie, które służy prawdzie.

Jak wskazuję w przypisie, CAŁOŚĆ tego fragmentu wypowiedzi kard. Ratzingera sugeruje jednak coś innego, niż przedstawili autorzy analizowanego felietonu. Jak sądzę, PEŁNA wypowiedź kard. Ratzingera dotyka istoty problemu powiązań etyki i komunikacji.

Oto każdy przekaz/komunikat/informacja jest skonstruowany(a) w sposób następujący (s. 82–83):

Każda informacja opiera się na trzech zasadach.

[1]: **każda informacja jest wyborem, a każdy wybór jest oceną.**

[1.1.] Ocena zaś wtedy jest odpowiedzialna, gdy opiera się na słusznie uznanych wartościach³⁶.

[2] Sama liczba podanych faktów jeszcze nie formuje, może nawet oglupiać, odwracając uwagę od sedna sprawy.

[2.1.] Informacja musi być odpowiednio wyważona, gdy poza ukazaniem wielości szczegółów musi podejmować próbę ukazania całości sprawy.

powiedzieć — „działalność”). Drugi problem, to cel owej twórczości. Czy ma to być dobro wspólne, czy szczególnie życie obywateli; autorzy dość lekko przechodzą nad, bądź co bądź, dość fundamentalną różnicą, którą omawiał jeszcze i Platon, i Arystoteles (że tylko tych dwu filozofów przywołam).

³⁵ Zybortowiczowie nie podają źródła cytatu, choć sami zarzucają wcześniej ks. Tadeuszowi Isakowiczowi-Zaleskiemu, iż nie podaje źródła wypowiedzi Bartłomieja Sienkiewicza. A jest to fragment wyjęty z: J. kard. Ratzinger (1983), *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tł. A. Warkotsch, Poznań et al., s. 249. Autorzy pominęli następujące uwagi Ratzingera nt. jakości informacji: **Sądzę, że każda informacja opiera się na trzech zasadach. Po pierwsze: każda informacja jest wyborem, a każdy wybór jest oceną. Ocena zaś wtedy jest odpowiedzialna, gdy opiera się na słusznie uznanych wartościach. Po drugie: sama liczba podanych faktów jeszcze nie formuje, może nawet oglupiać, odwracając uwagę od sedna sprawy. Tak będzie, gdy informacja nie będzie odpowiednio wyważona, gdy poza ukazaniem wielości szczegółów nie podejmie próby ukazania całości sprawy, bo to dopiero prowadzi do rzeczywistego poznania. Po trzecie: trzeba pamiętać, że do prawdziwej informacji należy dyskrekcja...** [itd.] Ale istotne jest zakończenie tego fragmentu, też pominęte: **Co do pierwszego: jest wielkim zadaniem każdej informacji przeciwstawić się milczeniu fałszywemu** [podkr. — JZL].

³⁶ Jak sądzę, to jest kluczowy fragment, który został pominęty, szczególnie w obu cytowanych wypowiedziach Zybortowicza; brak jest jasnego określenia, do jakich wartości autor (autorzy) odwołuje(ą) się. Zwracam uwagę, iż nie muszą to być akurat wartości religijne, ale MUSZĄ BYĆ OKREŚLONE, a nie — domyślne przez odbiorcę tekstu.

[2.2.] Tylko tak doprowadzimy do rzeczywistego poznania pokazywanego/omawianego problemu.

[3] Prawdziwa informacja powinna być także dyskretna.

[3.1.] Brak dyskrecji może naruszać dobra osoby i zniekształcać prawdę.

[3.2.] Milczenie może pomijać prawdę, ale może służyć prawdzie.

[3.3.] Każda informacja powinna przeciwstawić się fałszywemu milczeniu (w kwestiach, które w niej przedstawiamy — dop. JZL).

Powyższe uwagi możemy przyjąć za określenie powiązań pomiędzy etyką a komunikacją. Zwracam uwagę, iż, paradoksalnie, uwagi kard. Ratzingera są w dużej mierze zbieżne z tym, co na podobny temat mówi Noam Chomsky: [główną zasadą, jaką winny kierować się media, a także punktem wyjścia w ich analizie, musi być założenie o pożądanej niezależności tychże oraz określenie ich misji jako *odkrywanie i pokazywanie prawdy* (Chomsky, Herman 1994, XI)]. Ale, jak piszą autorzy (*ibidem*):

[...] Według autorów opracowania informacje docierają do nas za pośrednictwem mediów po przejściu przez system pięciu filtrów. Dopiero kiedy informacja zostanie poddana ich działaniu, może pojawić się w gazecie czy w czołówce programu informacyjnego.

Filtr pierwszy, czyli ekonomia

Filtr drugi, czyli reklama

Filtr trzeci, czyli informacje oficjalne

Filtr czwarty, czyli *falk*³⁷

Filtr piąty, czyli antykomunizm, *resp.* ideologia³⁸

A zatem — z nieco innej perspektywy — ale otrzymujemy faktycznie zbliżony zespół reguł, który może wpływać na jakość, w tym etyczne przesłania komunikatu (i najczęściej tak czyni).

Można powiedzieć, iż wiadomości winny być tworzone wg następujących zasad (Dietz Schiessau, Josef Ohler, *Nachrichten...*, Springer Vlg., Berlin 2016):

1. FAKTY muszą się zgadzać.
2. WIADOMOŚCI muszą być transparentne.
3. WIADOMOŚCI muszą pokazać WSZYSTKIE strony [np. sporu].
4. WIADOMOŚCI muszą być wolne od ocen.
5. WIADOMOŚCI mogą być narzędziem walki np. klasowej, partyjnej etc.

Dyskusja

W zasadzie przedstawione poglądy mogą zostać zmodyfikowane poprzez dodanie dowolnej liczby niewspominanych dotąd opracowań. Jednak wydaje się, że

³⁷ Chodzi o sposób „dyscyplinowania” mediów, *resp.* komunikatu przy pomocy różnych środków, w tym np. nacisków administracyjnych; co przekłada się na np. niemówienie prawdy o jakimś wydarzeniu bądź sugerowanie jednej interpretacji jakiegoś wydarzenia.

³⁸ Generalnie chodzi Chomskiemu o naciski ideologiczne; zaciemniają one obraz przedstawianych wydarzeń bądź je wypaczają, np. wedle zasady: *wiemy, że to zrobił X, który jest s...synem, ale to nasz s...syn.*

najistotniejszy element to konieczność podania pewnych zasad, wedle których można przygotowywać dowolne teksty. Odwołam się do dwu opracowań:

1. **Framework for Success in Postsecondary Writing. Developed by Council of Writing Program Administrators National Council of Teachers of English National Writing Project:** Published January 2011 by CWPA, NCTE & NWP.
2. **Nicolas N. Behm, Sherryl Rankin-Robertson, Duane Roen, eds., Framework for Success in Postsecondary Writing. Scholarship and Applications,** Parlor Press: Anderson, SC, 2017.

W obu opracowaniach zwraca się uwagę na kwestie, jak wykorzystać wskazania teorii retoryki do rozwijania i wspierania przez nauczycieli nawyków umysłowych uczniów/studentów poprzez **pisanie, czytanie i krytyczną analizę** doświadczeń. Te doświadczenia mają na celu rozwijanie umiejętności — raz jeszcze powtórzę — **pisania, czytania**³⁹ i **krytycznej analizy** tekstów. Czym, zdaniem autorów, jest wiedza retoryczna?

Jest ona umiejętnością analizy i działania w zakresie zrozumienia odbiorców, celów i kontekstów w tworzeniu i rozumieniu tekstów. Wiedza retoryczna jest podstawą dobrego pisania⁴⁰. Przez rozwijanie wiedzy retorycznej pisarz może dostosować się do różnych celów, odbiorców i kontekstów. Badanie i ćwiczenia z podstawową wiedzą retoryczną dotyczącą takich pojęć jak cel, publiczność, kontekst i konwencje, są ważne, gdy uczą piszących komponować różnorodne teksty w zależności od dyscyplin i celów. Na przykład może to być piszący, który opracowuje jedną wersję tekstu z myślą o konkretnej publiczności, a następnie może zredagować tekst na nowo w celu spełnienia potrzeb i oczekiwania innych odbiorców.

A zatem wiedza retoryczna to:

- umiejętność analizy i działania w zakresie rozumienia odbiorców, celów i kontekstów w tworzeniu i rozumieniu tekstów;
- krytyczne myślenie — umiejętność analizowania sytuacji lub tekstu i podejmowania przemyślanych decyzji z wykorzystaniem tejże analizy, poprzez pisanie, czytanie i badania;
- procesy pisania — wiele strategii podejścia do pisania i badań;
- znajomość konwencji — formalnych i nieformalnych wytycznych, które definiują to, co jest uważane za poprawne i właściwe lub niewłaściwe i nie stosowne, w konkretnym typie/rodzaju/gatunku pisma;
- Umiejętność komponowania w wielu środowiskach — od tradycyjnego pióra i papieru po technologie elektroniczne.

³⁹ W polskiej tradycji dydaktycznej używa się określenia: *czytanie ze zrozumieniem*.

⁴⁰ Tu warto sięgnąć do opracowania Richarda Andrews, *Znaczenie retoryki i argumentacji w szkolnictwie angielskim*, por. *Retoryka w edukacji: problemy argumentacji*, red. J.Z. Lichański, 9–26 [seria: „Forum Artis Rhetoricae” 63 (1)], http://www.ips.polon.uw.edu.pl/pliki/forum.artis.rhetoricae.2021.1_v2.pdf, (2021–08–26).

Rozwijanie wiedzy retorycznej powinno następować poprzez:

- uczenie się i ćwiczenie kluczowych kategorii retorycznych, takich jak: odbiorcy, cel, kontekst i gatunek, poprzez pisanie i analizę różnych rodzajów tekstów (literatura faktu, informacja, teksty, w których wykorzystasz swą wyobraźnię, ale także — drukowane, wizualne, przestrzenne, słuchowe i inne typy przekazów);
- pisanie i analizowanie różnych typów tekstów oraz identyfikacja takich kategorii, jak wcześniej wspomniane, w tym odbiorców i celów, które analizowane teksty mają realizować,
- umiejętność określenia kluczowych — dla danego tekstu — wyborów treści, organizacji, dowodów i użytego przez ich autora (autorów) języka,
- opisanie relacji pomiędzy tymi kluczowymi wyborami i sposobami, w jakich tekst(y) odwołuje(ą) się lub „mówią” do różnych odbiorców;
- pisanie dla różnych odbiorców, celów i kontekstów;
- pisanie dla prawdziwej publiczności i celów i analizowanie wyborów dokonanych przez piszących w odniesieniu do konkretnych odbiorców i celów;
- przyczynianie się, poprzez pisanie, do rozwoju własnych pomysłów i opinii (topiki) związanych z tematem rozmowy/dyskursu itd.

Istotne jest wreszcie opanowanie elastycznych procesów pisania; należy bowiem pamiętać, że procesy te to różne strategie używane przez autorów do tworzenia, ale i badania przedmiotu/tematu, o którym piszemy.

Trzeba pamiętać, że procesy pisania nie są liniowe. Udana programy piszące używają różnych procesów, które zmieniają się w czasie i zależą od konkretnego zadania. Na przykład autor może badać temat przed opracowaniem, a następnie po otrzymaniu informacji zwrotnej przeprowadzić dodatkowe badania w ramach przeglądu. Piszący uczą się poruszać „po spirali” na różnych etapach pisania, dostosowując te etapy do sytuacji. Umiejętność korzystania z elastycznych procesów pisania jest ważna, ponieważ uczniowie napotykają różne rodzaje zadań pisarskich, które wymagają niezależnej pracy na różnych etapach, aby uzyskać ostateczne, dopracowane teksty.

Rozwijanie elastycznych procesów pisania może nastąpić dzięki następującym zajęciom:

- ćwiczenie wszystkich aspektów procesów pisania, w tym inwencji, badania, redagowania, dzielenia się z innymi [pomysłami], korygowania w odpowiedzi na recenzje i wreszcie — przygotowania edycji;
- generowanie pomysłów i tekstów za pomocą różnych procesów i umiejętność sytuowania ich w ramach różnych dyscyplin i kontekstów akademickich, *resp.* naukowych (ale też i „praktyczno-życiowych”);
- łączenie razem dowodów i pomysłów z tekstów pisemnych, wizualnych, graficznych, werbalnych i innych;

- wykorzystywanie informacji zwrotnej do korekty tekstów, aby były odpowiednie dla dyscypliny naukowej lub kontekstu, do którego pismo jest przeznaczone;
- pracowanie z innymi na różnych etapach pisania;
- zastanawianie się, w jaki sposób różne zadania pisemne i elementy procesu pisania przyczyniają się do samorozwoju piszących.

Mniej więcej tak poprowadzone laboratorium może dać słuchaczom opanowanie umiejętności opracowywania problemu, a następnie jego zwerbalizowania w postaci np. artykułu bądź materiału do wystąpienia publicznego. W zakończeniu podaję schemat, według którego warto rozważyć napisanie eseju z zakresu krytyki mediów wg takiego schematu formalnego: autor, tytuł, streszczenie, słowa kluczowe; część główna pracy [stan badań, problem badawczy, opis i analiza, dyskusja wyników, konkluzja], bibliografia, spis mat. pomocniczych: ilustr., zdjęcia itp. z podaniem źródeł, przypisy albo dolne, albo harwardzkie (wtedy WSZYSTKIE pozycje z przypisów muszą być w bibliografii), objętość 10–15 s. A4, 1800 zn. na stronie, Times New Roman 12, odst. 1,5. Jako tematy można wybrać np.: FENOMEN DANSER ENCORE — opis, analiza, krytyka medialna i retoryczna; Jaki powinien być język przekazów dziennikarskich — prosty czy skomplikowany?; Wypowiedzi na temat pandemii koronawirusa; Problemy obciążone konfliktem interesów, jak np. GMO, globalne ocieplenie, energetyka jądrowa, węglowa, wiatrowa, itp.; Także obecny kryzys, m.in. kwestia szczepienia dzieci przeciw COVID-19. Por. też zamieszczony w tymże tomie esej Krzysztofa Obremskiego; odsyłam także do prac Barbary Bogołębskiej, która wiele uwagi poświęciła m.in. opisowi i analizie artykułów prasowych (Bogołębska 2006; Bogołębska 2006a; Bogołębska 2013; Bogołębska 2015) oraz do pracy Jerzego Bralczyka (Bralczyk 2002), a też pracy Barbary Bogołębskiej i Moniki Worsowicz (Bogołębska, Worsowicz 2016). Wszystkie wskazane prace przynoszą wiele wskazówek, jak opisywać oraz analizować teksty medialne. Z prac poświęconych retoryce wizualnej warto zapoznać się m.in. z pracą Barbary Sobczak poświęconą retoryce telewizji (Sobczak 2018); ważkie uwagi można odnaleźć też w tomie 4 *Retoryka i Manipulacja: manipulacja w mediach* [Retoryka i Manipulacja (2020), t. 4].

Konkluzje

Konkluzje są oczywiste: zbieżności pomiędzy retoryką a krytyką medialną nie mają charakteru przypadkowego. Retoryka dostarcza krytyce mediów narzędzi analitycznych.

Jak sądzę, podstawowym zadaniem i celem krytyki mediów jest zrozumienie i przekazu medialnego, i jakiejś prawdy (o ile jest), którą pragną nam przekazać nadawcy komunikatu medialnego. Zaś na pewno — norm i wartości, jakie legły u podstaw komunikatu; także odpowiadamy na pytanie „jak komunikat został (fizycznie) zrobiony”. Cel określił Douglas Gould (Gould 2004):

Wnioski z analizy mediów pomogą organizacji non profit opracować bardziej skuteczne strategie medialne oraz odpowiedzieć na wyzwania odbiorców i dostosować wiadomości do ich potrzeb.

Jeśli zamiast „organizacji non profit” wstawimy media po prostu, to wtedy kwestia ta staje się jasna oraz oczywista; krytyka mediów ma „odpowiedzieć na wyzwania odbiorców i dostosować wiadomości do ich potrzeb”. Czy zrobi to przestrzegając określonych norm oraz wartości, to też winno być przedmiotem krytyki, ale już wyraźnie o aksjologicznym charakterze. Zwracam tylko uwagę na ten problem, acz i on przynależy do porządku pytań, jakie zadaje dowolnemu artefaktowi krytyk retoryczny.

Pytanie o związek komunikatu medialnego z ideą **platońską** może zostać niezadane; jednak nie unieważnia to wagi tegoż pytania.

Literatura

Teksty do analizy

Gałczyński 2003 = Gałczyński K.I. *Wybór poezji*, wyd. M. Wyka, Wyd. Ossolineum, Wrocław [BN I.189].

Milne 1979 = Milne A.A. *Chatka Puchatka*, tł. I. Tuwim, il. E.H. Shepard, NK, Warszawa.

Milne 1980 = Milne A.A. *Kubuś Puchatek*, tł. I. Tuwim, il. E.H. Shepard, NK, Warszawa.

Tolkien 1995 (1996) = Tolkien J.R.R. *The Lord of the Rings*, HarperCollins Publ., London (tł. M. Skibniewska, t. 1–3, Wyd. Muza, Warszawa).

Zybertowicz 2017 = Zybertowicz A. *Grube ramy obrazu*, „Gazeta polska” (1253).

Zybertowiczowie 2017 = Zybertowiczowie K. i A. *W kleszczach polityki i moralności*, „Sieci” (13–19.11).

Pismo

„Forum Artis Rhetoricae” 2004 — [tłumaczenia tekstów m.in. J. Walker, H.E. Plett; numery specjalne, np. *Rhetoric and Argumentation* [2006: 3–6], *Rhetoric and Economy* [2006: 7]⁴¹, *Rhetoric and Religion* [2007: 8–9], *Rhetoric and Science* [2007: 10–11], *Chaim Perelman and New Rhetoric* [2008: 12–13], *Rhetoric and History* [2008: 14–15], *Rhetoric and/in Media* [2010].

Opracowania

Adamowski J. (2006), *Czwarty stan. Media masowe w pejzażu społecznym Wielkiej Brytanii*, Warszawa: ASPRA-JR.

Adamowski J. (1997), *Środki masowej informacji Kanady*, Warszawa: Elipsa.

Adamowski, J., Golka, B., Stasiak-Jazukiewicz E. (1996), *Wybrane zagraniczne systemy informacji masowej. Część I*. Warszawa: Elipsa.

Adamowski, J., Golka, B., Stasiak-Jazukiewicz E. (1997), *Wybrane zagraniczne systemy informacji masowej. Część II*. Warszawa: Elipsa.

Bartoszcze R. (1997), *Prasa radio i telewizja w krajach UE*, Kraków.

⁴¹ Obawiam się, że nakład wyczerpany!

- Batorowska H., Klepka R., Wasiuta O. (2019), *Media jako instrument wpływu informacyjnego i manipulacji społeczeństwem*, Kraków: Wyd. Libron.
- Behm N.N., Rankin-Robertson S., Roen D. (2017) (red.), *Framework for Success in Postsecondary Writing. Scholarship and Applications*, Parlor Press: Anderson, SC.
- Bładocha B. (2002), *System prasowy RFN*, Poznań: Drukma.
- Bładocha B. (2003), *Wolność słowa w systemie medialnym Wielkiej Brytanii*, Toruń.
- Black E. (1965), *Rhetorical Criticism: A Study in Method*, New York, London.
- Bogołębska B. (2006), *Między literaturą i publicystyką*, Łódź.
- Bogołębska B. (2006a), *Konteksty stylistyczne i retoryczne*, Łódź.
- Bogołębska B. (2013), *Od tradycji do nowatorstwa, od transgresji do adaptacji na wybranych przykładach literackich i publicystycznych*, Łódź.
- Bogołębska B. (2015), *Retoryka, genologia i stylistyka tekstów literackich i dziennikarskich*, Łódź.
- Bogołębska B., Worsowicz M. (2016), *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych*, Łódź (jest także ebook).
- Bralczyk J. (2002), *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa.
- Brockriede W.E. (1968), *Dimension of the Concept of Rhetoric*, "The Quarterly Journal of Speech", vol. 54, n° 1, p. 1–12.
- Carey J. (1974), *Journalism and Criticism: The Case of an Undeveloped Profession*, "The Review of Politics", 36 (2).
- Coombs T. (1998), *An Analytic Framework for Crisis Situations: Better Responses from a Better Understanding of the Situation*, „Journal of Public Relations Research”, 10 (3).
- Chomsky N., Herman E.S. (1988), *Manufacturing Consent*, New York: Pantheon Books, tł. pol. jest dostępne na stronie: <http://www.lekturyreportera.pl/ludzie/chomskyego-krytyka-mediow-czesc-1-czy-mozliwa-jest-debata-o-mediach/> (2014–10–03) (są części 2 i 3).
- Dobek-Ostrowska B. (2007), *Media masowe na świecie. Modele systemów medialnych i ich dynamika rozwojowa*, Wrocław: Wyd. U. Wr.
- Donaj Ł. (2001), *Media w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej*, Poznań.
- Dziennikarstwo i świat mediów* (2000), Kraków: Universita.
- Foss, S.K. (2009), *Critical Analysis of Communication*, Sonja K. Foss_syllabus.pdf (2014–05–15).
- Frankfurt 2006 = Frankfurt H., *O wciskaniu kitu*, tł. G. Pustuła, Warszawa: Wyd. Czuły Barbarzyńca.
- Framework for Success in Postsecondary Writing* (2011), *Framework for Success in Postsecondary Writing*. Developed by Council of Writing Program Administrators National Council of Teachers of English National Writing Project: Published January by CWPA, NCTE & NWP.
- Goban-Klas T. (2001), *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa–Kraków.
- Golka B. (2004), *System medialny Stanów Zjednoczonych*, Warszawa: WSiP.
- Golka B. (2001), *System medialny Francji*, Warszawa: Elipsa.
- Haase F.-A. (2020), *Media Rhetoric: The History, Theory and Application of Rhetoric as Mediated Communication*, (01.10.2020), <https://ssru.com.abstrakt=3517032> (2020–10–01).
- Hahn L.K., Lippert L., Paynton S.T. (2012), *Survey of Communication Study*, http://e.wikibooks.org/wiki/Survey_of_Communication_Study (2020–10–05).
- Hallin D.C., Mancini P. (2007), *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*, Kraków: WUJ.
- Jakubowicz K. (2007), *Media publiczne. Początek końca czy nowy początek*, Warszawa: Wamp.
- Jost W., Olmsted W. (red.), (2012), *Retoryka i krytyka retoryczna. Kompendium retoryczne*, tł. zbiorowe, opr. wyd. pol. J.Z. Lichański, Warszawa.
- Kerckhove D. de (1991).
- Kerckhove D. de (2001).
- Klemperer V. (1983), *LTi*, tł. Juliusz Zychowicz, Kraków.

- Kock C. (2004), *Rhetoric in Media Studies*, „Nordicom Review”, 1–2.
- Konarska K. (2007), *System mediów elektronicznych w Wielkiej Brytanii*, Toruń: Wyd. Adam Marszałek.
- Korolko M. (1990), *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Kramsch C. (2002), *Language and Culture*, Oxford [seria: „Oxford Introduction to Language Study”].
- Lewandowska 2016 = Lewandowska Anita, *Patologia informacji i jej związek z wojną informacyjną. Prezentacja założeń teoretycznych*, „Ante Portas — Studia nad Bezpieczeństwem”, nr 2 (7), s. 403–416.
- Lichański J.Z. (2017), *W poszukiwaniu najlepszej formy komunikacji...*, Wyd. Collegium Columbinum, Kraków.
- Lichański J.Z. (2019), *Supersystemy rozrywkowe: metodyka i metodologia badań, Propozycja*, „Literatura i Kultura Popularna”, t. 25,.
- Lichański 2020a = Lichański J.Z. (2020), *Retorzy antyczni oraz techniki manipulacji: uwagi na marginesie traktatów Q. Cornificiusa i Eliusza Arystydesa*, w: *Retoryka i manipulacja. technika manipulacji [Rhetoric and Manipulation. Technique of Manipulation]*, red. E. Lewandowska-Tarasiuk, J.Z. Lichański, t. 3, Warszawa: Wyd. DiG, s. 71–88 [seria: „Forum Artis Rhetoricae”, t. 3 (62)].
- Lichański 2020b = Lichański J.Z. (2020), *O hipotetycznym źródle fake newsów: rozumowania apagogiczne w interpretacji Quintusa Cornificiusa*, „Kształcenie Językowe”, 18 (28), 11–19.
- Lonergan B.J.F. (1976), *Metoda w teologii*, tł. A. Bronk, Warszawa: IW PAX.
- Majewska J., Kokoszczyńska M. (2020), *Religia. Media. Popkultura*, Warszawa: Więź.
- Manovich L. (2006), *Język nowych mediów*, Warszawa.
- Mielczanek T. (2007), *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, Warszawa: WSiP.
- Ociepka B., Ratajczak M. (2000), *Media i komunikowanie polityczne. Niemcy, Austria, Szwajcaria*, Wrocław: Arboretum.
- Perelman Ch. (1984), *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, tł. J. Pajor, wstęp J. Wróblewski, Warszawa.
- Perelman Ch. (2003), *Imperium retoryki*, tł. M. Chomicz, wstęp R. Kleszcz, Warszawa.
- Pisarek W., *Retoryka dziennikarska*, (wydanie dowolne).
- Ratzinger J. (1983), *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tł. A. Warkotsch, Poznań et al.
- Retoryka i manipulacja* (2020), t. 1–4, Warszawa: DiG⁴².
- Rothbard M.N. (2005), *Hermeneutyczna inwazja na filozofię i ekonomię*, tł. J. Lewiński, <http://mises.pl/blog/2005/04/10/190> (2014–02–03).
- Sajna R. (2006), *Media hiszpańskie*, Toruń: Wyd. Adam Marszałek.
- Sasińska-Klas T., Hess A. (red.) (2004), *Media a integracja europejska*, Kraków: WUJ.
- Schiessau D., Ohler J. (2016), *Nachrichten — klassisch und multimedial. Ein Handbuch für Ausbildung und Praxis*, Springer Vlg., Berlin [seria: „Journalistische Praxis“].
- Sereno K.K., Mortensen D.C. (red.) (1970), *Foundations of communication theory*, New York: Harper & Row.
- Smith B., Lasswell H., Casey R.D. (1946), *Propaganda, Communication and Public Opinion*, Princeton: Princeton Univ. Press.
- Sobczak B. (2018), *Retoryka telewizji*, Poznań: Wyd. UAM.
- Śnieżewski St. (2014), *Terminologia retoryczna w „Institutio Oratoria” M.F. Kwintyliana*, Kraków.
- Tischner J. (2008), *Etyka a historia. Wykłady*, Kraków: Wyd. Instytut im. J. Tischnera.
- Ueding G. (red.) (1989), *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, t. 1–12, Tübingen 1992–2015.
- Vickers B. (1989), *In Defender of Rhetoric*, Oxford: Clarendon Press.

⁴² Tomy dostępne w wydawnictwie, por. www.dig.pl (2020–10–05) oraz <http://www.polon.uw.edu.pl/forum-artis-rhetoricae> (2021–08–24).

- Volkman R. (1885), *Die Rhetorik der Griechen und Römer in systematischer Übersicht dargestellt*, Ed. 2, Leipzig.
- Volkman 1901/1995 = Volkman R.E., *Wprowadzenie do retoryki Greków i Rzymian*, w: Cichocka H., Lichański J.Z., *Zarys historii retoryki*, wyd. 2, Warszawa: Wyd. UW, s. 107–191 [wyd. oryg. z 1901 opublikowane w: *Handbuch der klassischen Altertumswissenschaft: Bd. 2, Abt. 3*, red. C. Hammer, München 1901, s. 1–61].
- Wichelns H.A. (red.) (1925), *The Literary Criticism of Oratory*, w: *Studies in Rhetoric and Public Speaking in Honor of James Albert Winans*, New York: The Century Co.
- Wirkus 2001 = Wirkus B., *Manipulation*, w: *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, G. Ueding, red. G. Kalivoda, H.-F. Robling et al., Max Niemeyer Vlg., Tübingen: Wyd. W. Jens, V. 930–945.
- Witkowski 2006 = Witkowski T., *Psychomanipulacje: jak je rozpoznać i jak sobie z nimi radzić*, wyd. 2, Tarnów: Wyd. Biblioteka Moderadora.
- Worsowicz M. (2013), *O „duchu stosowności”. Retoryka przekazu medialnego*, Łódź.

Strony WWW

- <http://www.lekturyreportera.pl/ludzie/chomskyego-krytyka-mediow-czesc-1-czy-mozliwa-jest-debata-o-mediach/> (2014–10–03).
- <http://www.lekturyreportera.pl/ludzie/chomskyego-krytyka-mediow-czesc-2-model-propagandy/> (2014–10–03).
- <http://www.lekturyreportera.pl/ludzie/chomskyego-krytyka-mediow-czesc-3-wartosciowe-i-bez-wartosciowe-ofiary-przyklad-zastosowania-modelu-propagandy/> (2014–10–03).
- Donsbach W., (red.), (2008), *The International Encyclopedia of Communication*, Blackwell Publ., www.communicationencyclopedia.com/public/book.html?id=g9781405131995_9781405131995 (2014–05–15).
- Encyclopedia of Communication Theory*, (2009), wyd. Stephen W. Littlejohn, Karen A. Foss, Thousand Oaks, CA, SAGE Publ., (<http://knowledge.sagepub.com/view/communication-theory/SAGE.xml>) (2014–05–15).
- Gould D. et al. (2004), *Communications Consortium Media Center*, http://www.issuelab.org/organizations/profile/communications_consortium_media_center (2014–10–03).
- Media Theory and Criticism, <http://www.criticism.com/md/> (2014–10–03).
- <https://liberte.pl/author/paugustyniak/> (2020–04–28).
- <https://wyborcza.pl/7,75400,25810409,to-czubek-gory-lodowej-slynnny-wirusolog-david-ho-o-korona-wirusie.html> (2020–04–28).
- <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1954108,1,upadaja-mity-wirus-okazal-sie-bomba-mentalna.read> (2020–04–26).
- <https://polskatimes.pl/sosnierz-co-dalo-nam-to-legendarne-wypaszczanie-rzad-bezsensownie-zamrozil-gospodarke-ekscytujac-sie-wyborami-rozwalamy-panstwo/ar/c1-14954556> (2020–05–06; 2020–08–31).
- <https://www.m.pch24.pl/cyfrowa-wieza-babel-czy-prawdziwy-wieczernik---opinia-,75829,i.html> (2020–05–06; 2020–09–01).
- <https://www.tysol.pl/a46755-Dr-Martyka-Patomorfolodzy-twierdza-ze-nie-mieli-ani-jednej-osoby-zmarlej-z-powodu-koronawirusa-> (2020–04.20; 2020–09–01).
- <https://www.o2.pl/informacje/koronawirus-zmutowal-stal-sie-jeszcze-bardziej-zarazliwy-6507242484168833a> (2020–05–05; 2020–09–01).
- <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/koronawirus-w-polsce-sondaz-nastroje-i-postawy-polakow/8cbke4g> (2020–05–01; 2020–09–01).
- <https://bml.pl/artykuly/medycyna/koronawirus-pandemia-histerii#/> (2020–03–26; 2020–09–01).
- <https://akademia-internetu.pl/ogolne/koronaswirus/> (2020–03–02; 2020–09–01).

https://ec.europa.eu/health/documents/community-register_/2020/20201221150522/anx_150522_pl.pdf (2021-01-13).

<https://www.cochranelibrary.com/advanced-search> (2021-03-04).

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC7846213/> (2021-03-05).

<https://wpolityce.pl/polityka/538758-konflikt-interesow-sponsorowani-eksperci> (2021-03-05).

Krzysztof Obremski

Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika, Toruń

ORCID: 0000-0001-6164-9207

NAJDALSZY HORYZONT „DOBREJ ZMIANY”: AUSCHWITZ?!

Primo Levi był jednym z najsłynniejszych więźniów tego obozu [Auschwitz]. Primo Levi użył kiedyś takiego sformułowania: „To się wydarzyło, to znaczy, że się może wydarzyć. To znaczy, że się może wydarzyć wszędzie, na całej ziemi”¹.

Czy przypadkiem dziwna łatwość, z jaką obecnie przywołujemy to pojęcie, nie czyni nas niewrażliwymi na przyszły faszyzm, gdy nadejdzie?²

Streszczenie: Publikacja jest próbą dowiedzenia tego, że tytułowe twierdzenie może brzmieć do-rzecznie. Nieprzypadkowa zbieżność nazw: partia narodowo-socjalistyczna NSDAP i partia narodowo-katolicka PiS. Jedną i drugą łączy to, że efektywnie „na-zwami” stwa-rzają oznaczane nimi „rzeczy. LTI i pisomowa? Pytanie tylko na pozór niedo-rzeczne, szczególnie jeśli wstępnie przyjmiemy, że LTI oraz komunistyczna nowomowa to alternatywne postacie totali-tarnego wysłowienia.

Słowa kluczowe: „dobra zmiana”, retoryka, media, krytyka mediów, Victor Klemperer

The farthest horizon of “Good change”: Auschwitz?!

Abstract: The publication is an attempt to prove that the title claim can sound sensible. Non-accidental similarity of names: the National Socialist Party of the NSDAP and the PiS National Catholic Party. What they both have in common is that they are effective “Names” create the “things” denoted by them. LTI and spelling? The question is only seemingly ridiculous, especially if we initially assume that the LTI and the communist newspeak are alternative forms of totalitarian expression.

Key Words: “good change”, rhetoric, media, media criticism, Victor Klemperer

* Ta przestrzeń opinii pozwala na swobodne wyrażanie idei i prowokuje debatę. Artykuły mogą czasami nie osiągnąć konsensusu oraz nie zawsze wyrażają poglądy Redakcji.

¹ M. Turski, *Jedenaste przykazanie: „Nie bądź obojętny”*, w: M. Turski, *XI Nie bądź obojętny. XI Thou Shalt Not Be Indifferent*, wstęp O. Tokarczuk, Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2021, s. 35.

² Sz. Wróbel, *Faszyzm jako symptom, funkcja i schemat ideologiczny*, „Teksty Drugie” 2021, nr 3, s. 143–144.

„Dobra zmiana” i Auschwitz? Niedorzeczność! Gdzież Rzym, gdzie Krym?! — to pytanie pojawia się wówczas, kiedy dwie „rzeczy” są tak dalekie i nieporównywalne, że o ich jakimkolwiek podobieństwie nie sposób mówić. Jednakże tym, który teoretycznie wskazał, że połączenie Rzymu z Krymem mogłoby być jedynie kwestią przewyciężenia ograniczeń wyobraźni, był już Arystoteles — kiedy autor *Poetyki* podał ten przykład „śmiałego porównania”: „Antystenes natomiast przyrównał wychudłego Kefisodotosa do kadzidła, ponieważ sprawia ono przyjemność, gdy spalając się ginie”³ (ich wspólnym mianownikiem była zmysłowa przyjemność połączona z powolnym zanikaniem jej przyczyny). To jeszcze w *Poetyce* porównanie i metafora współtworzyły relację sprzężenia zwrotnego, a zarazem konstytutywnym elementem tych terminów czy też pojęć wciąż wydaje się właśnie wspólny mianownik. Arystoteles: „Tworzenie dobrej metafory jest przecież równoznaczne z dostrzeganiem podobieństwa w rzeczach niepodobnych”⁴. Cyceeron:

Nie ma w świecie żadnej rzeczy, której nazwy i określającego terminu nie można by użyć na oznaczenie czegoś innego; skąd bowiem tylko można wyprowadzić jakieś podobieństwo — a można zewsząd — stamtąd właśnie przeniesiony wyraz, który zawiera podobieństwo, przydaje mowie ozdoby⁵.

Tak więc nonsens, absurd czy niedorzeczność mogą być postrzegane jedynie jako przejawy ograniczeń wyobraźni oraz sprzężonej z owym ograniczeniem po części jedynie iluzorycznej wiedzy o świecie, ten zaś zaskakuje, gdyż unaocznia wyobrażalność tego, co zdaje się niewyobrażalne. Tu można poprzestać na przywołaniu jednej frazy polszczyzny: ‘wyhodować żmiję na własnej piersi’.

Auschwitz i jeszcze starożytna Grecja?! Tak. Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej* uwiecznił, jak ówczesne partie polityczne orężem uczyniły znaczenia nadawane słowom:

Wtedy również zmieniano dowolnie znaczenie wielu wyrazów. Nierozumna zuchwałość uznana została za pełną poświęcenia dla przyjaciół odwagę, przezorna wstrzemięźliwość — za szukające pięknego pozoru tchórzostwo, umiar — za ukrytą bojaźliwość, a kto z zasady radził się rozumu, uchodził za człowieka wygodnego i leniwego; bezmyślną zuchwałość uważano za cechę prawdziwego mężczyzny, a jeśli ktoś się nad czymś spokojnie zastanawiał, sądzono, że szuka dogodnego pretekstu, aby się wycofać⁶.

To właśnie już autor *Wojny peloponeskiej* odsłonił najgłębsze korzenie języka państw totalitarnych, na przykład w 1937 r. Urząd Prasy III Rzeszy wydał pilną

³ Arystoteles, *Retoryka*, w: tegoż, *Retoryka. Poetyka*, tłum., wstęp, oprac. H. Podbielski, PWN, Warszawa 1988, s. 248.

⁴ Arystoteles, *Poetyka*, w: *Retoryka. Poetyka...*, s. 356.

⁵ Za: H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, tłum., oprac. wstęp A. Gorzkowski, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz 2002, s. 558.

⁶ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, opr. R. Turasiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1991, s. 245.

dyrektywę: „Liga Narodów” — to termin zakazany, co więcej: „Słowo to przestaje istnieć”; w owym 1937 r. tenże Urząd Prasy postanowił, że termin „pokój” ma być usunięty z prasy niemieckiej⁷.

‘Odwrót’ i ‘wycofanie się na z góry zaplanowane pozycje’ byłyby tożsame? Czym różni się ‘rewolucja’ i ‘rewolta’? ‘Informacja’ i ‘donos’?⁸ Polska lat II wojny światowej: ‘partyzanci’ *contra* ‘bandyci’. Sierpień 1968 r.: ‘bratnia pomoc’ *contra* ‘interwencja’. Dziennikarz Wiktor Ferfecki (TVP Info): „Czym było to, co w grudniu 1970 roku miało miejsce na Wybrzeżu?”. Sebastian Ligarski (historyk z IPN):

Przed wszystkim nie było *wydarzeniami* ani *wypadkami*, jak je zwykle się określać. To język przyjęty z propagandy >>Trybuny Ludu<<. Profesor Jerzy Eisler zaproponował termin *powstanie*. To odważne sformułowanie, ale oddaje prawdziwy sens tamtych dni⁹.

Sierpień 1980 r.: ‘strajki’ *contra* ‘nieuzasadnione przerwy w pracy’. ‘Kibic’ i ‘kibol’ — ten drugi mieni się tym pierwszym¹⁰. ‘Taśmy prawdy’ mogą stawać się ‘odgrzewanymi kotletami’?¹¹ To zaledwie cząstkowe przykłady tego, jak „słowa” stwarzają „rzeczy”. W owej kreatywnej mocy wysłowienia zawiera się zasadniczy problem zapewne każdej tożsamości narodowej: czym bowiem różni się „Polacy” i „prawdziwi Polacy”? By już nie wspomnieć tutaj o tzw. przydawce niwelującej: *vide* demokracja i demokracja socjalistyczna (różni się tym, czym krzesło od krzesła elektrycznego).

Punktem wyjścia wskazywania (wyłącznie zdawałoby się niedorzecznego) wspólnego mianownika Auschwitz¹² i *Dobrej zmiany*¹³ będzie to, że:

⁷ Zapisy cenzury hitlerowskiej cytowane za: J. Puzynina, *O manipulacji językowej*, w: *Słowo — wartość — kultura*, Lublin 1999, Wydawnictwo TN KUL, s. 184 (Rosji sowieckiej tu poniechajmy, gdyż stanowi jednak tylko drugoplanowy kontekst wysłowienia „dobrej zmiany”).

⁸ W przypisach do *Notatnika filologa* znajdziemy to wyjaśnienie: „Przez denuncjację rozumie się etycznie naganne doniesienie na kogoś, w warunkach reżimu nazistowskiego doniesienie Gestapo, policji lub partii ze świadomością, że pociągnie to za sobą politycznie uwarunkowane prześladowania”. E. Frölich, *Komentarz*, w: V. Klemperer, *LTI. Notatnik filologa*, komentarz, posłowie E. Frölich, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2014, s. 346.

⁹ Fragment wywiadu z 14.12.2010 cyt. za: J. Wasilewski, *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Headmade, Warszawa 2012, s. 240.

¹⁰ „[...] według wolontariuszek telefonu interwencyjnego dla kobiet liczba zgłoszeń gwałtownie wzrasta, kiedy mecz piłki nożnej przegra popularna w mieście drużyna. Z komunikatów policyjnych wynika zaś, że w dni meczowe wzrasta liczba przypadków znęcania się nad zwierzętami. A sprawcami około 10 procent ataków na gejów i lesbijki są kibice. Oznacza to, że nawet 60 tysięcy werbalnych i fizycznych napaści jest sprawką bywalców najgorętszych sektorów na stadionach”. P. Niemczyk, *Pogarda. Dlaczego rośnie liczba przestępstw z nienawiści w Polsce?*, Znak literanova, Kraków 2019, s. 11.

¹¹ K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2019, s. 304.

¹² „Obronimy was przed tymi, którzy wam zagrażają — taką obietnicę przynosił niemieckiemu społeczeństwu naziści. Obronimy ojczyznę przed ludźmi nieczystej krwi, przed zgniłymi liberałami, przed gejami, lesbijkami, przed Romami, Żydami, socjaldemokratami, komunistami, złodziejami, zwolennikami związków partnerskich, bogaczami, lewakami, obcymi bankierami, przed imigrantami o innym kolorze skóry — słyszymy dzisiaj. Kto nie jest z nami, powinien trafić do miejsca otoczonego kolczastym drutem”. S. Chwin, *Historia nas nie uczy*, „Newsweek Polska” 3–9.02.20020 (nr 6), s. 40.

¹³ „Nie analizujemy [Katarzyna Kłosińska i Michał Rusinek] tu [w *Dobrej zmianie*] wszystkich słów używanych przez PiS (byłoby to zresztą bezcelowe), lecz tylko takie (łącznie jest ich ponad dwieście, opisanych w hasłach

W maju 2017 roku, w czasie miesięcznicy smoleńskiej [...] Jarosław Kaczyński zareagował na białe róże, przynoszone od 2016 roku przez uczestników odbywających się równolegle z miesięcznicami kontrmanifestacji (tzw. kontrmiesięcznic) organizowanych przez Obywateli RP: „Dziś mamy [...] nowy wielki atak nienawiści, bo te białe róże, które tam widać, to właśnie symbol nienawiści. Symbol nienawiści i głupoty, skrajnej głupoty i skrajnej nienawiści”. Słowniki symboli nie notują takiego znaczenia [...]. Biała róża stała się także, a może nawet przede wszystkim, symbolem oporu przeciw faszyzmowi, na cześć organizacji studenckiej Weiße Rose, która w latach 1942–1943 usiłowała pokojowymi metodami walczyć z nazizmem w Niemczech. [...] Kaczyński dokonał więc próby zawłaszczenia symbolu, nadania mu znaczenia innego niż utrwalone w kulturze, uzurpując sobie władzę nad symboliczną sferą językową. Biel, kojarzona standardowo z dobrem, stała się dla Jarosława Kaczyńskiego symbolem zła reprezentowanego przez uczucie nienawiści. Mamy tu więc także do czynienia z Orwellowskim odwracaniem znaczeń (jak wiadomo, na ścianie budynku Ministerstwa Prawdy Oceanii wymalowane były trzy hasła: „Wojna to pokój”, „Wolność to niewola”, „Ignorancja to siła”)¹⁴.

Czy jednak faktycznie „Kaczyński dokonał więc próby zawłaszczenia symbolu, nadania mu znaczenia innego niż utrwalone w kulturze, uzurpując sobie władzę nad symboliczną sferą językową”? Lata mijające od owego 2017 r. dowodzą, że tamta próba pozostała pojedyncza oraz (jak dotąd) daremna. Czyż jednak w ogóle o niej można mówić? Odwrócenie znaczeń kolorów tak wyraziście odmiennych z pewnością pozostaje bezdyskusyjne. Zarazem prawdopodobnie jednak to najwyższe osobiste emocje (zaślepienie wrogością) wpawiły Jarosława Kaczyńskiego w stan, który niegdyś przez obronę jednego z synów Lecha Wałęsy został określony jako „pomroczność jasna”: chwilowa utrata poczucia rzeczywistości.

Faszyzm i kacyzm?¹⁵ Pytanie (zdawałoby się) idiotyczne! Adolf Hitler i Jarosław Kaczyński?! Jakże bowiem w ogóle porównać wyjątkowego zbrodniarza i oczywistego furiata z tym miłym panem, jaki patrzy z okładki książki *Polska naszych marzeń*? To znaczy czyich? Polaków. A jednak... *Moja walka* stała się ideologicznym fundamentem III Rzeszy — analogiczny status należy przypisać *Polsce naszych marzeń*. Nieprzypadkowa zbieżność nazw: *partia narodowo-socjalistyczna NSDAP* i *partia narodowo-katolicka PiS*¹⁶.

głównych), które tworzą pewną wizję rzeczywistości (czyli pełnią funkcję magiczną), mają przekonywać do tej wizji (czyli pełnią funkcję perswazyjną) oraz ją utrwaląć (czyli pełnią funkcję rytualną”. K. Kłosińska, M. Rusinek, *Słowo wstępne*, w: K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rzadzi światem za pomocą słów*, s. 5.
¹⁴ „BIAŁA RÓŻA”, w: K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rzadzi światem za pomocą słów*, s. 34–35.

¹⁵ „Posłużyłem się [Ryszard Legutko] słowem „kacyzm” celowo, ponieważ — jakkolwiek nie ma ono użycia powszechnego — zawiera kwintesencję postawy, która je zrodziła. Jest w nim odniesienie nie do nazwiska — w analogii do gaullizmu czy peronizmu — lecz do pogardliwej ksywy z nazwiska uczynionej, do czego trudno znaleźć przeszłe analogie. Nie mówi nic o poglądach ani nie wskazuje przywódcy jako wyrażiciela pewnej orientacji politycznej, lecz wyraża stan ducha osoby mówiącej, stan będący mieszaniną drwiny, pogardy, nienawiści i innych negatywnych emocji”. R. Legutko, *Antykacyzm*, Wydawnictwo M, Kraków 2013, s. 7.

¹⁶ „Około 30 procent narodu politycznego [tego, który bierze w ogóle udział w wyborach i jest zainteresowany tym, co się dzieje w Polsce — K.O.] popiera w tej chwili partię *n a r o d o w o - k a t o l i c k ą*, z czego wynika, że ok. 70 procent głosuje inaczej i ma inną wizję Polski i społeczeństwa. [...] Spora część Polaków, którzy należą do narodu politycznego, ale nie popierają partii *n a r o d o w o - k a t o l i c k i e j*, jest obezwładniona właśnie

Rozmowy związane z budowlaną inwestycją spółki Srebrna odsłoniły nową twarz wielbiciela kotów. Aktor? Aktor! Sejm dnia 18 lipca 2017 r. stał się nawet teatrem jednego aktora: [ZDJEĆCIE?!] „Wiem, że boicie się prawdy, ale nie wycierajcie swoich mord zdradzieckich nazwiskiem mojego świętej pamięci brata, niszczyliście go, zamordowaliście go, jesteście kanalami!”. Tych słów nie należy jedynie czytać, ponieważ poprzestanie na lekturze oznacza neutralizację furii i nienawiści. O ile nawet skrajnie negatywne emocje pozostają czymś doprawdy ludzkim, to owe dotąd [pisane pod koniec lipca 2021 r.] słowa języka „dobrej zmiany” pobrzmiwają głosem „rasy panów”:

Były to najmocniejsze inwektywy (*kanalie, mordy zdradzieckie*) i oskarżenia (zdrada, morderstwo) wypowiedziane w języku „dobrej zmiany”. Znamienne, że ich autor tłumaczył je „imperatywem moralnym”: „Nie miałem innego wyjścia, to był imperatyw moralny — tak bym to określił. W dalszym ciągu uważam, że uczyniłem dobrze, a to, co robi druga strona próbująca się przedstawić jako ofiara, to szczyt hipokryzji”. Uznał zatem, że agresja językowa: pomówienie (bo tym jest oskarżenie kogoś — bez przedstawienia dowodów — o spowodowanie śmierci człowieka) i znieważenie (bo tym jest użycie słów: *kanalie, mordy zdradzieckie*), może być uzasadniona imperatywem moralnym. Wyłania się tu bardzo istotna cecha języka „dobrej zmiany” — jego twórcy jawią się jako dysponenti moralności i w imię wyższych racji moralnych (o których istnieniu bądź nieistnieniu oni decydują) przyznają sobie prawo do zachowań nieetycznych¹⁷.

Kim jest autor owej wypowiedzi „bez żadnego trybu”?

Tym, do którego tłum wyznawców religii smoleńskiej wołał: „Jarosław, Polskę zbaw!”. Stawał się mężem opatrnościowym Polski i Polaków. To o nim i do niego podczas uroczystości desygnowania Beaty Szydło na stanowisko premiera rządu sam Andrzej Duda powiedział: „Panie premierze, jest pan wielkim politykiem, strategiem, ale i człowiekiem. Trzeba być wielkim człowiekiem i patriotą, żeby mimo oczywistych ambicji oddać pałeczkę władzy w ręce ludzi, z którymi do tej pory pan blisko współpracował” (16.11.2015). Mniejsza tu o niegodne prezydenta wazeliniarstwo, ważniejsze co innego: takimi słowami suwerenowi robi się wodę z mózgu (przecież Jarosławowi Kaczyńskiemu wygodniej i bezpieczniej przychodziło rządzić z tzw. tylnego siedzenia¹⁸ — przynajmniej do czasu, kiedy w 2020 r. konflikty między Mateuszem Morawieckim a Zbigniewem Ziobro nakłoniły go do przyjęcia funkcji wicepremiera).

tą świadomością — że sytuacja, w której się znajdujemy, jest efektem demokratycznego procesu wyborczego”. *Konformizm to jest straszna siła*. Ze Stefanem Chwinem, eseistą, krytykiem i historykiem literatury, rozmawia Michał Nogaś, „Wolna Sobota. Magazyn Gazety Wyborczej, 14–15.08.2021, s. 3 (podkr. wł. — K.O.).

¹⁷ „MORDY ZDRADZIECKIE”, w: K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, s. 129.

[Tego, jak kuriozalnie można rolami zamienić ‘sprawcę’ i ‘ofiara’, dowodzi następujące wydarzenie: na biegnące po podwórku dziecko rzucił się pies — jego właścicielka wyjaśniła: „Bo ono biegło!”].

¹⁸ „Mnie [Jerzemu Stępniovi] się nie podoba, że pan Kaczyński nie jest premierem. W tradycji europejskiej premierem zostaje szef najsilniejszej partii, w przeciwnym razie decyzje wypływają spoza ośrodka premiera. A to jest już niekonstytucyjne. Komunizm tym się różnił od faszyzmu czy hitleryzmu, że komuniści nie likwidowali instytucji kontrolnych władzy, tylko robili z nich wydmuszki”. Cyt. za: „Gazeta Wyborcza Classic” nr 1 (15 *tekstów, które zmieniały Polskę*), s. 120.

Kult wodza? Ten został i nadal bywa przekierowywany na brata bliźniaka: mówimy Lech, a zarazem myślimy Jarosław (znamiennie brzmi tytuł jednego z rozdziałów książki *Polska naszych marzeń: Leszek i Jarosław, czyli kim jest narrator tej opowieści*; ponadto: pierwsze i ostatnie minuty dołączonego do tej książki filmu dokumentalnego „Lider”). Trudno oprzeć się skojarzeniu z pewnym reklamowym hasłem: „2 w 1” (dwaj bliźniacy w jednej postaci). Po wyborach 2015 r. Selim Chazbijewicz opublikował na Facebooku *Odę dla Jarosława Kaczyńskiego, przywódcy narodu, zwycięzcy w wyborach*, jej ostatnie wersy:

O Jarosławie Wielki, władco dusz Polaków,
Który nasz naród wyprowadzisz z klęski,
Który zdobędziesz imperium Lechitów,
I znów odrodzisz Warszawę i Kraków.
Niech będzie pamięć Twego brata Lecha
Na zawsze w kraju świętego Wojciecha
Łączyć, a nie dzielić naród nasz wybrany.

Józef Piłsudski i Lech Kaczyński — kto z nich ma większy pomnik na centralnym placu stolicy?

LTI i ‘pisomowa’?¹⁹ Pytanie tylko na pozór niedorzeczne, szczególnie jeśli wstępnie przyjmiemy, że LTI oraz komunistyczna nowomowa to alternatywne postacie totalitarnego wysłowienia²⁰. Michał Głowiński w 2006 r.:

Obserwujemy zjawisko, które wydawać się może paradoksalne i być traktowane jako swoista złośliwość historii: ugrupowanie, które z antykomunizmu uczyniło swój ideowy fundament, a z dekomunizacji — jedno z haseł naczelnych, operuje językiem w sposób, który nie tylko przypomina praktyki obowiązujące za komunistycznej władzy, ale niekiedy bywa ich zdumiewającym powtórzeniem²¹.

Poprzestańmy na jednym przykładzie pisowskiej żywotności komunistycznego wysłowienia. Wśród słownikowych haseł *Dobrej zmiany* znajdziemy „TARGOWICĘ”. „Nazwa **targowica** stała się w polszczyźnie synonimem zdrady narodowej polegającej na współpracy z wrogami Polski”²². Za tym, aby zachować ostrożność w formułowaniu najcięższego z oskarżeń, przemawia choćby pewien

¹⁹ Tym pytaniem jakkolwiek nie wkraczam w tak sporną materię jak przeciwieństwo między wezwaniem do poniechania nowomowy (W. Pisarek, *O nowomowie inaczej*, „Język Polski” 1993, LXXIII, nr 1–2, s. 1–9) a wskazywaniem jej antykomunistycznego życia po życiu (M. Głowiński, *Dramat języka*, w: *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009, s. 211–222). Jakkolwiek nie zostaje tu podjęta inna fundamentalna materia: czy LTI można pojmować jako jedną z dwóch alternatywnych postaci nowomowy?

²⁰ Właśnie już tylko wstępnym unaocznieniem tego, że ‘pisomowa’ wyraziściej koresponduje z hitlerowskim niż komunistycznym wysłowieniem, będzie (sam w sobie — rzecz jasna — naganny) rzut oka do książki Piotra Wierzbickiego *Struktura kłamstwa*.

²¹ M. Głowiński, *Dramat języka*, w: M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Universitas, Kraków 2009, s. 212.

²² „TARGOWICA”, w: K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, s. 296; podkr. aut. — K.O.; por. J. Poraziński, *Targowica, czyli obrona Rzeczypospolitej*, „Teksty Drugie” 2021, nr 3, s. 67–83.

plakat z okresu stanu wojennego: „Z pnia narodowej zdrady”²³, na nim bowiem niczym zeschnięte gałęzie widniały między innymi takie nazwiska jak Seweryn Blumsztajn (po raz pierwszy aresztowany jeszcze w 1965 r.), Józef Pinior (skarbnik dolnośląskiej Solidarności; jeden z tych, którzy tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego podjęli z banku 80 milionów związkowych pieniędzy) oraz Zbigniew Bujak (pierwszy przewodniczący mazowieckiej Solidarności). Tak więc tamten komunistyczny plakat wiedzie swe życie po życiu — częściowo dowodząc reaktywacji czy swoistego życia po życiu nieboszczki PZPR. Pisowski język lat 2005–2007 do 2015 r. był konsekwentnie rozwijany, a od tegoż roku podwójnych wyborów (prezydenckich i parlamentarnych) za sprawą partyjno-rządowych mediów stał się wręcz ekspansywny.

Już w czasie następującym po okresie szczególnego nasilenia globalnego kryzysu emigracyjnego (lata 2015–2016):

Na okładce „Gazety Polskiej” z 26 lipca 2017 pojawiło się zdjęcie grupy muzułmanów nad zwłokami dwóch mężczyzn oraz tytuł *Uchodźcy przynieśli śmiertelne choroby*. Wielu komentatorów nie kryło oburzenia. Andrzej Celiński w TVN24 mówił: „Mówiło się: te żydki niosą tyfus. Strasznie pasożytami to jest język nazizmu”. Cezary Łazarkiewicz zestawiał na Facebooku tę okładkę z okładką nazistowskiego tygodnika „Der Stürmer” przedstawiającą Żydów roznoszących choroby, a Ziemowit Szczerek — z nazistowskim plakatem, na którym widnieje zdeformowana twarz Żyda i napis: „Żydzi. Wszy. Tyfus plamisty”. Krzysztof Śmiszek, prawnik Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, mówił: „Ta okładka ma odczłowieczyć uchodźców, nawołuje do nienawiści na tle narodowościowym i przypomina hitlerowskie plakaty propagandowe. W Trzeciej Rzeszy takie przedstawianie wrogów doprowadziło do ludobójstwa”²⁴.

W ową antysemicką postawę można wpisać słowa Jarosława Kaczyńskiego właśnie z 2015 r.:

są już przecież objawy pojawienia się chorób bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych w Europie: cholera na wyspach greckich, dezynteria w Wiedniu, różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, tutaj mogą być groźne”²⁵.

²³ Por. J. Kuroń, J. Żakowski, *PRL dla początkujących*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 245.

²⁴ „UCHODŹCY”, w: K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, s. 325.

Gwoli historycznej rzetelności: owej okładce „Gazety Polskiej” można i należy przypisać jeszcze drugą tragedię — już rodzimą, gdyż narodowo-katolicką. Ta bowiem wydaje mi się jedynym wyjaśnieniem pewnego wspomnienia z dzieciństwa w powiatowym miasteczku Pomorza Nadwiślańskiego przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Mali chłopcy „grali w noża” — rzucany w coraz trudniejszych postawach dziecięcych ciał (z łokcia, z nosa, z czoła...), miał tak wbić się w piaszczyste podłoże, aby w nim stał. Kiedy z powodu trafienia w skryty pod powierzchnią kamyczek przewracał się, wówczas mali chłopcy z powagą orzekali: „Żyd!”. Nieprzypadkowo jeszcze w 2016 r. Radio Maryja zostanie upomniane przez KRRiT za nadawanie antysemickich wypowiedzi...

²⁵ Cyt. za: „UCHODŹCY”, w: K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, s. 324–325.

„Obecność elementów retoryki antysemickiej w prasie skrajnej prawicy nie jest zjawiskiem nowym. Teksty propagandowe zamieszczane w międzywojennych organach prasowych Narodowej Demokracji, dostarczają

Żydów zastąpili uchodźcy — wykorzystani w analogicznej funkcji: mobilizowania „swoich” przeciwko „obcym”.

W oświęcimskim przemówieniu Mariana Turskiego (uroczystość siedemdziesiątej piątej rocznicy wyzwolenia obozu dn. 27.1.2020) zostało przywołane to, że hitlerowcy potrafili zagrać na godności narodowej. „Niemcy, podnieście się ze wstydu wersalskiego. Przywróćcie swoją dumę”. Wśród haseł *Dobrej zmiany* znajdziemy „Wstawać z kolan”²⁶. W pisowskiej III RP Bruksela (najogólniej: traktaty oraz instytucje unijne) z czasem coraz wyraziściej staje się polskim odpowiednikiem niemieckiego „dyktatu wersalskiego”²⁷ i pokoju przez nie w Wersalu podpisanego, a zarazem podobnymi wyzwaniem dla godności narodów uciemiężonych przez wrogie zagraniczne siły. Problem zdawałoby się jedynie językowy, zawarty w triadzie ‘godność’ — ‘duma’ — ‘pycha’ (ta z ‘megalomanią’ w tle: *vide* rządowe hasło „Polska bijącym sercem Europy”) okazuje się sprzężony zwrotnie z polityką i propagandą.

Dobra zmiana zawiera dotąd nieprzewyższoną innymi publikacjami materię pozwalającą z poszczególnych haseł słownikowych wywieść konstrukcję świata nimi przedstawionego. Jak ona wygląda? Przede wszystkim jest wyraziście podzielona, zgodnie z zero-jedynkową logiką wojny polsko-polskiej: można być albo *patriotą*, albo *zdrajcą*, *targowicą*, *mordami zradzieckimi*, *ubekami*, *post-komunistami*²⁸. Pisowska leksyka, perswazja i sprzężone z nimi przedstawienia werbalne mają prostą, gdyż właśnie antytetyczną postać²⁹, którą można przedstawić schematycznie:

„Bijące serce Europy”	„wymaginowana wspólnota”
„Wystarczy nie kraść”	„Polska w ruinie”
„Dobra zmiana”	„państwo teoretyczne”
„Damy radę!”	imposybilizm
„Biało-czerwona drużyna”	„Rowerzyści i wegetarianie”
Biało-czerwona flaga	tęczowa flaga
Polska (zbratana z Węgrami)	Targowica (służąca Brukseli i Berlinowi)
Żołnierze wyklęci	ubecy

wiele przykładów operowania repertuarem środków językowo-stylistycznych w celu poniżenia, kompromitacji i ośmieszenia osób pochodzenia żydowskiego”. D. Ratajczak, *Mowa kontrolowana. Szkice o języku publicznym w Polsce po 1989 roku*, Biblioteka Porównań, Poznań 2003, s. 39 [przecinek, oddzielający grupę podmiotu od grupy orzeczenia, zachowany].

²⁶ „WSTAWAĆ Z KOLAN”, w: K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rzędzi światem za pomocą słów*, s. 350–353.

²⁷ V. Klemperer, *LTI. Notatnik filologa*, s. 279.

²⁸ K. Kłosińska, M. Rusinek, *Słowo wstępne*, s. 7.

²⁹ Por. M. Rusinek, *Miedzy antytezą i enumeracją, czyli dwie wersje prefigurowania polskiej rzeczywistości*, „Teksty Drugie” 2021, nr 3, s. 84–93.

Oczywiście niemal jak każdy schemat, również ten upraszcza, np. flaga Unii Europejskiej z sali obrad rządu została wprawdzie usunięta przez Beatę Szydło, a następnie jednak przywrócona przez Mateusza Morawieckiego. Co tu jednak najważniejsze: książka Katarzyny Kłosińskiej i Michała Rusinka to jedynie pozornie tylko rejestr i analityczny opis słownictwa, gdyż ono tworzy kreowane wysłowieniem obrazy Polski, Europy i świata.

W 2021 r. wydaje się czymś niewyobrażalnym, aby wydana w 2011 r. *Polska naszych marzeń* kiedykolwiek zyskała status *Mojej walki* — owej biblii narodowego socjalizmu. Od jej pierwszego wydania w 1925 r. do wyborów 1933 r. minęło osiem lat. Aby wygrać wybory 2015 r. Kaczyński potrzebował czterech lat następujących po wydaniu *Polski naszych marzeń*. Ta książka — przeciwnie niż *Moja walka* — wiecie żywot nie powierzchowny, lecz głębiny: znikomo obecna w życiu publicznym, pozostaje podstawą planów kolejnych działań autokraty. Dnia 22 sierpnia 1933 r. Klemperer zapisał: „Przecież ten absolutny obłęd nie może trwać w nieskończoność; z chwilą, gdy minie narkotyczne upojenie narodu, powinien przyjść katzenjamer”³⁰. Jednak owe „narkotyczne upojenie narodu” zapewne trwałoby nie wiadomo jak długo — gdyby nie przegrana wojna.

Faszyzm był ideologią rasizmu — z najogólniejszym podziałem na rasę aryjską i niearyjską. PiS? Z jednej strony ‘genetyczni patrioci’, a z drugiej ‘genetyczni antypoloniści’ („O ile przymiotnik (*antypolski*) może nazywać doraźną cechę, o tyle już rzeczowniki odnoszą się do postaw (*antypolonizm*) i osób (*antypolonita*), dla których cecha ta jest immanentna”³¹). Co tam genetyka, ważniejsza pisowska pragmatyka³² z jej dialektyczną moralnością Kalego: nasz komunista dobry (Stanisław Piotrowicz czy Wojciech Jasiński), wasz komunista zły (począwszy od Jacka Kuronia i skończywszy na Marianie Turskim).

Faszystowski rasizm stał się przedmiotem okupacyjnego żartu: jaki jest ideał rasy nordyckiej? — blondyn jak Hitler, szczupły jak Göring, zgrabny jak Goebbels. Podobnie z antykomunizmem Jarosława Kaczyńskiego: w oskarżeniu „Trzynastego grudnia spałeś do południa” od sensu dosłownego (nie każdy musi być rannym ptaszkiem) stokroć ważniejszy pozostaje sens przenośny. Owego dnia 1981 r. Donald Tusk, wnuk więźnia obozu koncentracyjnego i zarazem „dziadka z Wehrmachtu” (cudysłów uzasadniony także tym, że Lech Kaczyński przeprosił za słowa Jacka Kurskiego z finiszu kampanii prezydenckiej 2005 r. [które „ciemny lud” przyjął za wyborczy argument]), stał na bramie Stoczni Gdańskiej i oczekiwał ataku ZOMO. Jarosław Kaczyński, syn (w biografii bliźniaków wyeksponowanej) matki należącej do Szarych Szeregów i (w biografii bliźniaków

³⁰ V. Klemperer, *LTI. Notatnik filologa*, s. 38.

³¹ „ANTYPOLSKI”, w: K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, s. 21.

³² Por. K. Kłosińska, *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 r.*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012 (książka bez indeksu nazwisk, co jednak utrudnia lekturę).

wygmokowanego) ojca walczącego w powstaniu warszawskim, o wprowadzeniu stanu wojennego dowiedział się dopiero wówczas, kiedy przed południem poszedł na niedzielną mszę świętą. W takim kontekście należy podziwiać bezczelność śpiocha, który na gdańskim wiecu 1 września 2006 r. zawołał: „My jesteśmy tu, gdzie wtedy, a oni tam, gdzie stało ZOMO”³³. Takim zrównaniem antypisowskiej opozycji z zomowcami śpioch stał się kombatantem...

Czy faktycznie Auschwitz pozostaje najdalszym horyzontem *Dobrej zmiany*? Marian Turski (były więzień obozu Auschwitz-Birkenau, w latach powojennych pracownik Wydziału Prasy KC PZPR, w *Resortowych dzieciach* jedna z postaci przedstawionych w rozdziale *Marsz intelektualistów ku III RP*) w tymże Oświęcimiu w dniu 75. rocznicy wyzwolenia obozu ostrzegł:

Nie bądźcie obojętni, jeżeli widzicie kłamstwa historyczne. Nie bądźcie obojętni, kiedy widzicie, że przeszłość jest naciągana do aktualnych potrzeb polityki. Nie bądźcie obojętni, kiedy jakakolwiek mniejszość jest dyskryminowana. [...] Bądźcie wierni przykazaniu. Jednaste przekazanie: nie bądź obojętny.

Bo jeżeli będziesz, to nawet się nie obejrzyście, jak na was, na waszych potomków jakieś Auschwitz nagle spadnie z nieba.

Faktycznie „Przeszłość jest naciągana do aktualnych potrzeb polityki”: w monografii Wojciecha Roszkowskiego *Kierunek Targowica. Polska 2005–2015* już sam tytuł brzmi niczym akt oskarżenia o tzw. zbrodnię stanu. Co więcej: żołnierze wyklęci — przesłaniają żołnierzy Armii Krajowej (niekiedy kult powojennych partyzantów bywa gwałtem na logice³⁴); prezydent Lech Kaczyński — zostaje zrównany z gen. Józefem Hallerem³⁵. Zarazem należy oddać sprawiedliwość Jarosławowi Kaczyńskiemu: nie zaakceptował powstania poświęconego mu filmu o tytule „Człowiek zbuntowany” — faktycznie, Mateusza Birkuta czymkolwiek nie przypomina (ten sprzeciw postaci w Polsce poniekąd wszechwładnej może nie był podyktowany osobistą skromnością, lecz trzeźwą obawą przed ośmieszeniem?).

Kiedy jeszcze w 2005 r. powstał termin „kaczyzm”, wówczas intencjonalnie był on wyrazem obaw przed „dyktatorskimi zapędami braci Kaczyńskich”³⁶. Jeszcze w 2015 r. na pytanie „O czym marzy Jarosław Kaczyński?” Andrzej Zoll trafnie

³³ Cyt. za: W. Roszkowski, *Kierunek Targowica. Polska 2005–2015*, Biały Kruk, Kraków 2019, s. 29.

³⁴ W centrum Torunia, przy Alei Solidarności, stoi pomnik żołnierzy wyklętych, jego centralnym elementem jest „zakratowana” mapa Polski: terytoria przedwojennego i powojennego państwa to — niczym w reklamie tłuszczu roślinnego — „2 w 1”. Żołnierze wyklęci faktycznie walczyli o ziemię (mniej lub bardziej zasadnie) zwane odzyskanymi? Jeśli na ten pomnik im poświęcony patrzą z zaświatów, to chyba oczom nie dowierzają...

³⁵ Na puckim kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła miały być zawieszane dwie jednakowej wielkości tablice z brązu: jedna przedstawiająca Hallera, upamiętniająca stulecie zaślubin II Rzeczypospolitej z morzem, druga — Kaczyńskiego, w 10. rocznicę udziału Prezydenta w obchodach dziewięćdziesiątej rocznicy zaślubin.

³⁶ „Najbardziej zagorzali przeciwnicy PiS ukuli termin „kaczyzm”, sugerujący dyktatorskie zapędy braci Kaczyńskich”. W. Roszkowski, *Kierunek Targowica. Polska 2005–2015*, s. 10.

odpowiedział: „Chce władzy omnipotentnej. To się nazywa totalitaryzm”³⁷. Tenże widoczny także w mediach: od prasy lokalnej (tzw. Orlen Press) przez radio (*vide* „trójka”) i telewizję („lex TVN”). W przyszłości aż po internet (aby ten w Polsce był taki, jaki jest w Chinach).

„Dobra zmiana” i Auschwitz. To skojarzenie może brzmieć niczym bredzenie chorej wyobraźni. Oby takie było. Nawet jeśli dowodzenie poprzez analogię nie charakteryzuje się tzw. żelazną logiką, to przecież trudno ignorować je. Ta pierwsza analogia to logiczna dedukcja, w której na podstawie czegoś znanego wnioskujemy o czymś nieznanym³⁸. Polskę lat międzywojennych można uważać za dzieje przynajmniej w stopniu dostatecznym rozpoznane (nie dotyczy np. zaginięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego w 1927 r.; mniejsza o *curiosum*: i sam mózg Józefa Piłsudskiego, i wszystkie jego odlewy po 1.09.1939 zaginęły). Analogią do II Rzeczypospolitej byłaby Polska lat następujących po wyborach 2015 r.? Te byłyby niczym bezkrwawy i praworządny zamach majowy?

Miało być pięknie. Przez dekady epoki rozbiorów doprawdy oczywistym warunkiem odzyskania niepodległości pozostawała wojna zaborców. Kiedy wybuchła, we wrześniu 1914 r. Edward Słoiński napisał wiersz *Ta, co nie zginęła...* Ostatnia strofa:

Bo wciąż na jawie widzę
I co noc mi się śni,
Że TA, CO NIE ZGINĘŁA,
Wyrośnie z naszej krwi³⁹.

W 1918 r. wojenny sen stał się II Rzeczpospolitą. W 1926 r.: zamach majowy. Dnia 29.05.1926 r. przedstawiciele stronnictw sejmowych usłyszeli te słowa Marszałka: „Wydałem wojnę szujom, łajdakom, m o r d e r c o m i złodziejom i w walce tej nie ulegnę”⁴⁰. Zamach majowy to był pierwszy krok na drodze wiodącej do procesu brzeskiego (ten byłby zbrodnią sądową?) i (koncentracyjnego?) obozu w Berezie Kartuskiej.

W książce *Polska naszych marzeń* też było pięknie. Przynajmniej teoretycznie. Zwycięstwa w wyborach 2015 r. i kolejnych stawały się podstawą takiej polityki, która z czasem bywa nazywana pełzającym zamachem stanu. Raz jeszcze przywołajmy słowa wykrzyczane z sejmowej mównicy w stronę antypisowskiej opozycji: „Wiem, że boicie się prawdy, ale nie wycierajcie swoich mord zdradzieckich nazwiskiem mojego śp. brata. Niszczyliscie go, z a m o r d o w a l i ś c i e, jesteście

³⁷ *Za chwilę będziemy w systemie totalitarnym (z A. Zollem rozmawia A. Kublik)* „Gazeta Wyborcza Classic” nr 1 (15 tekstów, które zmieniły Polskę), s. 122. Por. M. Gdula, *Nowy autorytaryzm*, Warszawa 2018, s. 79–80.

³⁸ H. Lausberg, *Retoryka literacka, podstawy wiedzy o literaturze*, s. 281.

³⁹ E. Słoiński, *Wybór wierszy*, opr. wstęp M. Piechal, PIW, Warszawa 1979, s. 134.

⁴⁰ Cyt. za: M. Dawidziak-Kładoczna, *„Cherlacy z sercem oziębłym”. O języku pism i mów Józefa Piłsudskiego*, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask 2004, s. 287; podkr. wł. K.O.

kanaliami!” (podkr. wł. — K.O.). Tych słów nie należy jedynie czytać. Nawet odsłuchanie ich dźwiękowego nagrania to nie wszystko. Należy bowiem widzieć rozwścieczoną twarz (tzw. piana na ustach?⁴¹) i gestykulację. W tej wyjątkowej chwili ujawnił się człowiek opętany żądzą zemsty? Nerwy puściły — można było ujrzyć prawdziwą twarz brata swego brata. Wyłania się analogia:

- zamach majowy => „wojna szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom” => proces brzeski i Bereza Kartuska
- zwycięskie dla NSDAP wybory w 1933 r. => „rozporządzenie wyjątkowe o ochronie narodu i państwa” (28.02.1933) => obozy koncentracyjne dla ludzi uznanych za wrogów państwa i narodu niemieckiego
- zwycięskie dla PiS wybory w 2015 r. => „zamordowaliście” (smoleńska zbrodnia pozostaje nieukarana?!) => CO?!

W tym punkcie można zatrzymać się („O czym nie da się mówić, o tym należy milczeć”) lub przywołać tekst Szymona Wróbla *Faszyzm jako symptom, funkcja i schemat ideologiczny*. Tamże bowiem są zawarte istotne przesłanki tytułu *Najdalej horyzont „dobrej zmiany”*: *Auschwitz*.

1. Jeśli „Nie przypadkiem nazizm zakiełkował w południowych Niemczech, gdzie istnieje silna tradycja katolicka” (Theodor W. Adorno⁴²), to również nie jest czymś przypadkowym to, że PiS najsilniejszym poparciem cieszy się w południowo-wschodniej części Polski (można mówić o korelacji wyników wyborów politycznych oraz katolickiej pobożności, przy czym jako centra sojusz tronu i ołtarza wyłaniają się Nowogrodzka i Radio Maryja⁴³).

2. Aby stać się skutecznym ruchem politycznym, faszyzm musiał zdobyć poparcie w masach — tzw. twardy elektorat PiS w przybliżeniu jest szacowany na 25–30% [zastrzeżenie: liczba ta w dniach publikacji tegoż tekstu może być już nieaktualna].

3. „Faszyzm odwołuje demokrację bez sprawiania wrażenia lub impresji, że jest jej przeciwieństwem”⁴⁴ — na ogół tak właśnie *Polska naszych marzeń* przekształca się w ciało polityczne: wejście na mównicę Jarosława Kaczyńskiego „bez żadnego trybu” (18.07.2017 r.) pozostaje tylko wyjątkowym naruszeniem praworządnego obradowania; niedopuszczanie do głosu posłów opozycji oraz odbieranie im głosu bywa praktykowane; reasumpcje sejmowych obrad przynajmniej formalnie należą do demokratycznych procedur — jednak nie wówczas, kiedy są uzasadnione przegranym głosowaniem.

⁴¹ Mimika twarzy ujawnionej 18.07.2017 r. to już samoistna materia, tu poprzestańmy na łacińskiej sentencji „Vultus animi index est” (Twarz jest zwierciadłem duszy) oraz japońskim przysłowiu „Prawda ma tylko jedną twarz, ale wiele масек” (cyt. za: M. Hendrykowski, *Semiotyka twarzy*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017, s. 282–283).

⁴² Cyt. za: Sz. Wróbel, *Faszyzm jako symptom, funkcja i schemat ideologiczny*, s. 151.

⁴³ Jarosław Kaczyński byłby „imitatorem” Józefa Cyrankiewicza? „Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie [...]” (29.06.1956) — „Każda ręka podniesiona na Kościół to ręka podniesiona na Polskę. My to wiemy” (5.12.2015).

⁴⁴ Sz. Wróbel, *Faszyzm jako symptom, funkcja i schemat ideologiczny*, s. 147.

4. Totalitaryzm pozostawał związany z pomniejszaniem państwa na rzecz partii — tu należy tylko wstępnie przywołać to, że katastrofalne dla Orlenu kupno rafinerii w Możejkach (oznaczające wielomiliardowe straty!) było podyktowane fatalną decyzją polityczną prezydenta Lecha Kaczyńskiego; wielorako nieracjonalny (ochrona środowiska przyrodniczego!) przekop Mierzei Wiślanej (symboliczną pierwszą łopatę wbił sam Jarosław Kaczyński) ma coś z polskiej ekspansji terytorialnej (podwójnie wyższe niż planowane koszty inwestycji zostały zneutralizowane jej rzekomym obronnym sensem⁴⁵); pomniejszeniem państwa na rzecz partii zapewne najwyraźniej ujawniło się w Programie 500+ (populizm przeważał nad zrozumieniem społecznych uwarunkowań liczby urodzeń i przynosi także kuriozalne efekty: początkowo wzrastający przyrost naturalny z czasem wyhamował, a — przykładowo — milionerka Izabella Łukomska-Pyżalska co miesiąc otrzymuje trzy tysiące złotych na swą szóstkę dzieci).

To wszystko byłoby przesłankami urojeń niżej podpisanego antykaczysty?⁴⁶ Bogdan de Barbaro: „Chcę być dobrze zrozumiany, doskonale potrafię odróżnić nazistowskie Niemcy od obecnej sytuacji w Polsce, ale — niestety — zachodzą tu dramatyczne podobieństwa”⁴⁷. Gdyby jeszcze komisja Antoniego Macierewicza wiarygodniej niż za pomocą pękających parówek dowiodła, że katastrofa smoleńska była zamachem, wówczas...

Niepodobna jednak finalnie poprzestać na tak wszak kuriozalnej analogii jak ta między parówką we wrzątku a kadłubem tutki w smoleńskim lesie, ponieważ materia zwerbalizowana tytułem *Najdalszy horyzont „dobrej zmiany”*: *Auschwitz* może i powinna być postrzegana jako fundamentalna — chociażby w kontekście sekwencji przeciw zasadniczych opozycji:

styl krytyki dominacji — styl krytyki wolności
 retoryka doksastyczna — retoryka epistemiczna
 retoryka nominalistyczna — retoryka uniwersalistyczna
 retoryka „wpływowa” — retoryka „przyczynowa”
 interpretacja polisemiczna — interpretacja monosemiczna⁴⁸.
 W zakończeniu — cytat:

Dzisiaj [2017 r.] faszyzm bardzo rzadko odkrywa karty. Bardzo rzadko ukazuje się w swoich prawdziwych kolorach. Na ogół występuje pod postacią populizmu właśnie,

⁴⁵ Wbrew temu, co twierdzi pisowski rząd, przekop Mierzei Wiślanej nie wiąże się z poprawą obronności Polski, lecz nawet wręcz przeciwnie: nieoczekiwanie może stać się pułapką dla jednostek Marynarki Wojennej (raport Fundacji Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego).

⁴⁶ „Antykacyzm jest [2013 r.] najbardziej odmóżdżającą postawą polityczną ostatnich dwóch dekad w Polsce. [...] Antykacyzm odsłonił nieznanne dotąd społeczne pokłady moralnej brzydoty”. R. Legutko, *Antykacyzm*, s. 5–10.

⁴⁷ Wywiad z Michałem Nogasiem w „Gazecie Wyborczej” (27.08.2021; dostęp: 30.08.2021, g. 8.06).

⁴⁸ Raymie McKerrow, *Critical Rhetoric: Theory and Praxis*, „Communication Monographs”, 1989 (June), 56 (2): 91–111; https://www.researchgate.net/publication/248924916_Critical_rhetoric_Theory_and_praxis, (2020–09–04); *passim*.

przypodobywania się elektoratowi, tym, którzy będą za nim głosować. [...] Pierwszym przejawem tego przekraczania bariery między populizmem a autokratyzmem i kto wie, czy nie tego, co kiedyś nazywaliśmy faszyzmem — bo oczywiście nie chciałbym [Marian Turski] rzucać tych słów na wiatr — jest łamanie prawa, łamanie praworządności, łamanie porządku prawnego i łamanie praw człowieka⁴⁹.

Notka o autorze: po podpisaniu przez Andrzeja Dudę tzw. ustawy kagańcowej bezzwłocznie odesłał mu przez niego przyznany „Krzyż Wolności i Solidarności”.

Aneks (wyimki z *LTI*):

Cytuje się często zdanie Talleyranda, że język istnieje po to, aby ukryć myśli dyplomaty (czy w ogóle człowieka przebiegłego i o podejrzanym intencjach). Ale rzecz ma się akurat odwrotnie. To, co ktoś pragnąłby ukryć — czy tylko przed innymi, czy przed samym sobą — a także co nosi w sobie nieświadomie, właśnie język wydobywa na światło dzienne (s. 16).

Czy jest to z mojej strony oziębłość serca i ciasne belferstwo, że się tak ciągle i coraz bardziej zajmuję stroną filologiczną tej naszej niedoli? Po rzetelnym zbadaniu swojego sumienia mogę odpowiedzieć: nie, to samoobrona (s. 41).

Ja rozumiem po inteligencku, a pan Goebbels stawia na odurzone upojeniem masy. A poza tym jeszcze na lęk warstwy inteligenckiej. Tym bardziej że nikt nie wierzy w respektowanie tajemnicy wyborczej (s. 42).

Popularne jest to, co konkretne; im bardziej zmysłowymi elementami mowa operuje, im mniej zwraca się do intelektu, tym bardziej jest popularna. Granicę dzielącą popularność od demagogii przekracza z chwilą, gdy od odciążenia intelektu przechodzi z rozmysłem do jego wyeliminowania i odurzenia (s. 57).

Kłamstwo (podobnie jak dowcip) jest tym bardziej skuteczne, im więcej zawiera prawdy (s. 182).

Język zwycięzcy... nie mówi się nim bezkarnie, wchłania się go w siebie i żyje zgodnie z nim (s. 204).

Ale na tym właśnie polega geniusz czy demonizm jego [Hitlera] szaleństwa albo tkwiąca w nim zbrodniczość [...] że wszystko, co pochwyti, potrafi z niezawodną trafnością wykorzystać tak, aby porwać za sobą ludzi prymitywnych, a tych, którzy mają już lub mieli pewną zdolność myślenia, przemienić z powrotem w prymitywne stadne zwierzęta (s. 207).

Niekiedy [Markwald] opowiadał mi [...] o masowym wybijaniu świń, jakiego według uparcie powtarzanych zarzutów mieli się dopuszczać Żydzi, aby wygłodzić Niemców, oraz o całkiem analogicznych krokach podejmowanych przez nazistów pod zmienioną nazwą: to, co podczas pierwszej wojny światowej zwało się żydowskim mordem, teraz nazywało się niemiecką sztuką przewidywania i służącą interesom narodu gospodarką planową (s. 210–211).

⁴⁹ M. Turski, *Nigdy więcej*, w: M. Turski, *XI Nie bądź obojętny. XI Thou Shalt Not Be Indifferent*, s. 35.

Zapewne, przechwałki i kłamstwa mają krótkie nogi, zostają rozpoznane jako przechwałki i kłamstwa, i propaganda Goebbelsa dla niejednego stała się w końcu bezskutecznym głupstwem. Ale równie pewne jest, że rozpoznana jako przechwałki i kłamstwo propaganda działa jednak, jeśli tylko ten, kto ją uprawia, ma tyle czelności, że nie daje się zbić z tropu; przekleństwo superlatywu nie zawsze jest samozniszczeniem, lecz aż nadto często bywa zniszczeniem przeciwstawiającego się mu intelektu; i może jednak Goebbels był bardziej utalentowany, niż mu to chciałem przyznać, a bezskuteczne głupstwo nie było ani tak całkiem głupie, ani tak całkiem bezskuteczne (s. 228).

Literatura i przypisy

- Arystoteles (1988), *Poetyka*, w: *Retoryka. Poetyka*, tłum., wstęp, oprac. H. Podbielski, PWN, Warszawa.
- Arystoteles (1988), *Retoryka*, w: tegoż, *Retoryka. Poetyka*, tłum., wstęp, oprac. H. Podbielski, PWN, Warszawa.
- Chwin S. (2020), *Historia nas nie uczy*, „Newsweek Polska” 3–9.02.2020 (nr 6).
- Chwin S. (2021), *Konformizm to jest straszna siła*. Ze Stefanem Chwinem, eseistą, krytykiem i historykiem literatury, rozmawia Michał Nogaś, „Wolna Sobota. Magazyn Gazety Wyborczej”, 14–15.08.2021.
- Dawidziak-Kładoczna M. (2004), „Cherlacy z sercem oziębłym”. *O języku pism i mów Józefa Piłsudskiego*, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask.
- Gdula M. (2018), *Nowy autorytaryzm*, Warszawa.
- Głowiński M. (2009), *Nowomowa i cięgi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Universitas, Kraków.
- Hendrykowski M. (2017), *Semiotyka twarzy*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Klemperer V. (2014), *LTI. Notatnik filologa*, komentarz, posłowie E. Frölich, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Kłosińska K. (2012), *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 r.*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Kłosińska K. Rusinek M. (2019), *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Kuroń J., Żakowski J. (1999), *PRL dla początkujących*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Lausberg H. (2002), *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, tłum., oprac. wstęp A. Gorzkowski, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz.
- Legutko R. (2013), *Antykacyzm*, Wydawnictwo M, Kraków.
- McKerrow R. (1989), *Critical Rhetoric: Theory and Praxis*, „Communication Monographs” 56 (2): 91–111; https://www.researchgate.net/publication/248924916_Critical_rhetoric_Theory_and_praxis (2020–09–04).
- Niemczyk P. (2019), *Pogarda. Dlaczego rośnie liczba przestępstw z nienawiści w Polsce?*, Znak literaturna, Kraków.
- Pisarek W. (1993), *O nowomowie inaczej*, „Język Polski” (LXXIII), nr 1–2.
- Poraziński J. (2021), *Targowica, czyli obrona Rzeczypospolitej*, „Teksty Drugie”, nr 3.
- Puzynina J. (1999), *O manipulacji językowej*, w: *Słowo — wartość — kultura*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin.
- Ratajczak D. (2003), *Mowa kontrolowana. Szkice o języku publicznym w Polsce po 1989 roku*, Biblioteka Porównań, Poznań.
- Roszkowski W. (2019), *Kierunek Targowica. Polska 2005–2015*, Biały Kruk, Kraków.
- Rusinek M. (2021), *Miedzy antytezą i enumeracją, czyli dwie wersje prefigurowania polskiej rzeczywistości*, „Teksty Drugie”, nr 3.
- Słoński E. (1979), *Wybór wierszy*, opr., wstęp M. Piechal, PIW, Warszawa.

- Tukidydes, (1991), *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniecki, opr. R. Turasiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław.
- Turski M. (2021), *XI Nie bądź obojętny. XI Thou Shalt Not Be Indifferent*, wstęp O. Tokarczuk, Wydawnictwo Czarne, Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, Wołowiec.
- Wasilewski J. (2012), *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Headmade, Warszawa.
- Wróbel Sz. (2021), *Faszyzm jako symptom, funkcja i schemat ideologiczny*, „Teksty Drugie”, nr 3.

INDEKS NAZWISK*

- Arystoteles
- Batorowska, Hanna
- Berneys, E.
- Berube
- Black, E.
- Blumenberg, H.
- Bonnell, E. 19, 21
- Booth, W.C. 5
- Borowski, A. 6
- Broch, H. 49–58
- Brockriede, W.E. 73
- Budzyńska, K. 6
- Burke, K. 12, 18, 22
- Cagle, J.A. 46–47
- Carey, J. 62
- Chomsky, N. 62, 74–77
- Cichocka, H. 6
- Cyceron, M.T. (Cicero, M.T.) 30, 32
- Donsbach, W. 6
- Foss, K.A. 12, 45–46
- Foss, S.K. 5–6, 45, 73
- Fumaroli M. 5
- Gałczyński, K.I. 79
- Ganczar, M. 58
- Gould, D. 84
- Haase Fee-Alexandra 15–16
- Hauser, G. 12
- Herman, E.S. 74–77
- Hermogenes 27
- Hintikka, J. 22
- Jakubowicz, K. 10
- Klotz, R. 20
- Kock, Ch. 66
- Kornificjusz, Q. 41–42
- Kwintilian, M.F. (Quintilianus, M.F.) 12, 19, 21, 41–42
- Lewis, C.S. 22
- Lichański, J.Z. 12, 22, 45–46
- Lonergan, B.J.F. 12
- Lunsford, A. 12
- McLuhan, 62
- Milne, A.A. 78–79
- Obremski, K. 6
- Ornatowski, C.M. 46
- Perelman, Ch. 12, 18, 22, 31
- Platon 5
- Plezia, M. 20
- Popiełuszko, J., ks. 76–77
- Ratzinger, J., kard. 82–83
- Rothbard, M.N. 14–15
- Ruszar, J.M. 6
- Scheler, M. 78
- Skwarczyńska, S. 22
- Spengel, L. von 19
- Tischner, J., ks. 78
- Tolkien, J.R.R. 79–80
- Tomasz z Akwinu, Św. 23
- Ueding, G. 19, 21, 23
- Vickers, B. 5
- Walker, J.R. 6
- Wichelns, H.A. 5, 22, 45
- Zybertowicz, A. 6, 80–8

* Nie obejmuje nazwisk z bibliografii załącznikowych.

INDEKS POJĘĆ

argumentatio 15, 31, 35–36, 64
ćwiczenia przygotowawcze, *progymnasmata* 28

Dowodzenie (*argumentatio*, gr. *pisteis* — co oznacza także *wiarę*, *wiarygodność*) 31–33

dowody (podział na: *dowody nie oparte na sztuce retorycznej* oraz *dowody na niej oparte*) 31

dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady UE 7

Dyspozycja 35–36

Dziennikarz 63

elokucja 36–40

erystyka 32

etapy kształtowania tekstu 24

fake-news 94–98

figury 37–38

Filozofia 19

gest 42

głos 42

hipotezy 26

Idee słów (1. jasność — *saféneia*, 2. wielkość — *mégethos*, 3. piękno — *kállos*, 4. żywość — *gorgótes*, 5. etos — *ethos*, 6. prawda — *alétheia*) 40–41

informacja (jest wyborem, a każdy wybór jest oceną) 82–83

inwencja 26–35

kompozycja 38–40

Komunikacja, nauka o komunikacji 15–16, 71

Koronawirus 58–60

krytyka neoarystotelesowska 47

Krytyka feministyczna 47

Krytyka genologiczna/gatunkowa 47

Krytyka mediów 62–83

– metody 62, 67–70

Krytyka metaforyczna 47

Krytyka motywu fantastycznego 48

Krytyka retoryczna 22, 45–48, 73

krytyka skojarzeniowa 48

Loci (schemat, motyw, argument) 31–32

Mass Media 7–16, 62

Media 62

– gorące 62

– zimne 62

mowa ciała 42

nauka o status 27–28

okoliczności sprawy (osoba, rzecz, przyczyna, czas, miejsce, sposób, przedmiot) 31–32

Opowiadanie 30, 64

oratio?, *resp.* tekst

Pentada 48

postawa (ciała) 42

prawda 63

prawdopodobieństwo 18

progymnasmata 28–29, por. ćwiczenia przygotowawcze

propaganda 62–64, 91–93

retoryka 12–16, 18–60, 66, 71

– i manipulacja 11–12

– praktyczna 49–58

– rodzaje spraw 28–29

styl, style wypowiedzi 39–40

sylabus zajęć 105–117

system medialny 7–9, 10, 12–16

teksty 20, 25, 29–34, 35, 64

– układ 29–34

– uporządkowanie 35

tezy 26

topoi (schemat, motyw, argument) 31–32

Tropy 37–38

Wartości 63

Wiadomości 83

*wnioskowanie retoryczne jest pełne i składa się
nawet z pięciu zdań* 31

wypowiedź 13–14

– rodzaje wypowiedzi 34–35

zasady zaliczeń

AUTORZY TOMU

Jakub Z. Lichański, prof. zw.
Czł. zwyczaj. TNW
Editor-in-Chief FORUM ARTIS RHETORICAE
zjlichan@uw.edu.pl

Obremski, Krzysztof Prof. dr. hab.
Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu
Wydział Filologiczny
Instytut Literatury Polskiej
obremski@umk.pl